



DZIENNIK POLSKI

Przed wizytą Skubiszewskiego na Litwie

DOBRA WOLA RZECZYPOSPOLITEJ

Prezydent Lech Wałęsa przyjął wczoraj w Belwederze ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego. „Podczas rozmowy poświęciliśmy dużo miejsca mojej zbliżającej się wizycie na Litwie” — powiedział dziennikarzom po spotkaniu szef polskiej dyplomacji. „Z wizytą tą łączymy ostrożne nadzieje” — dodał minister. K. Skubiszewski stwierdził następnie, że „dokumenty międzynarodowe są ważne, deklaracja polsko-litewska bardzo istotna, ale jeszcze istotniejsze będzie jej wprowadzenie w życie, jej praktyczne wykonanie. I w tym względzie — naturalnie — mamy nadzieję”.

Minister przypomniał nielata historię stosunków polsko-litewskich. „Zastój powojenny, spowodowany dominacją sowiecką, także źle na nie oddział” — powiedział K. Skubiszewski. Zapewnił, że „jeżeli chodzi o Polskę, to jedziemy na Litwę pełni dobrej woli”.

Na pytanie: czy prezydent Wałęsa udzielił mu instrukcji przed wizytą, K. Skubiszewski odpowiedział: „Ze strony prezydenta dominuje czynnik współpracy, nie zaś udzielanie instrukcji. Prezydent przedstawia swoje opinie, konkluzje i zawsze dochodzimy

do wspólnego stanowiska, mimo że moja pozycja hierarchicznie jest niższa”. Zapytany czy prezydent planuje w najbliższym czasie odwiedzić w Moskwie, K. Skubiszewski przypomniał, że wizyta taka przygotowywana była „w innej konfiguracji”. „Do Polski zaproszony jest prezydent Rosji Boris Jelcyn — powiedział minister — ale jak się te wizyty ułożą w czasie, trudno jeszcze powiedzieć”.

Prezydent Lech Wałęsa przyjął 9 bm. w Belwederze ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. W spotkaniu uczestniczył sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Jerzy Milewski. Jak poinformowało biuro prasowe prezydenta podczas rozmowy omówiono stan bezpieczeństwa kraju i obywateli

Rosyjsko-ukraińskie kłopoty z Flotą

Spór zamiast braterstwa



Żołnierze, którzy poprzednio służyli w jednostkach radzieckich stacjonujących na Ukrainie i którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność nowej armii ukraińskiej — spakowani przygotowują się do odjazdu z Kijowa do Moskwy.

Nikt, w tym również Krawczuk, nie odbierze Rosji Floty Czarnomorskiej — oświadczył Boris Jelcyn w rozmowie z zalogą Zakładów Przemysłu Lotniczego w Uljanowsku, które odwiedził wczoraj, w drugim dniu podróży po miastach nadwołżańskich.

Jelcyn poinformował że za pośrednictwem dowódcy marynarki wojennej Wspólnoty, admirała Władimira Czernawina, powiadomił dowódców okrętów tej floty, iż są pod opieką prezydenta Rosji, a także że nie powinni składać przysięgi na wierność Ukrainie.

Dowódca Floty Czarnomorskiej Igor Kasatonow powiedział się za podziałem byłych radzieckich jednostek marynarki wojennej na Morzu Czarnym. Podczas spotkania z ukraińskimi dowódcami w Kijowie Kasatonow zażądał, aby prezydenci państw członkowskich Wspólnoty znaleźli polityczne rozwiązanie sporu o Flotę. Podział Floty na część strategiczną i konwencjonalną jest niezbędny, choć trudny.

Gorąca Gruzja

Zdaniem agencji TASS, są powody, by przypuszczać, że na gruzińskiej prowincji, zwiastująca na zachodzie w Abchazji, trwa rekrutacja ochotników, którzy mają bronić prawnie wybranego prezydenta. Nie podając za innych szczegółów TASS stwierdza, że Gruzja może stanąć w obliczu wojny domowej.

Tymczasem w Tbilisi zwolennicy Gamsachurdii otrząsnęli się z szoku i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko opozycji. Organizowane są demonstracje, zbrojne prowokacje, napady na osoby cywilne, mnożą się rabunki i morderstwa — poinformowały źródła zbliżone do rady wojskowej Gruzji.

Życzenia prymasa

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp w czasie wczorajszego spotkania z premierem Janem Olszewskim przekazał na jego ręce życzenia dla „wszystkich, którzy państwem kierują, aby ich Pan Bóg wspomagał, by mieli siłę, odwagę, wytrwałość, odporność przeciwstawianą wszystkim trudności obiektywnym i tych które czasem wynikają ze słabości ludzkich, czy ze „ślisłowości”.

Rozmowa w warszawskiej rezydencji prymasa trwała pół godziny. Po spotkaniu kardynał Józef Glemp powiedział dziennikarzom, że sprawa „kierowania państwem, prowadzenia narodu ku stabilizacji, ku normalności, jest ogromnie ważna”. Stwier-

dził, że trzeba wychodzić „z uporem i ufnością z tego co jest trudne”. Prymas wyraził przekonanie, że „jest wielka wola wysiłku i ofiarności prowadzenia społeczeństwa i narodu ku lepszym czasom”.

Prymas podkreślił stabilizującą rolę Kościoła i jego wolę podtrzymania rzeczywistych interesów państwowych. „Oczywiście Kościół i państwo są układami działającymi w różnych sferach, są układami całkowicie autonomicznymi, ale ich współpraca, zwłaszcza w polskich warunkach, może decydować o przyszłości naszego kraju” — powiedział dziennikarzom Jan Olszewski.

Rząd się poprawi

Poproszony przez telewizyjną „Panoramę” o komentarz w sprawie zapowiadanych w połowie bm. protestów związkowych przeciw podwyżkom cen energii, rzecznik rządu Marcin Gulgulski oświadczył wczoraj, że obliże to rząd do konsultowania w przyszłości podobnych decyzji.

„Rząd rozumie powody zapowiedzianego na 13 bm. protestu „Solidarności” przeciw trybowi wprowadzenia podwyżek. Dla nas jest to zobowiązanie, żeby już nigdy nie podejmować takich decyzji bez koniecznych konsultacji” — oświadczył rzecznik.

„Doceniamy również, że termin 13 stycznia jest odmienny niż

termin akcji protestacyjnych zapowiedzianych przez inne centra. To pozwoli uniknąć sytuacji, w której rozwój wydarzeń wynikałby się spod kontroli. Utwierdza nas to w przekonaniu, że „Solidarność” jest poważna, odpowiedzialna siła” — stwierdził M. Gulgulski.

Dodał, że nadal aktualna jest propozycja rozmów nt. układu gwarancyjnego w sprawie minimalnych świadczeń socjalnych, zdrowotnych i oświatowych. „Wierzymy, że w szczerych rozmowach ze związkami zawodowymi znajdziemy najlepsze rozwiązanie dla Polski, w przeciwnym razie grozi nam wszystkim klęska” — powiedział rzecznik rządu.

Przypomnijmy, że na 16 bm. akcje protestacyjne zapowiedziały OPZZ i „Solidarność 80”.

(PAP)

Odbudowa etosu

Odbudowanie etosu „Solidarności” przez „Solidarność 80” zapowiedział na wczorajszej konferencji prasowej Marian Jureczek. „Nasz związek ma czyste ręce, nie brał udziału w komunistycznych kontraktach, nie podporządkował się wprowadzonej w stanie wojennym ustawie związkowej” — oświadczył lider „S-80”. — Do „Solidarności 80” należy obecnie 250 tys. osób. Ludzie odchodzą z OPZZ i „Solidarności” pona prezydenta, a przychodzą do nas. Za parę miesięcy nasz związek może mieć ok. 1 mln członków i stać się najbardziej liczącą się siłą tego typu — dodał.

Jugosławia nad przepaścią

Ponad sześć milionów mieszkańców rozpada się Jugosławia. Zaliczono już do kategorii biedaków. Przeciętne zarobki sięgają zaledwie równowartości 130 dolarów. Przy galopującej inflacji większość przedsiębiorstw pracuje bez nadziei na zyski. Oto — w skrócie — rezultat wojny domowej, która szaleje w tym kraju od sześciu miesięcy.

Przywódcy związkowi przestrzegają, że bardzo trudne warunki materialnej egzystencji mogą skłonić robotników do zmasowanego ruchu protestacyjnego, którego nikt nie będzie w stanie opanować.

Produkcja przemysłowa spada

Bez pośpiechu

Sporo czasu zajęła senatorom dyskusja nad propozycją rozszerzenia porządku wczorajszych obrad izby o rozpatrzenie projektu wizerunku budżetowego na I kwartał br.

Zdaniem przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej sen. Janusza Baranowskiego sprawa jest bardzo pilna, bo projekt ustawy praktycznie weszło w życie.

Przeważał jednak pogląd, że „stanowisko Senatu dotyczące wizerunku w obecnej dramatycznej sytuacji gospodarczej kraju musi być rozważne i odpowiedzialne”. Postanowiono, że Senat wypowie się w tej sprawie na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 15 i 16 bm.

Nowa serbska republika

Serbowie z Bośni i Hercegowiny proklamowali wczoraj własną republikę, podkreślając że pozostanie ona częścią Jugosławii — podała agencja Tanjug. Jest to protest przeciwko decyzji miejscowych Chorwatów — mułmanów, by zwrócić się do EWG o uznanie państwowości Bośni i Hercegowiny. Deklarację ogłosił samowładny parlament Serbów po zebraniu w Sarajewie.

✱

Po miesięcznej przerwie wznowiła obrady konferencja pokojowa w sprawie Jugosławii. W obradach, które przeniesiono do Brukseli, uczestniczą prezydenci i ministrowie spraw zagranicznych sześciu jugosłowiańskich republik.

Armia jugosłowiańska twierdzi, że strącenie przez jej myśliwców śmigłowca z obserwatorami z EWG było wynikiem braku koordynacji między jugosło-

wiańskimi kontrolerami przestrzeni powietrznej i pilotem helikoptera. Po dymisji dotychczasowego ministra obrony i przejęciu jego obowiązków przez Serba, Blagoje Adžicia, twierdzi, że Serbowie, zdaniem dyplomatów, zdominowali dowództwo armii federalnej. Może to, dodają, sparaliżować próby wprowadzenia sił pokojowych.

✱

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Czytelników, pragniemy po raz drugi na łamach „Dziennika Polskiego” w dniu 14 stycznia zamieścić

KOLEJNE PROPOZYCJE

WCZASÓW ZIMOWYCH

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Na ogłoszenia o tej tematyce stosowane będą ceny promocyjne

ZGŁOSZENIA DO 10.I.

Szczegóły: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Wiślna 2,

☎ 22-70-89

Zapraszamy do uczestnictwa

BATONY • maxi — mini • BATONY • maxi — mini • BATONY • maxi — mini • BATONY

Mars

SNICKERS

Mars

NAJNIŻSZE CENY W KRAJU OFERUJE BEZPOŚRĘDNI IMPORTER

KAWA MIELONA VACUUM — U NAS JUŻ OD 7.400 zł za 250 g!

HURTOWNIA
Kraków, ul. Balicka 100
tel/fax 37-15-54
tel. 37-14-44 w. 298

WAMEX

Na marginesie DNIA

ZASZKODZIŁO?



Prezydent George Bush próbuje ryżowe wino podczas obiadu z premierem Japonii Kaifu w Kyoto. Eksport amerykańskiego ryżu i samochodów do Japonii to główny temat gospodarczych rozmów Busha podczas tej wizyty.

ULICE GORBACZOWA

Każde niemieckie miasto powinno jedną ze swoich ulic nazwać imieniem Michaiła Gorbaczowa, honorując w ten sposób wkład b. radzieckiego prezydenta w zjednoczenie Niemiec — oświadczył federalny minister komunikacji Guenther Krause w wywiadzie dla berlińskiego dziennika „Superillu”.

PIERWSZY POCAŁUNEK

Mieszkańcy Sri Lanki, ku swemu wielkiemu zaskoczeniu, byli świadkami w środę wieczorem „prawdziwej sceny iózkowej”. Rozegrała się ona na małych ekranach, na które dzięki gorliwości cenzorów państwowej sieci telewizyjnej nie trafiały dotychczas nawet dziecięcy całus w polczek. „Małe przytulanki nie robią nic złego” — powiedział minister kultury i informacji A. J. Ranasinghe, przyznając, że cenzorzy zbyt sobie wzięli do serca obowiązki cenzury, aby nie nie sprofanowało kulturalnego dziedzictwa kraju. Z kolei obserwatorzy sądzą, że telewizja przygotowuje się w ten sposób do konieczności stawienia czoła 2 stacjom prywatnym, które wejdą na wizję jeszcze w tym roku, łamiąc dotychczasowy monopol sieci państwowej.

CÓRKA HIBERNATUSA

Opinia publiczna i świat nauki zostały we wrześniu ubiegłego roku zbulwersowane odkryciem na tyrolskim lodowcu znumifikowanych przez лёд szczątków ludzkich, których wiek oceniono na prawie 5 tysięcy lat. Tymczasem, jak ujawnia w czwartek jedna ze szwajcarskich gazet, do federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zgłosiła się kobieta, która twierdzi, że znalezione szczątki są zwłokami jej tatusia, który zaginał bez wieści przed dwudziestu laty. Ministerstwo po zapoznaniu się z przedstawionymi dowodami uznało sprawę za wystarczająco poważną, aby całe dossier przesłać za pośrednictwem ambasady Austrii w Bernie do uniwersyteckiego Instytutu Medycyny Sądowej w Innsbrucku, gdzie przechowywane są szczątki „hibernatusa”. Dla wsparcia swojego twierdzenia mieszkanka Zurichu dołączyła zdjęcie swojego ojca. Dziennik „La Suisse” pisze, że pracowników Ministerstwa uderzyło podobieństwo zaginionego w latach siedemdziesiątych mężczyzny do człowieka z lodowca, którego wiek szacuje się na 4600 lat.

Notowania walutowe

Kursy podstawowych walut w NBP na 10.01.92 w zł (skup — sprzedaż):

- frank franc. — 2078 — 2162
- marka niemiec. — 7094 — 7384
- dolar ameryk. — 10830 — 11272
- frank szwajc. — 7958 — 8282
- funt brytyjski — 20141 — 20963

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depešowy:
MACIEJ SARATOWICZ

Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Celiński atakuje, Kropiwnicki nie myśli ustąpić

Pomówienie lub prawda

Zarówno sen. Andrzej Celiński, jak i min. Jerzy Kropiwnicki podtrzymali wczoraj swoje wcześniejsze stanowiska w sprawie konfliktu wokół udziału J. Kropiwnickiego w wydarzeniach 1968 r. Minister ocenił jednak o-

Nowy wiceminister MSW

(INF. WL.) „Związek Piotra Naimskiego z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych był taki, że do niedawna ten resort nim się zajmował” — powiedział nam Wojciech Wróblewski, rzecznik prasowy MSW.

Piotr Naimski (ZChN) powołany został wczoraj na stanowisko wiceministra MSW. Nowy wiceminister urodził się w 1951 r. w Warszawie, jest biochemikiem, doktorem nauk przyrodniczych, był współzałożycielem KOR-u i działał w „Solidarności”. Jest żonaty, ma czworo dzieci. (A.W.)

Konferencja małopolskiej „Solidarności”

Tramwaje będą jeździć?

(Obsl. wł.) W poniedziałek, 13 stycznia, w godzinach 12—13 w regionie małopolskim, „Solidarność” przystąpi do strajku ostrzegawczego. Jak powiedział rzecznik Zarządu Regionu, Marek Czerski: — „Strajk ma być dobitym poparciem dla decyzji „Krajówki”, nie powinien być jednak uciążliwy dla obywateli. Dlatego w poniedziałek normalnie powinny funkcjonować transport publiczny, służby utrzymania ruchu, szkoły, służby publiczne”.

O szczegółach protestu zdecydują dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu członkowie Zarządu Regionu.

6 stycznia Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” wystosowało list o twarty, skierowany do Zarządu Miasta Krakowa z prośbą o podanie do publicznej wiadomości danych dotyczących gospodarki lokalami. W odpowiedzi prezydent Bachmiński napisał, że wniosek pozbawiony jest podstawy prawnej i przekracza kompetencje nadawcy. Gospodarka lokalowa jest jawna, a sesje Rady mają charakter otwarty. W swoim piśmie prezydent Bachmiński zapytuje, czy list ma związek z nadchodzącymi wyborami w „Solidarności” i sugeruje konieczność bardziej rzetelnej kampanii wyborczej.

Marek Czerski replikując na odpowiedź prezydenta powie-

statnie wypowiedzi Celińskiego jako „wycofywanie się”.

„Jeżeli decyduje się na tak drastyczne wystąpienie, to musi się ono opierać na faktach” — oświadczył sen. Celiński. Przyznał, że nie posiada dokumentów potwierdzających udział Kropiwnickiego w czystkach wśród ówczesnych studentów SGPS.

Oświadczył natomiast, że dysponuje nazwiskami osób, które są w stanie potwierdzić przed sądem, że w 1968 r. aktywista ZMS Jerzy Kropiwnicki uczestniczył w zebraniach, na których pod zarzutem „niewłaściwej politycznej” usuwano studentów z organizacji. Następnie — już bez udziału Kropiwnickiego — odbywały się komisje dyscyplinarne, na których usuniętych wcześniej z ZMS studentów relegowano z uczelni.

Sen. Celiński zapowiedział, że być może listę tych osób złoży „w adwokaturze lub u marszałka Senatu”. „Chodzi o to, by nie stała im się krzywda” — wyjaśnił. Poproszony o skomentowanie wypowiedzi min. Kropiwnickiego, który stwierdził, że za swoje zaangażowanie w wydarzenia marcowe zmuszony był opuścić Warszawę i szukać pracy w Łodzi, sen. Celiński powiedział: „Wiadomo, kto zdobywał asystentury na Uniwersytecie Łódzkim w 1968 r., na pewno nie proponowano ich ofiarom marca”.

„Pan senator Celiński przekracza w tej chwili granice, kiedy kurtuazja w stosunku do wieloletniego przyjaciela powinna być stosowana” — oświadczył PAP J. Kropiwnicki. „Oczekiwałem, że może się opamiętać. W miejsce uczciwości i kultury wchodzi jednak wyłącznie socjotechnika podporządkowana celom politycznym, socjotechnika, która posługuje się insynuacją i kłamstwem”.

„Do tej pory Unia Demokratyczna usiłowała stworzyć obraz stronnictwa, które — choć najliczniejsze i pełne woli do współpracy — znajduje się poza rzędem i będzie pozostawało do niego w opozycji konstruktywnej” — stwierdził J. Kropiwnicki. Jego zdaniem, kolejne głosowania w Sejmie dowodzą zmiany tej koncepcji.

„Z drugiej strony pozostawanie w opozycji do rządu musiało się Unii kojarzyć z zachowaniem w nim swoich przedstawicieli na stanowiskach politycznych. W obronie tych przedstawicieli sen. Celiński występuje z wielkim zapałem” — oświadczył.

Wspomniał również o ewolucji — od środy — poglądów sen. Celińskiego: „Mówi się już o usuwaniu nie z uczelni, ale z organizacji. Poczekam, co jeszcze pan senator wymyśli i jak przeformułuje swoją wypowiedź. Odnoszę istotny postęp w kierunku wycofywania się z pewnych sformułowań”. (PAP)

Jugosławia nad przepaściami

(Dokończenie ze str. 1)

zdaniami pesymistów przekroczy z pewnością 5000 procent.

W grudniu wzrosły — i to gwałtownie — ceny 17 tys. artykułów. Na terenie Serbii opłaty za elektryczność wzrosły o 90 procent, ceny chleba o 35 procent, maki o 50 procent, opłaty telefoniczne o 66 procent, benzyna podróżna o 30 procent, a transport miejski o 40 procent. W Czarnogórze od 1 stycznia elektryczność jest droższa o 47 procent. Jest to najbardziej niebezpieczna z republik jugosłowiańskich i nic dziwnego, że związki zawodowe wezwwały ludność do niepłacenia rachunków za prąd albo podjęcia strajku generalnego.

Setki tysięcy robotników otrzymują zapłatę w naturze. Rozdaje im się po prostu produkty wytwarzane przez ich zakłady, a więc rowery, akordeony, gwo-

ździe. Czasem — w lepszej sytuacji — pensje wypłaca się w bonach żywnościowych.

Głód grozi już Bośni-Hercegowinie jeśli miejscowe władze nie sprowadzą rychło dużych transportów żywności. W ostatnich miesiącach przybyło tu wiele tysięcy uchodźców z terenu Chorwacji, co pogorszyło dodatkowo sytuację żywnościową.

W Chorwacji, gdzie straty spowodowane wojną sięgają już 21 miliardów dolarów, bezrobocie wzrosło w 1991 roku o 58 procent. 77 tys. miejscowych przedsiębiorstw zbankrutowało.

Papież z dziećmi



(INF. WL.) Jak nas poinformował dyrektor Instytutu Pedagogicznego AM w Krakowie prof. dr Jan Grochowski z początkiem maja br. w holu nowego budynku ambulatoryjnego leczenia dzieci im. K. Zabickiego w Prokocimiu, odsłonięta zostanie rzeźba przedstawiająca Papieża Jana Pawła II z dziećmi. Drewnianą rzeźbę wykonał włoski artysta z Bolonii Giovanni Bertozzi. Jego dzieło ma 4 metry wysokości i waży 700 kg.

Reprodukcję rzeźby Ojca Świętego otrzymaliśmy od Artystki Antonii Fiori. Warto przypomnieć, że w ub. roku jej prace malarzskie eksploatowane były w Krakowie, w Galerii „Forum” przy ul. Mikołajskiej 2, a w Bolonii zorganizowano spotkanie przyjaciół włosko-polskiej polonazji z wystawą malarstwa Antonii Fiori i rzeźb Giovanniego Bertozzi. (K)

PROGNOZA POGODY



Polska jest w strefie chłodnego frontu atmosferycznego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 1 do 4 st., a minimalna w nocy od -3 do -1. Wiatr słaby i umiarkowany, przejściowo dość silny i porywisty południowo-zachodni i południowy, skrajający na zachodni. W Tatrach temperatura minimalna w nocy i maksymalna w dzień -2 st., ale w ciągu dnia spadki temperatury i opady śniegu. Wiatr dość silny i silny północno-zachodni i północny.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: stopniowa poprawa pogody i przejściowo nieco chłodniej. W niedzielę ciepiej.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach 9 bm. godz. 14 — 736,3 mm tj. 981,7 hPa, spadek a potem wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.36, a zajdzie o 15.59. Dzień jest już dłuższy o 18 minut i ma 8 godzin 23 minut. (K)

W Tatrach dobre warunki narciarskie

Pokrywa śnieżna w partiach szczytowych Tatr i na halach wynosi od 80 do 170 cm. Występuje śnieg mokry, w górnych partiach przewiany i szorstki. Warunki narciarskie są dobre, trasy zjazdowe i nartostrady przygotowane. Uwaga! W Tatrach występuje średnie zagrożenie lawinowe II stopnia!

Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Kasprawy Wierch 178, Hala Gąsienicowa 81, Zakopane 28, Hala Ornaka 60, Rabka i Luboń 20, Krynica 32, Muszyna 35, Wisła 34, Kubalonka 70, Korbielów 33, Wetlina 62, Cisna 35.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

♦ **NOWOROCZNE SPOTKANIE Z KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM** W salach Zamku Królewskiego odbyło się noworoczne spotkanie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w naszym kraju.

♦ **AKT OSKARŻENIA W KOŃCU BM.** Generałowie Władysław Ciałota i Zenon Platek podejrzani o kierowanie zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki zapoznali się już z aktami postępowania, a prokuratura uwzględniła wniosek dowodowy zgłoszony przez jednego z obrońców — uwzględniając czas niezbędny na przeprowadzenie tego dodatkowego dowodu i będące jego konsekwencją terminy procesowe — akt oskarżenia przeciwko generałom Ciałotowi i Platekowi mógłby zostać skierowany do sądu jeszcze w końcu stycznia br.

♦ **TRYBUNAŁ WYPOWIE SIĘ.** Trybunał Konstytucyjny postanowił nadać bieg wnioskowi rzecznika praw obywatelskich o stwierdzenie niezgodności z prawem kodeksu etyki lekarskiej.

♦ **POGRZEB OSTATNIEGO DOWÓDCY.** Z ceremoniałem wojskowym, w asyście kompanii honorowej i orkiestry WP odbył się w Poznaniu pogrzeb płk. 94-letniego Michała Lorkiewicza — ostatniego z dowódców oddziałów Powstańca Wielkopolskiego 1918—1919. Był on przewodniczącym Krajowej Komisji Weteranów tego powstania.

♦ **PO 3 MLN ZŁ.** Wojewoda katowicki przesłał pismo do Kancelarii Prezydenta RP, informując o sposobie podziału 400 mln zł., przekazanych przez Lecha Wałęsę w darze dla dzieci górników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy.

Z daru prezydenta skorzysta 128 dzieci, które nie ukończyły 18 lat. Każde z nich otrzyma 3 mln zł. Rezerwa 16 mln zł. przeznaczona jest dla dzieci niepełnosprawnych.

♦ **NIE BĘDZIE WERYFIKACJI W SIŁACH ZBROJNYCH.** Minister obrony narodowej Jan Parys w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” odgłębiał się od zamiaru przeprowadzenia weryfikacji kadry zawodowej sił zbrojnych.

♦ **W ŁODZI DEMONSTROWALI BEZROBOTNI.** Z okrzykami: „chcemy chleba!”, „precz z bezrobociem!” ponad 500-osobowa grupa bezrobotnych przeszła w Łodzi do budynku Rejonowego Biura Zatrudnienia przy ul. Jerzego do siedziby władz miasta i województwa. Wśród demonstrujących przeważały kobiety.

Początek bessy?

(Inf. wł.) Pierwsza czwartkowa sesja papierów wartościowych zamknęła się stosunkowo niskimi obrotami — 7.113.934 tys. zł i znacznym spadkiem ilości akcji w obrocie — właściciele zmniejszyli 38.328 akcji. Świadczyło to może — zdaniem maklerów — o tym, że inwestorzy nie są jeszcze przygotowani do sesji odbywających się dwa razy w tygodniu. Nadwyżkę sprzedających tłumaczył zaś fakt, iż zlecenia sprzedaży mogą być ważne przez dłuższy czas, natomiast zlecenia kupna składają się na jedną sesję. Według przewidywań maklerów czwartkowe notowania mogą być początkiem bessy na giełdzie.

Notowania ostatniej sesji TONSIL — cena akcji 38.000 zł, spadek o 9,5 proc., obrót 193.420 tys. zł.

PROCHNIK — cena akcji 38.000 zł, spadek o 6,2 proc., obrót 241.832 tys. zł. (A.W.)

KROSNO — cena akcji 33.000 zł, wzrost o 4,8 proc., obrót 138.930 tys. zł.

EXBUD — cena akcji 342.000 zł, spadek o 2,0 proc., obrót 1.065.672 tys. zł.

KABLE — cena akcji 50.500 zł, spadek o 9,8 proc., redukcja sprzedaży, obrót 160.388 zł.

SWARZEDZ — cena akcji 27.000 zł, spadek o 10,0 proc., redukcja sprzedaży, obrót 506.736 tys. zł.

WOLCZANKA — cena akcji 44.000 zł, wzrost o 2,3 proc., nadwyżka sprzedaży, obrót 452.056 tys. zł.

ZYWIEC — cena akcji 150.000 zł, kurs bez zmian, nadwyżka sprzedaży, obrót 2.330.100 tys. zł.

WEDEL — cena akcji 200.000 zł, wzrost o 1,0 proc., nadwyżka sprzedaży, obrót 2.024.800 tys. zł. (A.W.)

Kamera pokazuje wymizerowane twarze mężczyzn. Na ścianie wciąż wiszą plakaty: „Surowcowa HTS musi istnieć”, „Głodujemy dziś, by ty nie głodował jutro”. Wokół strajkujących zebrał się tłum. Na korytarzu czekają rodziny. I wreszcie jest komunikat o przerwaniu głodówki. Radość i poczucie zwycięstwa. Mija właśnie 340 godzin strajku głodowego, pierwszego w historii Huty im. Sendzimira.

ZDECYDOWALI SIĘ ROZPOCZĄĆ PROTEST W PRZEDDZIEŃ WIGILII. To miało być mocne uderzenie. I chyba było, bo zaraz pojawiły się ataki, że prowadzą grę polityczną.

— Jaką grę? Likwidacja huty będzie decyzją polityczną. Jesteśmy związkami i naszym obowiązkiem jest obrona stanowisk pracy — mówi Andrzej Szewczukiewicz, przewodniczący strajku, który jako jeden z pierwszych podjął głodówkę. — Wyczerpała się nasza cierpliwość — ciągnie Krzysztof Jeż, 23-letni operator z walcowni zgniatacz i dodaje, że na kilku wydziałach padła propozycja wstrzymania produkcji. Nie chcieli przyczynić się do pogarszania i tak fatalnej sytuacji finansowej kombinatu i wybrali — łagodniejszą formę protestu.

Strajk tlił się w hucie co najmniej od pół roku. Ludzie nie wytrzymywali już życia w niepewności. Jak bumerang powracała koncepcja przejścia przez Hutę „Katowice” całej części surowcowej z HTS. Gdyby została przyjęta przez resort — a wypowiedzi byłej pani minister Bochniarz pozwalały sądzić, że do tego dojdzie — wówczas redukcja załogi w nowohuckim kombinacie obejmaby 15—18 tys. osób. Związki zawodowe oprostowały oczywiście propozycję połączenia dwóch największych hut, ale czy nowy, formujący się rząd weźmie te głosy pod uwagę? Czy argumenty nie zostaną rozmyte?

Wytuszczają słowo po słowie powody głodówki, źródła determinacji i decyzji, że położyli się na podłodze.

Już w pierwszym dniu strajku przedstawiają postulaty. Te same, które załoga Stalowni Konwertorowej przyjęła 7 grudnia, ogłaszając akcję protestacyjną. Znajduje się w nich żądanie zachowania części surowcowej HTS, modernizacji Huty wraz z zainstalowaniem w niej technologii Ciągłego Odlewania Stali, indeksacji plac do poziomu inflacji i sprzeciw wobec zarząd komisarycznego. Ustalono też, że protest głodowy będzie wspomagany jednogodzinnymi przerwami w produkcji w Wydziale Walcowym Zimnej Blach i w Stalowni Konwertorowej.

Stanowisko dyrekcji nie do końca jest jednoznaczne. Zastępca naczelnego Huty, Tadeusz

Kwiecień, życzy głodującym skuteczności w proteście. Inż. Jerzy Knapik, kandydat na zarządcę, mówi: — Mamą wspólny cel, tyle że nie wierzę, że presja strajku okazała się skuteczna. O utrzymaniu pełnego cyklu produkcyjnego musi zdecydować rachunek ekonomiczny. — Tymczasem Romuald Daneczek, także z-ca dyrektora, w dru-

EWA KOPCIŃSKA

340 głodnych godzin

Strajk tlił się w HTS co najmniej od pół roku

gi dzień świąt zabrania rodzinom i kolegom-hutnikom wstępu do głodujących...

O ŚWIĘTACH DO PIĄTKI PROTESTUJĄCYCH ZACZYNAJĄ DOŁĄCZAĆ NASTĘPNI. Padają zapewnienia o gotowości pomocy, zastępowania w przypadku omdleń głodujących.



Fot. Jacek Biednarczyk

— Walczymy w imieniu całej załogi i to jest protest nas wszystkich. „Solidarność-80” zorganizowała strajk, ale uczestniczą w nim także członkowie innych central związkowych, działających w HTS — twierdzi Marek Kucia, rzecznik głodujących, odpowiadając na oświadczenia Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”, która odcina się od strajku głodowego, jako „broń ostatecznej i dopuszczalnej je-

dzą głodówkę, odbywa się spotkanie załogi Huty z parlamentarzystami krakowskimi. Atmosfera na sali jest gorąca, chociaż tak naprawdę rozwiązania problemu kombinatu nie spodziewa się chyba nikt. Decyzje muszą zapadnąć w Warszawie.

W końcu zostaje odczytany telex, podsumowujący dopiero co

zakończone rozmowy ministra Andrzeja Lipko z inż. Knapikiem. Nowy szef resortu informuje, iż wyraża zgodę na opracowanie programu naprawczego HTS w oparciu o przedstawione założenia (zakładające utrzymanie części surowcowej), tyle, że zastrzega się, iż program ów zostanie przyjęty lub odrzucony dopiero po zapoznaniu się z raportem o stanie polskiego hutnictwa, opracowanym przez kana-

dyjską firmę konsultingową. Dokument ten ma być gotów najwcześniej pod koniec lutego.

— Do tego czasu wszyscy umrą z głodu — komentuje ktoś z boku.

— Może za wcześnie zaczęli głodować? — zastanawia się ktoś inny.

Leszek Moczulski, który jako jedyny spośród parlamentarzystów na spotkaniu zorganizowanym przez KRH odwiedza głodujących, obiecuje im pomoc i interwencję w resorcie. Rzeczywiście dotrzymuje słowa. Po kilku dniach grupa posłów z KPN składa interpelację na ręce Marszałka Sejmu w sprawie HTS.

Do głodujących przybywa Andrzej Gwiazda, przewodniczący

trwałości i pomyślnych rozwiązań dla załogi i huty. Niemal w ostatniej chwili organizatorzy sylwestrowego balu decydują się przenieść noworoczną fetę z budynku administracyjnego HTS, gdzie prowadzona jest głodówka, do klubu „Śródpole”. Po południu zostaje powołany „Nadzwyczajny zespół międzyzwiązkowy ds. ratowania Huty im. Sendzimira”. Jego celem, oprócz uzyskania gwarancji co do funkcjonowania huty w pełnym cyklu produkcyjnym oraz instalacji COS, ma być doprowadzenie do spotkania kandydata na zarządcę z premierem Janem Olszewskim. KRH decyduje się w tym czasie na odwołanie pogotowia strajkowego.

będzie na to zgoda. Ale decyzji tej rząd nie może podjąć, zanim nie przekonają się, że jest ekonomicznie uzasadniona. Będą bronić swojej tezy, ale argumentami ekonomicznymi. Walczą tak samo jak wy, żeby huta była huta...

W NIEDZIELĘ, 4 STYCZNIA O 6. RANO traci przytomność prowadzący od 23 grudnia głodówkę Krzysztof Jeż. Lekarz stwierdza objawy wycieńczenia i odsyła go do kliniki hutniczej. Od piątku przebywa tam już Jan Dworak, także uczestniczący od samego początku w głodówce. Późnym wieczorem po silnym ataku żołądkowym trafia do szpitala 37-letni Ryszard Dobrzański z wydziału taśm. Następnego dnia na własne żądanie opuszcza on jednak szpitalny oddział i wraca do kolegów. W miejsce hospitalizowanych do strajku głodowego przystępuje 3 hutników ze stalowni Konwertorowej. W poniedziałek, w chwili, gdy toczą się kolejne rozmowy z premierem, głoduje w dalszym ciągu 14 osób.

I wreszcie przychodzi zapowiedź tak oczekiwanej przez wszystkich decyzji. Marian Jurczyk, lider „Solidarności 80”, informuje telefonicznie z Warszawy, iż premier gwarantuje, że rząd podejmie się załatwienia problemu Huty im. Sendzimira.

— Mam pełne zaufanie do naszych władz związkowych, dlatego chociaż nie ma pisemnych gwarancji, możemy dziś przerwać głodówkę — oświadcza Marek Kucia.

Wszyscy czekają jednak z podjęciem ostatecznej decyzji na przyjazd z Warszawy Daniela Podrzyckiego, rzecznika „S-80”, który uczestniczył w rozmowach z premierem. I znów mijają godziny. — Wytrwaliśmy! — niektórzy cieszą się już z sukcesu. Podczas kolejnego badania lekarz wypisuje skierowanie do szpitala dla dwóch kolejnych hutników. — Skrajne wyczerpanie organizmu stan bardzo zły — brzmi diagnoza. Andrzej Szewczukiewicz i Marek Kucia, bo o nich chodzi, zgodnie odmawiają zgłoszenia się na oddział. Wytrwają do końca. O godz. 22.30 ogłaszają zawieszenie głodówki.

Czy ten strajk był potrzebny? Czy można było szybciej zakończyć akcję? Co dalej z hutą? Przecież pełnej odpowiedzi na to ostatnie pytanie wciąż nie ma. Na oceny też przyjdzie czas — mówili już po zakończeniu głodówki hutnicy: 9 z nich przebywa obecnie w szpitalu. Na szczęście, jak zapewniają lekarze, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Na pewno był to protest, który zrodził się z poczucia bezsilności — przyznawali strajkujący, odliczając kolejne godziny głodówki.

Gdy się ma 50-letnie na karku, trzeba wiele samozaparcia i naiwnego optymizmu, aby zaczynać życie od początku. Szczególnie w Polsce. W dodatku jeśli przez 30 lat pracowało się na kierowniczych stanowiskach w systemie kreującym szarość i bylejałość. W systemie, który niszczył ludzi wylamujących się z przeciętności. W teście przywieźli mnie — przynajmniej zdaniem tubylców — do tego miasteczka. Podobno zdrowotnego. No, więc skoro Polska wkroczyła w swój Nowy Czas, postanowiłem uczynić to i ja. Na stare lata zachciało mi się zostać kapitalistą.

Hurtownie, ani usługi specjalnie mnie nie podniecały. To nie Kraków. Wielkich szans nie widziałem. Ale uzdrowisko ma przecież swe podstawowe zadania — godnie przyjąć, przemocować, nakarmić i w miarę możliwości rozвесelić kuracjuszy. Miasteczko, w którym mieszkam, miało dawno temu piękne tradycje. Przez ostatnie półwiecze głowy koronowane raczej u nas nie bywały, a jeśli je kto koronował, to dzisiaj częściej nazywa się to nomenklaturą. Tak czy inaczej, domy wypoczynkowe, sanatoria, pensjonaty i wszystko, co z tym się wiąże, stopniowo upadało. Oczekiwanie na prywatyzację bardziej przypominało oczekiwanie miłosierdzia lub... byłego właściciela. To i owo na przetargu jednak puszczono. Inna sprawa, że z prawdziwym przetargiem wiele wspólnego to nie miało, bardziej przypominało licytację. W dodatku jeden drugiemu zaglądał przez ramię. A dowody wdzięczności dla przetargowej komisji były mile widziane.

Majątku w życiu nie zrobiłem, oszczędności miałem niewielkie, o pensjonacie prywatnym szybko przestałem marzyć. Portfel za chudy. Ale pożytyłem, że może na przyszłość kawiarnię wystarczy. Po odpowiednich przygotowaniach — trzeba się było przecież dowiedzieć, kto ile da-

je (kto ile bierze) — stanąłem do przetargu o nie lubianą w mieście kawiarnię. Nie lubianą, bo przez ostatnie lata bywało w niej zbyt wielu „towarzyszy”. Wcześniej nie było mi po drodze. Stosując odpowiednią taktykę, przetarg wygrałem. Choć w kieszeni nadal miałem pusto, już zaczęto w mieście patrzeć na mnie jak na krezusa.

watnym, kapitalistycznym) pod kawiarnię (moją prywatną, kapitalistyczną) podjechać i zaparkować. Cóż, pierwsze koty za płoty, pomyślałem. Straż pożarna — nie zweryfikowana, ale także zreformowana i odnowiona niekomunistycznie — też mnie odwiedza. W końcu różne atesty muszą być aktualne. Nie powiem, zachowują się

chodzą donosy na mnie i moją kapitalistyczną kawiarnię.

Mam współlokatorów — kawiarnia jest ledwie rezydentem w starym, pięknym i dostojnie martwym budynku. Któż żyje dobrze z sąsiadami? Wiadomo, jeden drugiemu do garnka zagląda i na wycieraczce brudzi. Przy odrobinie dyplomacji można sobie z tym poradzić. Dobrze,

klócam. Nie podoba się też miejskim estetom estetyka moich reklamowych tablic. Kazali zdjąć, budynku nie szpecić. Jeśli mimo to nieświadomy licznych klaw klient jakiś się zjawi, zaczyna się kabaret. Kapitalistyczny.

Jak rzekłem, miało być elegancko. Witalem więc osobiście wszystkie panie bukiecikiem

kieście, przeboje sprzed 30 lat grają — Pucio, Pucio. Klienci nareszcie zadowoleni. Orkiestra... trudno powiedzieć.

Swoją kapitalistyczną ofertę chciałem dostosować do trudnych czasów. Nikomu się przecież nie przelewa. A już do naszego miasteczka — perły uzdrowisk — bogacie nie przyjeżdżają. Zrobiłem czytelnik pras, 200 zł od tytułu. Przecież taniej niż w kiosku. Nie ufają, nie chcą czytać. Będę musiał zrezygnować. Śniadania wiedeńskie serwowałem. Nie chcieli jeść. W kapitalistycznej Polsce śniadań w kawiarni się nie jada. Choćby nawet taniej było niż w domu. Ceny obniżyłem już do takiego poziomu, że kawiarnia nie ma szans na siebie zarobić. Trzeba zarobić na nią. Otworzyłem więc kramik z biżuterią, galanterią, odzieżą. Dziury w budżecie udało się załatać.

Pomyślałem, że nie tylko ja mam takie problemy. Ze znajomymi skrzyknęliśmy spotkanie naszych miejskich kapitalistów. Żeby jakoś wspólnie... w kapitalizmie to się podobno lobby nazywa. Zaproponowałem, aby nie doinwestowanej policji CB-radio kupić. Pomyśl uznanie nie znalazł, za to dwa dni później okradziono mnie doszczętnie. Policja niczego nie zauważyła. Nie ma lobby. Każdy swojego nosa pilnuje.

Płacę podatek od obrotu. Płacę też podatek od dochodu. Co miesiąc reguluję podatek od wynagrodzeń. Dolicz mi się ekstra podatek na bezrobotnych, mimo że ludzi zatrudniam, a nie wyrucam. Płacę składki na ZUS. I za co, na co?

Pewnie dlatego, że mi się kapitalizm zachciało. Jak tak dalej pójdzie, trzeba będzie na etat wrócić. A kapitalizm oglądać w telewizji.

*

Jeśli wiecie, gdzie tak skutecznie kapitalizm budowałem, napiszcie lub w niedzielę przyjdziecie na kawę z bitą śmietaną. Stawia autor niniejszego artykułu

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Mój mały, prywatny kapitalizm

Z reguły im mniejsze głupstwo, tym wyższa władza interweniuje

Chciałem, aby moja kawiarnia była lokalem eleganckim, niedrogim, dla raczej spokojnych gości naszego uzdrowiska. Większość przeróbek i remontów czyniłem nie pieniędzmi, lecz własnymi rękami. Czerwony kolor na wszelki wypadek wyeliminowałem. Wysiłkiem całej rodziny zdążyliśmy na rozpoczęcie sezonu letniego. Z dumą otworzyliśmy nasze kapitalistyczne podwoje. No, i zaczęło się.

Otrzymałem, że płacić trzeba nie tylko tradycyjnym dostawcom. Dyskretnie oznajmiono mi, że płacić trzeba za „opiekę”. Wygrany przetarg do niczego przecież urzędników nie zobowiązuje. A pensje mają niskie. W rozmowach bezpośrednich nazywa się to... opieką prawną. Należność wypłacałem skrupulatnie. Niestety, w Balcerowiczowym okresie cudów zapominałem o inflacji. „Opiekun” nie zapomniał. Potroili swoje żądania. Ponieważ moim zdaniem z „opieką” nie wywiązywał się właściwie, odmówiłem. Pomyślałby ktoś, że teraz nikt się o mnie nie troszczy...

Policja — zweryfikowana, po nowemu kompetentna, zreformowana — zagląda do mnie często. Zje, wypije. Nawet grzeźnie się zachowuje. Niestety kiedyś nie uświadomiona kapitalistycznie kelnerka zaczęła zaplać za wodę mineralną. To się dopiero obraziło! W dzień później okazało się, że już mi nie wolno samochodem (moim pry-

grzeźnie. Zjedzą, wypiją i... co trzeba, plecaką podbiją. Pretensji nie zgłaszam.

Samopęd — nie weryfikowalny, do reform też raczej niezdatny — to osobna historia. Jak wyżej, zje, wypije i przynknie oczy na to i owo. Np. że śmieci wynoszę z wysokiego parteru przez okno, bo nie chcę klientów przez stoliki pozbawiać apetytu. Stosunki ułożyliśmy kapitalistycznie, czyli jak za komuny. Oni udają, że pewnych rzeczy nie widzą, ja udaję, że tego nie robię. Konkretnie: piec ciast mi nie wolno, bo nie mam zmywarki do jarek. Więc to, co w karcie mogłoby się nazywać domową szarlotką czy sernikiem, oficjalnie tym nie jest. Choć klienci chwala. Przez pierwsze miesiące nawet jakieś kwity od znajomego cukiernika brałem, żeby się nikt nie przycepił. Ale potem machnąłem ręką, bo nie chcę zwariować. I tak mam dość kłopotów z księgowaniem każdego plasterka cytryny.

Nie ma tygodnia, żeby jakiś nowy problem nie wyskoczył. Z reguły im mniejsze głupstwo, tym wyższa władza interweniuje. Do wiceburmistrza włącznie. Nie powiem, wleci naszego miasteczka są całkowicie odnowieni, zweryfikowani, kapitalizm i nowe porządki wprowadzają. Na mszę regularnie chodzą. Nowe święta święcą. Ale gdy w głupych sporach ze mną argumentów brakuje, twierdzą, że przy-

że w budynku nie mam przynajmniej konkurentów. Są za to w mieście. Zdzierają moje afisze, awanturują się o zabranych pracowników. Czy to grzech, że moim placę lepiej? Czasem wpadnie taki, z konkurencji, i po pijanemu pięścią przy klientach wygraża.

Nowy sen fabryana: siedem kwiatów kwiatów pożera siedem kwiatów kwiatów



Rys. Andrzej Krauze

Klientów... wstyd powiedzieć, nie mam. Dawniej do tego lokalu chodzić nie wypadało. Reklamy u nas żadnej, ani prasy, ani radia lokalnego. Probowałem latem muzykę na tarasie proponować, czasem przez głośnik zapraszając do środka. Powiedziano mi, że porządek za-

najmniej do stolika doprowadzałem. Patrzyli na mnie, jak na kontrolera biletów w autobusie. Nie to nie, po dwóch miesiącach zrezygnowałem. Poszedłem w inwestycję, zakupiłem sprzęt dobrej klasy i płyty kompaktowe. Nie podobało się. Orkiestry chcieli. Cóż było robić, mam or-

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Poeta naszego czasu

Poetów namnożyło się nam co niemiara. I poetek. Niby to narzekamy na upadek literatury, teatru, muzyki i w ogóle kultury, ale jak się bliżej tym sprawom przyjrzyć, to przecież raczej kwitniemy. W każdej z tych dziedzin. Teatru — mówi się — ledwie dyż, a tymczasem co chwilę jakiś reżyser miewa jakieś pomysły. Do tego stopnia twórcze, że gdy oglądamy np. „Wesele”, to już nie bardzo wiemy, kto je właściwie stworzył: Wyspiański czy Hanuszkiewicz. A może Wajda? To samo z Szekspirem. Idziemy do teatru na „Sen nocy letniej” i ze zdumieniem widzimy, że autorem spektaklu nie jest wcale znany nam skądinąd elzbietański Anglik, tylko albo Kott, albo Wojtyśko, albo oni obydwaj równocześnie. Albo Wajda.

W muzyce tak dokładnie się nie orientuję, ale zdaje się, że mając Lutosławskiego i Pendereckiego, też nie możemy narzekać. Wajda — o ile wiem — jeszcze nie komponuje. Ale za to maluje. Więc z plastyką też u nas nie najgorzej. No, i wreszcie literatura. Z prozą może rzeczywiście mogłoby być lepiej, ale powtarzam: poetów i poetek mamy aż nadmiar. Możemy eksportować. Toteż eksportujemy i niektórzy (niektóre) wracają z tego eksportu nawet z dolarami. Albo z markami. Być może (jak mówiono za koszmarnych czasów sanacji).

A jednak... a jednak gdyby mnie ktoś spytał, czyja poezja jest głosem naszego czasu, naszej epoki i nawet ścisłej: naszej obecnej polskiej rzeczywistości, odpowiedziałbym, że nie jest to poezja Miłosza, Herberta, Barańczaka i stu innych, nie jest to także poezja pań Szymborskiej, Hartwig i jeszcze kilku. Choć — trzeba przyznać — wszyscy wymienieni (i wymienione) bardzo się o to starają. Ale jakoś im nie wychodzi i poza maniaki i uczucia się młodzieżą teraz już nawet mało kto ich czyta.

Niestety, nie czyta się u nas także poetę, który jakkolwiek umarł dawno temu i nawet wcale nie był Polakiem, okazuje się dzisiaj poetą jak najbardziej naszego, polskiego, dzisiejszego czasu. Nie wierzyście? To go poczytajcie. Ja go właśnie czytam.

Czytam sobie mianowicie Heinego. Biedny facet. Był Niemcem, ale równocześnie Żydem, a ponadto poetą na swój czas (zmarł w r. 1856) jakby cokolwiek rewolucyjnym i w związku z tym wszystkim hitlerowcy w r. 1933 spalili jego książki na wielkim stosie w Berlinie. Zakazywano go zresztą w Niemczech jeszcze za życia, a zatem przenosił się do Paryża, gdzie zmarł, nie doczekawszy aresztowania.

Więc biedny. Ale wielki. I zdumiewająco aktualny. Bo oto czytam pierwsze słowa słynnego wiersza o Lorelei. nimfie Renu: „Nie wiem, co to znaczy, że jestem taki

smutny” (tłumacząc dosłownie). Czytam i naprawdę nie wiem, choć smutny jestem rzeczywiście. Ale już po chwili to mi się wyjaśnia. Bo poeta wykrzykuje: „Gott, wie gross ist Dein Tiergarten!” („O Boże, jak wielka jest twoja menażeria!”). I już wiem: smutny jestem dlatego, że żyję w „pol-skim ZOO” (które istotnie jest wielkie, a które przed chwilą oglądałem w TV i choć się śmiałem, to wcale wesoło mi nie było).

Czytając dalej, odnajduję niemiernie słynny wiersz pt. „Dysputa”. Przed laty już tutaj o nim pisałem. Przypomnę treść: W obliczu króla i królowej Kastylli zacięty spór wiodą między sobą rabin i mnich, każdy na czele swych współwyznawców. Dyskusja w dusznej sali tronowej trwa już kilka godzin, mnich szarpie rabiną za pęsy, a rabin mnicha za brodę, argumentacja każdej ze stron (na temat wyższości swej wiary, oczywiście) staje się coraz bardziej zapalczywa, w końcu król Pedro pyta królową Blanki, którą z dwóch dyskutantów — jej zdaniem — ma słuszną. Na co znudzona królowa odpowiada:

Nie wiem, luby, który z nich
Wroga zmógł swych
wierzeń twierdząc,
Lecz jak rabin, tak
i mnich,
Zdaje mi się, obaj
śmierdzą.

Czy ta piękna strofa nie przypomina do złudzenia naszych dzisiejszych narodowych dyskusji, nie tylko prywatnych? „Beide stinken!” („Obaj śmierdzą!”) — ileż razy mamy ochotę to powiedzieć, przystuchując się radiowo czy telewizyjnie gadaninie skłóconych dyskutantów! W tym sztychowym wierszu Heine — przyznajmy to — wyuczył ducha naszego czasu, jak żaden z rodzimych wieszczów.

Od dawna już nie wydaje się u nas Heinego. A szkoda. Samo życie tego poety-emi-granta, wielkiego liryka, lecz równie znakomitego polemisty i satyryka, byłoby pasjonującą lekturą, zwłaszcza dla czytelników młodych, którzy zapewne niewiele o tym poecie — niegdyś tak modnym — słyszeli. Tymczasem Heine zarówno swoją twórczością, jak i swoim życiem niewątpliwie wyprzedził swój czas i stał się bliższy nam właśnie. Z jego bogatego dzieła zacytowałem tutaj zaledwie kilka linijek, które są na to przykładem. A przecież Heinego można by cytować w nieskończoność. Aż do ostatnich jego słów, wypowiedzianych już na łożu śmierci:

— Wiele grzeszyłem, ale Bóg mi to wybacz. W końcu to Jego zawód.

(Po wielu latach pobytu we Francji, umierając w Paryżu, on — poeta niemiecki — powiedział do po francusku: „Dieu me pardonna. C'est son métier”).

Czyżby i na to liczyli nasi dzisiejsi, bogobojni grzesznicy?

Wysiadam na samej granicy.

Cisza. Nie ma odprawy celnej. Nikt nie zapyta o paszporty. Idę pieszo. Najwygodniej byłoby w kierunku Rosji — droga prosta, najpierw wzdłuż torów, potem przez sosnowy zagajnik. Do Austrii trzeba by się cofnąć i nadłożyć nieco drogi. Albo poczekać na pociąg.

Można by też trochę w lewo, przez rzekę — do Niemiec.

Decyduję się iść do Rosji przez lekki, błotnisty śnieg. W małej komóreczce, jak zawsze, Białe karmi króliki i dwie wychudzone kozy.

— No, co tam, panie Białe? — A co ma być? Na zmianę idzie, bo wieje od wieży. Od wczoraj lupie mnie w kościach. Białe jest grubo po osiemnastce. Całe życie tu, nad graniczną rzeką — ma więc prawo lupać go w kościach. Może to od

A pamiętam, jak dawniej z tej naszej „Rosji” jeździło się niedaleko, do Jezora — po mięso. To już było w Austrii. Tam, w Austrii, był dobrobyt, u nas ruska nędza.

Śladów po słupach granicznych nie znaleźliśmy, wypada zaufać pamięci Białego. Czemu nie, skoro prawie osiemnastkę lat wypasał tu kozy i pasie dotąd. Zapamiętał każdy kamień, co dopiero słup graniczny.

— Tem bardziej — wspomina — że my celowali w te niemie-

ZYGMUNT SZYCH

ŻYCIE W TRÓJKĄCIE

pasania kóz na urwiskach przy samym brzegu.

— Tak blisko-mem podchodził, ooo-tam, że nieraz żandarma na koniu było widać. Kozy się pioszyły, ja nie.

Wieje od wieży, czyli z Niemiec, a to zawsze w tych stronach wroży odwilż.

— W Niemcach wieje, w Rosji odwilż, a w Austrii biały śnieg — śmieje się Białe, bo przypomniał sobie dawną prognozę pogody.

Wieża. Najpierw Bismarckolle potem imienia Kościuszki. Prawdę mówiąc, istnieje już wyłącznie w pamięci Białego. Wieży nie ma od dawna. Parę lat przed drugą wojną rozebrano ją na kawałki, na budowę kościoła.

„Za młodu”, jak mawia Białe, było mu obojętne, że to wieża Bismarcka. Szedł z babką od Brzeczkwic i wychodził, odświętnie ubrany, na sam szczyt, prawie trzydziście metrów nad ziemią. Stąd było widać Kraków.

Jeśli chce, to Białe — niech tylko króle nakarmi — podprowadzi mnie nad samą rzekę, na samą granicę, i pokaże, gdzie stały słupy. Jeden nawet jeszcze przed pięćmioma laty, po wylaniu rzeki, wystawał znad trawy, a potem mu rzeczny go przykrył i więcej nikt go już nie widział.

Na Kryzową, gdy była mała, dzieci z drugiego brzegu wołały: „kormel, kormele!”

— Miały prawo — przypomina sobie, a pamięć ma dobrą mimo skończonych 87 lat — bo one były z Niemiec, ja z Rosji. Tu wszędzie były miłyny. — Kornmelle... Sami mieszkaliśmy długie lata koło miłyny.

Podobnie jak Białe, Kryzowa też przeżyła tu, na pograniczu, całe życie. „W Rosji” — jak wspomina ze śmiechem, chociaż w jej domu tak się o tych miejscach nie mówiło nigdy. Ot, domek z wapiennych tłuczní, na skrawku ziemi, wciśniętym między Łosiem a Płaskami. Gdyby nie budowa Huty Katowice, może domieszkała by „nad granicą” do tej pory.

Musiła wycofać się do miasta, do Dąbrowy, we wczesnych latach siedemdziesiątych.

— Teraz wszędzie jednak. Weźmy takie zaopatrzenie. A wtedy, do Gierka, po mięso jeździło się do Katowic. Podobno Gierek zarządził, żeby w Katowicach było najwięcej wszystkiego.

kie. Albo do budki, jak strażnika nie było.

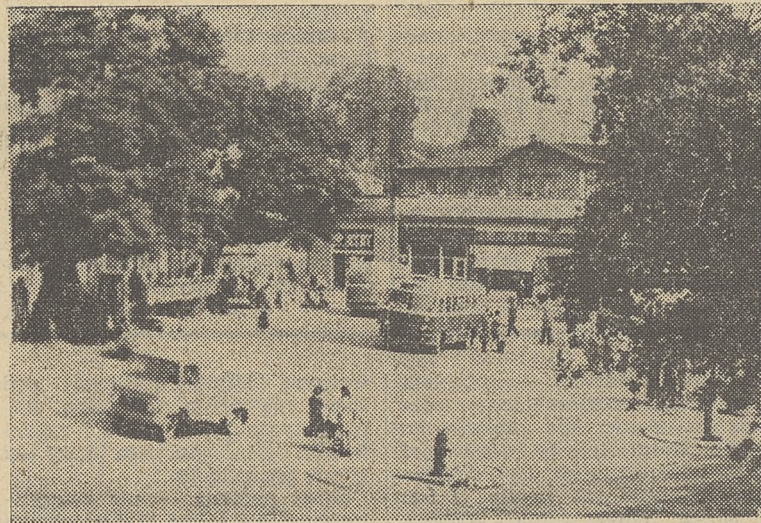
Rzut kamieniem za granicę, z Rosji do Niemiec, to była w dzieciństwie Białego najlepsza zabawa.

Białe nawet Reymonta zapamiętał.

— Bo wołali za nim „pisarz”, chociaż był tu zwykłym kolejarzem w Maczkach. Nieraz przychodził nad granicę i patrzył, jak się z chłopakami z drugiego brzegu bijemy na kamienie.

Stacja w Maczkach (od kilku lat prawem kaduka przyłączona do Sosnowca i nazywająca się oficjalnie Sosnowiec-Maczki) to najdziwniejsza stacja w Polsce, a może i na świecie.

Olbrymi, stacyjny budynek niemal na pustkowiu. Wyludnione perony, puste poczekalnie, opuszczone, monumentalne budowle stacyjne. Wiatr zamiata



Fot. Archiwum Dz.P.

po kątach kolejowe papiery. W pustawym, niebiesko-żółtym pociągu do Huty Katowice czterech robotników grają w karty. Nikt nie wysiada.

W latach, które dla Białego i Kryzowej były wczesną młodością, biegła tedy, przez mokradła i piaszki doliny Białej i Czarnej Przemszy, kolej żelazna warszawsko-wiedeńska. Gwano było w poczekalniach, podróżni pierwszej kategorii siedzieli w luksusowej restauracji, czekając na odprawę. Na kwadrans przed odjazdem naczelnik obchodził stółki i uprzejmym tonem zwracał się do „askawych państwa”, by

przygotowali paszporty, bądź udali się do swoich wagonów. Buchała para z lokomotywy i pociąg wtaczał się do Rosji, albo przez Jaworzno, już w Austrii, pędził do Krakowa. Chyba że skręcał w Jezorze, by zatrzymać się w Niemczech, w Mysliwiz.

Kryzowa do dziś trzyma w rodzinnych szpargałach pamiętkę po tamtych czasach. Jedyną, jaka pozostała. Widokówkę z czerwonym napisem na niebieskim tle: „Dreikaiserreichsecke”. Trójkąt Trzech Cesarzy. Biała Przemsza wpada tu do Czarnej, ale na pocztówce rzeki nie mają żadnej nazwy. Po lewej stronie napis, że ta ziemia to Deutschland, na wprost — Russland, po prawej — Österreich. Nad całością unosi się olbrzymi zeppelin. Z daleka widać słynną niegdyś wieżę Bismarcka, potem Tadeusza Kościuszki.

Katowic, potem przesiadał się na międzynarodowy do Wiednia.

On, krajan Kryzowej i Białego z Trójkąta, sprowadza od trzech lat cytrusy i kawę z niedysyjszej stolicy do hurtowni w Mysliwiczach.

Latem ojciec Irka pojechał do Katowic na zjazd żołnierzy Wehrmachtu. Irek uważa to za naturalne.

— Mieszkał na pograniczu, po niemieckiej stronie. Do niedawna mówiło się, że „przymusowo wcielony do Wehrmachtu”. Do żadnej armii nie idzie się dobrowolnie. Odbiwał służbę wojskową. Tyle.

W rodzinie M., czyli — jakby powiedział Białe, „w Niemcach” — nie kryje się, że są za autonomią Śląska. Zadzroszczą autochtonom z Opolszczyzny, że tak szybko zdolali się zorganizować.

Tu jest „pogranicze”, właściwie — poprawia się Irek — peryerie, może dlatego jest inaczej? On sam uważa, że te ziemie zeuropeizują się, umiędzynarodowiają, jak lubi powtarzać — przedziwnie inne strony „kraju”. Wtedy o autonomię będzie łatwiej.

Teraz, 70 lat po zburzeniu w Trójkącie słupów granicznych między trzema mocarstwami, zainteresowanie polityką znowu przybrało na sile. Być może wtedy właśnie było tak samo? To jakby atawizm, mistyczna pozostałość po czasach, pamiętanych przez jeszcze żyjących — kiedy w tym „rogu Europy” ulokowała się na niemal sto lat Wielka Historia.

Dzisiaj pięćminutowa podróż „osiemnastką” z solidnych, ceglanych Mysliwicz do biednej, przypiętej w małych domkach-lepiankach Niwki-Modrzejowej, to prawdziwa podróż w czasie. Z bogatych Niemiec do biednej Rosji.

Syn Białego od czasu pierwszego wizyty papieża w Polsce odkłada codzienne gazety z ważniejszymi wydarzeniami na pierwszych stronach. Mówi, że „na pamiętkę”. Uzbierał tego całą górę. Niektóre już żółkły.

Pewnie więcej niż Białe-senior zapamięta z burzliwych czasów schyłku epoki.

Bo wydarzenia „gonią” wściekle i wszystko trudno spać. Taka Rosja. Do Beresiołów spod Brzeczkwic przyjeżdżał Rosjanin, zawsze na Wszystkich Świętych. Dowiedział się, że tu, na miejscowym cmentarzu, w kwatery żołnierzy radzieckich leży jego ojciec. Podobno zginął przy forsowaniu rzeki.

— Zakopano ich właściwie w dole, nad rzeką. Groby na cmentarzu są symboliczne — mówią Beresiołowie.

Rosjanin przyjeżdżał tu, na krawiec niedysyjszego swojego imperium, i jak wszyscy jego rodacy, przy okazji handlował czym się dało. Nocował u Beresiołów. W kantorze w Mysliwiczach wymieniał złotówki na dolary i wracał.

Teraz już nie przyjeżdża. Nie może, albo ta ich bieda, albo jeszcze co innego.

Jak kiedyś w Trójkącie Trzech Cesarzy, w Maczkach i okolicy, tak teraz tam, u niego, Historia odsuwa w kącie dawne granice i wytacza nowe.

JERZY WALAWSKI

Buty dla szeregowca

Bardzo dawno temu — najstarsi Polacy pamiętają — bodajże październik ogłaszało miesięcznik o oszczędności. W prasie, w radiu i telewizji o oszczędności odmiennie we wszystkich przypadkach, rezerwując dla niej stosowne przyimiotniki. Słyszalem nawet kiedyś, jak jeden z promiennych bankowców odkrył „oszczędność socjalistyczną”. Spektakularny dowód na jej istnienie miałem za oknem swego mieszkania w postaci placu budowy i radosnej twórczości budowlanych.

Zmieniły się czasy i formy oszczędzania również. Kilka miesięcy temu jeden z wojewodów oświadczył, iż dla oszczędności zamiast poloneza kupił dla celów służbowych fforda scorpio. Niewątpliwie oszczędność, wynikająca z nieporównywalnej trwałości samochodów, z bezawaryjnej jazdy i wreszcie ostateczny argument nie do odparcia — po stu lub dwustu kilometrach przejechanych polonezem w

strasznym dyskomforcie pan wojewoda nie był zdolny do pracy koncepcyjnej, do pełnienia odpowiedzialnych obowiązków. Platonicznie solidaryzowali się z nim rzęsy jeżdżące rozmaitymi furmankami z silnikiem, godni nasładowcy znaleźli się wśród mających dostęp do budżetów: wojewódzkich, resortowych i tym podobnych. Jeden z byłych ministrów potrafił w ciągu jednego dnia przejechać komfortowym autem aż 500 kilometrów po Warszawie. Nie odczuwając najmniejszego zmęczenia, wciąż pracował koncepcyjnie. Efekty przesyłał najmielsze oczekiwania!

Rozwijali się też pomyślnie tendencje do oszczędzania własnej kieszeni. Stare i wypróbowane w zamierzchłej epoce. A to w postaci remontu mieszkania lub niezwykle in-

trznego zakupu tegoż. Rozwijala się administracja centralna, wzrastała liczba „wysokich stanowisk z niewątpliwym celem oszczędzania odpowiedzialności. Czymże jednak jest na przykład zastęp wicemarszałków Sejmu w porównaniu z armią chińskich generałów?!

Ale nie narzekajmy na jednostronność oszczędności. Poprzedni minister spraw socjalnych powziął zamiar dokonać oszczędności na zasiłkach rodzinnych. Nie przeszło. Udało się za to na emerytach. Powiodło się w oświacie. Pełnię sukcesu osiągnięto pod koniec ubiegłego roku, przesu- wając wielu nauczycielom grudniową wypłatę na początek stycznia. Uniknęli dzięki temu obżarstwa w Boże Narodzenie i zbędnych wydatków

w Sylwestra. Dobrze idzie w służbie zdrowia — będziemy mieli zdrowszych lekarzy, bo będą leczyć się sami, skoro nie mają pieniędzy na leczenie innych — sprywatyzuje się także armia i policja. Taką Szwajcarią ma armię w domu. Trzeba rozdać co bogatszym po czołgu, biedniejszym po armacie lub karabinie maszynowym, bezrobotnym dać białą broń. Generałowie niech mianują samorządy lokalne!

Nowe formy oszczędzania. Z pewnością nie komunistyczne, nie socjalistyczne. Więc jakie? Kapitalistyczne?!

W absolutnie kapitalistycznej Ameryce — wśród polityków — prawo do dysponowania samochodem z kierowcą przez 24 godziny na dobę o bok prezydenta i wiceprezy-

denta mają ministrowie obrony i sekretarz stanu. W tejsze Ameryce od czasu do czasu poważnie dyskutuje się nad budżetem Białego Domu, a w dokumentalnym filmie o Kennedym pomieszczono całkiem poważną rozmowę z panią Jacqueline na temat win serwowanych do obiadu, które wydatnie podnoszą koszty utrzymania prezydenta i jego rodziny.

Bezczelna Labour Party w Wielkiej Brytanii z dużą częstotliwością wypomina koszty, na jakie naraża skarb państwa utrzymanie dworu królewskiego. Liczy skrupulatnie funt po funcie bez najmniejszej żenady. To już nie oszczędność, tylko rozpasane skąpstwo!

W tejsze Anglii po drugiej stronie świątowej obowiązu-

wały kartki na wiele artykułów żywnościowych, i nie tylko żywnościowych, które przetrwały jeszcze do pewnego okresu po wojnie. I, o dziwo, takie same kartki miał robotnik i minister. Niesprawiedliwy ten kapitalizm. Nie uwzględniał w trudnym okresie różnic potrzeb duchowych, różnic odpowiedzialności prostacka i prominenta. Powtarzam: w trudnym powojennym okresie — nie teraz oczywiście — zmuszał wszystkich do niewnych wyrzeczeń i oszczędności.

Nie sądził byśmy obecnie byli bogatsi i zasobniejsi niż Anglia w latach 1945-1947. My wciąż jesteśmy po wojnie, ba — po wielu wojnach: po polsko-bolszewickiej w 1920 roku, po polsko-bolszewicko-niemieckiej w 1939, po polsko-stalinowskiej 1945-1956, po październikach „narcach i grudniach” po stanie wojennym i po wojnie na górze... Jesteśmy po tylu wojnach, że już prawie wszyscy staliśmy się żołnierzami. To niby dlaczego oszczędza się tylko na butach dla szeregowców?!

Bez retuszu

-Nowy rząd chce i często informuje społeczeństwo, że to Pan i Pańska ekipa winni są wszystkiemu, co dzieje się w kraju.

— Fachowcy public relations uważają, że po przejęciu władzy powinno się oddać od poprzedników. Niezależnie od merytorycznych przesłanek. To jest korzystne, bo daje nową ekipę pewien oddech, powoduje wzrost zaufania społecznego. Moim zdaniem, jest to zachodni sposób myślenia, który w Polsce będzie chybliwym, bo po paru latach, ale dziś jest to myślenie szkodliwe. Naszym celem nie jest zwycięstwo jednego, czy drugiego ugrupowania. Naszym celem — niesłyszane trudnym i ambitnym — jest dokonanie transformacji systemowej. W tym procesie społeczeństwo musi być przekonane, że elity rządzące mają wole do konwulsyjnych przemian, że poniesiony przez kraj trud ma jakiś sens. Potwierdza to nie tylko sens, ale także udowodnia społeczeństwu, że cały ten okres jest czasem zmierzającym.

— Być może nowa ekipa również próbuje w ten sposób zdobyć sobie trochę „oddechu”, przychylności społecznej, co ułatwi jej działania?

— W ten sposób jedynie wzbudza się oczekiwanie na zupełnie inne funkcjonowanie przemian, co jest niemożliwe. W ekonomii istnieje teoria racjonalnych o-

Nie stać nas na polityczne gry

Na pytania „Dziennika” odpowiada JAN KRZYSZTOF BIELECKI

czekiwania, która mówi o tym, że społeczeństwo poprzez antycypowanie wydarzeń często zachowuje się w procesie przemian niezgodnie z oczekiwaniami ekip rządzących. A więc z perspektywy czasu, tych wielu lat, które trzeba „zainwestować” w Polskę, taka polityka jawi się jako krótkowzroczna i powodowana chęcią władzy. A że jest to „bicie o Bieleckiego”, to z punktu widzenia państwa rzecz naprawdę mało istotna.

— Nowa ekipa, chcąc i często krytykując Wasze postępowanie, przejmując wiele z Waszych posunięć. Po drugo, krytyce polityki finansowej Pańskiego rządu przedstawia Sejmowi „Pańskie” przewidywania budżetowe.

— To jest gra polityczna. Ja uważam, że Polska nie stać na grę polityczną, właśnie z punktu widzenia tego celu, który przed nami stoi. Ale — jak widać — są różne szkoły.

— Zaraz po exposé premiera Olszewskiego wyraził Pan niepokój, że przejęty przez niego program gospodarczy zakłada opóźnienie, czy wręcz zatrzymanie prywatyzacji, co

Pańskim zdaniem miało oznaczać zatrzymanie procesu przemian. Być może był to po prostu wniosek wyrażający doświadczenia Pańskiej ekipy, która mimo że traktowała prywatyzację niemal dogmatycznie, nie osiągnęła jednak na tym polu sukcesów?

— Zgadza się, że proces prywatyzacji napotyka wielkie przeszkody, ale mogę państwa zapewnić, że jest to jedyna możliwa droga. W Niemczech odbyło się wielkie seminarium poświęcone dalszemu losom byłej NRD. Konkluzja była banalna: należy przyspieszyć prywatyzację.

— Ale oni mają za co prywatyzować.

— Właśnie dlatego powstała koncepcja tzw. masowej prywatyzacji, będąca próbą stworzenia kapitału sztucznego, skoro brakuje nam kapitału realnego. Trzeba szukać pewnych dróg pośrednich, trzeba zwiększyć ilość przedsiębiorstw przejściowych przez rząd, trzeba dodatkowo umotywić pracowników do udziału w tym procesie, nie wolno natomiast tego procesu zatrzymać. Jest on bowiem empirycznie prawdziwy.

— Projekt powszechnej prywatyzacji wzbudził ogromnie dużo krytyki. Mówiło się — a mówili to wybitni ekonomiści i politycy, że jest to projekt typowo doktrynalny, że spowoduje wyprzedaż akcji za grosze, spekulacje udziałami w przedsiębiorstwach.

— Projekt prywatyzacji masowej, łącznie z tak zwanymi inwestorami instytucjonalnymi, zakłada próbę pogodzenia konieczności dania jakiegoś zadośćuczynienia społeczeństwu z potrzebą pragmatyzmu ekonomicznego w zarządzaniu przedsiębiorstwem sprywatyzowanym. W ten sposób chcieliśmy uniknąć oszustwa politycznego, polegającego na tym, że przy pomocy kuponów rozdzielili się prawo własności Polski, ale będzie to własność nieefektywna i nie przynosząca zysku.

— Pańska wypowiedź dla prasy, komentująca exposé premiera, daleka była od entuzjazmu. Jak ocenia Pańskie działania tego rządu na efektywne działania w sferze polityki gospodarczej?

— Zawsze trzeba być optymistą. Zakładam, że jeżeli ktoś

podejmuje się wykonania jakiejś pracy, to może się z tego zadania wywiązać.

— Dotychczasowe osiągnięcia tego rządu, z wycofaniem się z założeń polityki gospodarczej na czele, raczej na to nie wskazują.

— Zachowujemy się spokojnie i obserwujemy. Jestem przekonany, że najważniejszy jest cel ostateczny i że droga, na jaką weszliśmy, mimo wielu błędów, była właściwa, że wreszcie była to droga, zmierzająca do celu empirycznego, a nie wymaganego.

— Czy w takim razie wycofanie się przez rząd z założeń polityki gospodarczej jest szansą na to, że będzie on powrócił na tę — Pańskim zdaniem — słuszną drogę?

— Sądzę, że rozsądek musi zwyciężyć. Szaleńców w tym rządzie nie ma. Mamy dwa wyznaczniki: jasność celu, kierunku, w którym zmierzamy, i to, co jest za nami. A za nami jest Kuba.

— Czy gdyby rząd Olszewskiego upadł, podjąłby się Pan po raz wtóry misję sformowania gabinetu?

— W tej chwili nie ma warunków do rządzenia Polską. Mówiłem to premierowi Olszewskiemu, mówię to konsekwentnie od 12 września. Nie ma ustabilizowanych relacji pomiędzy rządem, parlamentem i prezydentem. Nie ma woli przyspieszenia procedur, co moim zdaniem musiałoby prowadzić do specjalnych pełnomocnictw dla rządu, nie ma wreszcie woli powołania społeczeństwu, że musimy ciężko pracować, żeby osiągnąć nasz cel.

— Chętnie i często mówi się społeczeństwu, że musi ponieść kolejne wyzyczenia w imię lepszego jutra.

— Kampania wyborcza i jej rezultat — skład parlamentu — pokazał, że wygrały te ugrupowania, które odcięły się od przeszłości i dużo obiecały. Te ugrupowania stanowią dzisiaj 80 proc. składu parlamentu.

— Ale exposé premiera jasno wykazało, że nowy rząd nie jest nadzieją na poprawę sytuacji w żadnym, dającym się przewidzieć czasie, daje tylko nadzieję na znalezienie dróg wyjścia z zapaści w przyszłości.

— To też jest korzystne, bo pokazuje społeczeństwu, jaką siłę posiada dzięki kartce wyborczej. Sytuacja dzisiejsza jest prostą konsekwencją wyborów.

Rozmawiała:

AGNIESZKA WOLK-LANIEWSKA

-Rząd przedstawił projekt prowizorium budżetowego, odziedziczony po poprzedniej ekipie, komentując, że jest co prawda fałszywy, ale jedynie słuszny. Czy naprawdę?

— Nie sądzę. Mamy chyba już dość jedynie słusznych programów rządowych. Trzeba poszukiwać innych rozwiązań. Nie można dalej ograniczać wydatków budżetowych, zwłaszcza na sferę socjalno-kulturalną. To, co zaplanowano w tym projekcie, to dramat dla służby zdrowia, oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, nauki, policji. Ograniczenie wydatków realnych o 40–50 proc. musi doprowadzić do dalszego regresu w sferze budżetowej i w efekcie do zapaści cywilizacyjnej, do zamykania szpitali, przychodni lekarskich, do likwidacji uniwersytetów. Na to nie można się zgodzić.

— Ale co można zrobić? Czy jest szansa ratowania sfery socjalno-kulturalnej?

— Ci, którzy mówią, że takiej szansy nie ma, uważają widać, iż skazani jesteśmy na kontynuowanie dotychczasowej, błędnej polityki gospodarczej, która prowadzi do niszczenia firm państwowych, do ogromnego importu konsumpcyjnego, niszczenia polski przemysł i rolnictwo, do afer gospodarczych, do wyprzedaży majątku narodowego za bezcen. Nie sądzę, aby trzeba było kontynuować taką politykę.

Należy żałować, że w projekcie prowizorium nie uwzględniono, a właściwie zupełnie zignorowano exposé premiera, w którym była wyraźna zapowiedź radykalnej zmiany dotychczasowej polityki ekonomicznej: zrównania sektorów, ratowania firm państwowych. Po tym wszystkim nie ma śladu w przedłożonym Sejmowi projekcie.

— Z wypowiedzi premiera wynikało, że jest to spowodowane brakiem pieniędzy i że nie można w tej chwili zrobić.

— Można i trzeba — już teraz, w pierwszym kwartale, poszukiwać dodatkowych dochodów budżetowych, bo możliwy manewr po stronie wydatków jest znikoma. Istnieje wiele potencjalnych źródeł dochodów.

Prowizorium na gruzach?

Rozmowa z prof. JÓZEFEM KALETĄ nie tylko o sejmowym exposé Jana Olszewskiego

Po pierwsze — należy natychmiast zaprzestać likwidacji firm państwowych, które wciąż dostarczają ponad 80 proc. wpływów budżetu; mówił o tym pan premier Olszewski w swoim exposé, w projekcie prowizorium nie ma na ten temat ani słowa. To jest zasadnicza sprawa. Jeżeli będziemy niszczyć ten sektor, to katastrofa jest nieuchronna.

Po drugie — można przywrócić zniszczone w poprzednich latach monopol państwowe: monopol spirytusowy i monopol tytoniowy. Te sfery gospodarki na całym świecie są zmonopolizowane, podczas gdy w Polsce te monopolie przynoszą ogromne wpływy skutecznie rozbito, w przeciwnieństwie zresztą do przemysłów lekkich, rolnio-spożywczych, ciężkich.

Po trzecie — można nałożyć wysokie podatki na kasyna gry: Polska jest jedynym krajem na świecie, w którym bez ograniczeń udziela się cudzoziemcom koncesji na kasyna i w którym w dodatku nie płacą oni podatków.

Po czwarte — myślę, że można także zahamować ogromny import konsumpcyjny i wygospodarować środki — rzędu kilku miliardów dolarów — przeznaczyć na zakup nowoczesnej technologii, nowoczesnych maszyn i urządzeń w celu ożywienia gospodarki. Przecież dochody maleją właśnie dlatego, że gospodarka upada.

Myślę wreszcie, że projekt prowizorium trzeba rozpatrywać wspólnie z bilansem płatniczym, planem emisji pieniądza, planem kredytowym, planem polityki pieniężnej, budżetowej. Ta polityka powinna być także aktywna, pobudzać gospodarkę.

— W jaki sposób?

— Na przykład z rezerwy dewizowej, która mamy — 6,5 mld dolarów — można część środków przeznaczyć, podobnie jak oszczędności na import, na zakup now-

woczesnych technologii, co robią wszystkie kraje na świecie, co byłoby, jak sądzę, bardziej korzystne dla państwa niż trzymanie tych pieniędzy na nisko oprocentowanych rachunkach w bankach zagranicznych. Trzeba także renegocjować porozumienia z MFW, Bankiem Światowym i Klubem Paryskim.

— Czy podziela Pan Profesor opinie, że przyjęliśmy najbardziej drakońskie warunki, jakie postawił Fundusz, w ogóle bez próby negocjacji?

— Nie uczestniczyłem w tych negocjacjach, ale niewątpliwie nierozsądne było zgodzenie się na takie obciążenie (2,5 mld dolarów to jest bardzo dużo) w tak dramatycznej sytuacji gospodarczej. Sądzę, że nasi wierzyciele rozumieją naszą sytuację ekonomiczną i powinni nam przyjść z pomocą, to jest także w ich interesie. Jeżeli nas zniszczą, to zniszczą szansę na odzyskanie swoich pieniędzy.

— Jak ocenia Pan propozycje dotyczące polityki podatkowej?

— Wydają mi się dość niepokojące. Od dawna mówimy, że system podatkowy powinien być stabilny, a potem zmieniamy go w sposób zasadniczy prowizorycznymi ustawami. Zamiast stosowanych na całym świecie ulg inwestycyjnych czy umożliwiających skuteczną walkę z bezrobociem ulg dla tworzenia nowych miejsc pracy — proponuje się zwiększenie stawek podatkowych, co na pewno nie wpłynie zachęcająco na ewentualnych inwestorów. Taka polityka — w istocie prorecesyjna — również pozostaje w sprzeczności z exposé premiera.

— Jakże wobec tych wszystkich zarzutów powinni być dalsze losy projektu prowizorium?

— Myślę, że rząd powinien przedłożyć komisjom sejmowym uzupełnienia tego projektu, właśnie w postaci bilansu płatniczego, planu emisji pieniądza, planu bilansu finansów publicznych etc.

Powinien także zaproponować wysiłki zmierzające w kierunku przezwyciężenia recesji, zrównania sektorów, dotowania firm państwowych, przeciwdziałania ogromnemu wpływowi dolarów. Dopiero po otrzymaniu takich informacji komisje mogłyby efektywnie pracować. Na razie nie mamy podstaw do merytorycznej oceny tego projektu. Te dane są — jak to powiedział poseł Bugaj — tak skonstruowane, żeby ukryć dramat w finansach publicznych.

— W dyskusji na łamach „Gazety Bankowej” poświęconej polityce przemysłowej pi-

warto „wpompowywać” pieniądze do sektora państwowego.

Druga nowość, to zapowiedź równouprawnienia sektorów. Od dawna się tego domagamy. Jeżeli firmy państwowe upadają, to głównie dlatego, że są dyskryminowane: jeżeli muszą płacić 100 proc. podatku od zysku, to trudno wymagać, żeby normalnie funkcjonowały.

Niestety — chęci zmiany tej sytuacji wydają się czysto deklaracyjne, w każdym razie nie widać ich w projekcie prowizorium. A myślę, że już w tym projekcie trzeba by jakieś kroki w tym kierunku podjąć. Jeśli



Prof. BORYS SKRZYŃSKI

sał Pan, iż nieprawdą jest, że przez ostatnie 2,5 roku w Polsce polityki przemysłowej nie było, wręcz przeciwnie, że taka polityka była i polegała na niszczeniu firm państwowych.

— Nadal tak uważam. W exposé premiera była zapowiedź zmiany tej polityki. Jeżeli pan premier powiedział, że nie można niszczyć przedsiębiorstw państwowych i na ich gruzach budować kapitalizm, to jest to nowość. Poprzednicy mówili, że trzeba zniszczyć 80 proc. przedsiębiorstw państwowych, że nie

nawet nie przyniosła one dochodów w pierwszym kwartale, powinny przynieść w następnym.

— Czy te wszystkie propozycje zwiększenia wpływów budżetowych, o których Pan Profesor mówił, zostaną przez Pański klub przedstawione rządowi? Premier powiedział przecież, że jest otwarty na wszystkie konstruktywne propozycje.

— Oczywiście, będziemy zgłaszać je w komisjach. Ja osobiście sprzeciwiam się propozycji Po-

rozumienia Centrum, żeby powołać nadzwyczajną komisję. Jest specjalna komisja powołana przez Sejm, Komisja Budżetu, Finansów i Polityki Gospodarczej i ta komisja powinna to rozpatrzyć. Mamy tam swoich przedstawicieli i będziemy się starali zgłosić te propozycje.

— Jak zdaniem Pana Profesora powinna wyglądać kwestia prywatyzacji?

— Jestem przeciwny „prywatyzacji powszechnej”. Zgadza się natomiast, że trzeba intensywniej wprowadzać tzw. małą prywatyzację. Na wykup małych zakładów znajdują się środki w kraju i przypuszczam, że również za granicą można znaleźć nabywców.

Jeżeli chodzi o prywatyzację dużych zakładów, nie trzeba się z nią spieszyć. Powinniśmy poczekać do czasu, aż stworzymy rynek kapitałowy z prawdziwego zdarzenia. Dopóki takiego rynku nie ma, nie ma również żadnych podstaw do realnej wyceny majątku narodowego, co skazuje nas na wyprzedaż tego majątku za bezcen. Poza tym nie mamy w kraju kapitału na to, aby go wykupić, a inwestorzy zagraniczni niechętnie do nas przychodzą, bo w kraju, w którym jest ogromna recesja gospodarcza, destabilizacja polityczna i strajki — nie ma sensu inwestować.

Tak więc nie sądzę, aby prywatyzacja dużych firm stała się dla budżetu szybko źródłem dużych korzyści. A dopóki nie mamy firm prywatnych, które mogłyby zastąpić duże przedsiębiorstwa państwowe, nie można tych przedsiębiorstw niszczyć. One muszą dawać jakieś zatrudnienie, wytwarzać jakąś produkcję, płacić jakieś podatki. Należy im stworzyć warunki normalnego funkcjonowania, trzeba być może uchwalić ustawę o komercjalizacji firm państwowych (takie ustawy były w Polsce przedwojenne). Kiedy zaś firmy państwowe nie będą niszczone podatkami, nie będą terenem wojny politycznej między nomenklaturą starą a nową — to być może ożyją będą mogły znów przynosić dochody budżetowej i wchłonąć bezrobotnych.

Rozmawiała:

AGNIESZKA WOLK-LANIEWSKA

Polska jest nadal krajem prawd sezonowych. Co rząd, to nowe prawdy. Teraz dowiadujemy się, że poprzedni był arogancki. Dowiadujemy się, że prowizorium budżetowe I kwartału jest fatalne w treści i fatalne będzie w skutkach, ale mimo to należy je przyjąć. Pomijam gry, gierki i zabawy kadrowe w okolicach Urzędu Rady Ministrów, Sejmu i Belwederu. Zastanawiam się, czy przypadkiem nie miała racji redakcja tygodnika „Spotkania”, serwując ostatnio swoim czytelnikom serie artykułów o wróżbach wszelakich, cytując objawienia fatimskie, prorocтва królowej Saby, przepowiednie Nostradamusa oraz wróżby dla Polski obywatela Jana Witolda Suliga.

Dla pocieszenia przytoczono także Klimuszkę, który przed śmiercią był napisal: „Jeśli chodzi o nasz naród, to mogę nadmienić, że gdyby miał żyć jeszcze 50 lat i miał do wyboru stały pobyt w dowolnym kraju na świecie, wybrałby bez wahania jedynie Polskę, pomimo jej nieszczytnego położenia geograficznego. Nad Polską nie widzę ciężkich chmur, lecz promienne blaski przyszłości”.

To mnie pociesza, choć prawdę mówiąc, niewiele widzę zjawisk promiennych dokoła. Ekonomia była, jest i będzie nauką, w której nade wszystko obowiązuje kryterium zdrowego rozsądku. Nikogo nie będzie pocieszało, natomiast w sposób prawdziwy ustali za i przeciw. Jeśli z miejscowości A do miej-

ANTONI KOWALSKI

Jakie metody, taka świadomość

scowości B wyjeżdża pociąg, który może zabrać tysiąc pasażerów, natomiast chętnych jest dziesięć tysięcy. To ekonomia wyliczy dokładnie (i uzasadni), kto pojedzie, za ile, a kto zostanie na peronie. Jesteśmy właśnie w sytuacji owych pasażerów. Po ostatnich podwyżkach cen świadomość tego faktu zaczyna wreszcie docierać do tzw. szerokiego mas.

I tu dochodzę do sprawy, o której chciałbym porozmawiać. W Polsce wszyscy zajmują się wszystkim — wszyscy leczą, wszyscy uzdrawiają ekonomię, wszyscy są najlepszymi politykami, każdy ma receptę na pomyślność i szczęście narodowe. Uważam, że pośród tylu specjalistów — szczególnie na szczeblach decyzyjnych — brakuje głębokiej, uważnej, a nade wszystko konsekwentnej obserwacji stanu świadomości społecznej. Dominuje intuicja, a przydałaby się gruntowna wiedza — zwłaszcza wobec niezwykle szybko zmieniających się punktów odniesienia.

Ekonomia na co dzień

Jesteśmy oto świadkami narastającej fali strajków. Szczególnie zastanowił mnie strajk górników w nowohuckim kombinacie. Jak dramatycznie zmieniała się świadomość, skoro po dziesięciu latach sięgnięto po ostateczną broń, aby walczyć... o dokładniej przeciwnie rację! W tym miejscu zastrzeżenie — oczywiście, że rozumiem, iż w generalnie idzie o miejsca pracy dla 15 tysięcy robotników, proszę jednak zauważyć: ponad dziesięć lat temu jednym z głównych postulatów stawianych ówczesnym komisjom rządowym był sprzeciw wobec surowcowego charakteru kombinatu. Znałem takich, którzy w swym radykalizmie skłonni byli wówczas doprowadzić do zamknięcia połowy wydziałów.

A dzisiaj? Dzisiaj grupa młodych hutników de facto stała w obronie owej surowcowej linii rozwoju! Na marginesie zaś — czy przypadkiem nie zaprzeczamyśmy ostatniej szansy na odcięcie i ba-

potworowi, jakim jest Huta? Proszę moich korespondentów o nie nadsyłanie listów, tłumaczących mi, co to jest kombinat. Mieszkam pod jego kominami od ponad 40 lat, straciłem bezpowrotnie setki godzin wysiedzianych na różnych naradach (poczynając od dyrektora Kołomyjskiego, kończąc na Knapiku), a o technologii COS (jak również obróbki pozapiecowej) oislałem na tych stronach już w połowie lat siedemdziesiątych.

Wracam jednak do głównego nurtu. Oto na przełomie listopada i grudnia 1981 roku pracownicy Zakładu Socjologii Organizacji Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przeprowadzili badania wśród ponad tysiąca respondentów z 40 branż. Warto sięgnąć dziś po tamte wyniki. W kwestiach ekonomicznych niemal wszyscy byli zgodni — na dole, w zakładzie, zbiegają się skutki ociężałości systemu zarządzanego centralnie. Bliższe połowa uważała, iż potrzebne są zmiany. Najbardziej akceptowano model łączący gospodarkę rynkową z samorządnością załóg, taki był wtedy trend.

Wydaje się, że dzisiaj nie będzie już tak jednoznacznych odpowiedzi. Wcale nie jestem pewien, czy gospodarka rynkowa znajdzie stu procentowe poparcie. Bo ogólnie wiemy, jak ma być — bogato, sprawiedliwie, bezpiecznie. Nie wpatcie, że podobnie chce rząd premiera Olszewskiego. Na razie, jak dawny wicepremier Olszajda, roztańcza patronat nad nowohuckim mołochem. Czy o to chodzi?

Szukanie pieniędzy

(Dokończenie ze str. 1)

tek trudności budżetowych USA i opóźnień w przyznawaniu środków przez Kongres Amerykański.

Fundusz Przedsiębiorczości powstał na mocy uchwały kongresowej z listopada 1989 r., obiecującej przydzielenie mu w ciągu 3 lat 240 milionów dolarów. Choć do końca trzyletniego okresu pozostało niespełna 9 miesięcy, Fundusz otrzymał dotychczas 105 mln dolarów, tj. mniej niż połowę zapowiadanej sumy. Z tego zainwestował już lub pozyskał małym i średnim przedsiębiorstwom polskim przeszło 80 mln dolarów. Fundusz rozdysponował też wstępnie pozostałe 25 mln dolarów i w najbliższym czasie będzie musiał otrzymać odpowiednie środki na dalszą działalność.

Jeden z głównych sprzymierzeńców Funduszu w Kongresie USA, senator Richard Lugar, były republikański przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczył prasie po posiedzeniu Rady i po rozmowach z jej członkami, że Funduszowi grozi szybkie wyczerpanie się gotówki, ale dodał, że otrzymanie przed końcem września 30-35 mln dolarów jest raczej pewne; dalsze 35 mln dolarów pojawiłoby się, gdyby Kongres i rząd osiągnęli porozumienie w sprawie budowlanych gwarancji kredytowych dla Izraela (na sumę 10 miliardów dolarów), ponieważ rozbieżności w tej kwestii blokują od jesieni uchwalenie ustawy o przy-

dziale funduszy na całą pomoc dla zagranicy.

Z wypowiedzi Lugara wynika, że w najlepszym razie Fundusz otrzyma przed upływem trzyletniego okresu łącznie ok. 170 mln dolarów, czyli o 70 mln dol. mniej niż zapowiadano jesienią 1989 r. Senator powiedział, że o we brakujące 70 mln dol. prześlizgnął się rok finansowy 1993, zaczynający się 1 października br.

Jeden z polskich członków Rady Funduszu oświadczył, że ocena Lugara jest i tak bardzo optymistyczna i dodał, że jeśli nie się nie zmienia, wąskie gardło w przyznaniu pożyczek i dokonywaniu inwestycji przez Fundusz może pojawić się w połowie roku.

Lugar obiecał tymczasem zabiegać w Kongresie, wraz z innymi orędownikami Funduszu, o dodatkowe 50 mln dolarów potrzebne do uruchomienia prywatnej korporacji, wspólnie z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju.

Jeszcze innym źródłem gotówki mogą być fundusze na budownictwo mieszkaniowe, w wysokości 20 mln dolarów, obiecane przez prezydenta Busha we wrześniu ub. roku podczas wizyty J. K. Bieleckiego — wtedy premiera Polski — w Waszyngtonie.

J. K. Bielecki, który był już raz członkiem Rady Nadzorczej Funduszu (od czerwca 1990 r. do czasu objęcia urzędu premiera RP), uznał za jego duży sukces przyznanie ok. 700 pożyczek ma-

łym przedsiębiorstwom (łącznie ok. 20 mln dolarów, czyli średnio po blisko 30 tys. dolarów), a także to, iż spośród tylu pożyczek, tylko 3 lub 4 okazały się „złe”.

Senator Lugar, zapowiadając starania o zapewnienie dopływu środków dla Funduszu podkreślił, że uważa Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości za model wspierania inicjatyw prywatnych, których sukcesy będą miały ważne znaczenie dla rozwoju — przy poparciu USA — podobnych inicjatyw w byłych republikach radzieckich.

Przewodniczącym Funduszu jest amerykański bankier inwestycyjny John P. Birkelund, a prezesem Zarządu Funduszu inny biznesmen amerykański Robert G. Faris. Wśród członków 10-osobowej obecnie Rady Nadzorczej jest 4 dyrektorów polskich: J. K. Bielecki, Michał Boni, prof. Jerzy Dietl i Paweł Jagiełło. Ze strony amerykańskiej w skład Rady wchodzi m. in. prof. Zbigniew Brzezinski i przewodniczący centrali związkowej AFL-CIO Lane Kirkland.

Prawo do zucia

Wprowadzony z początkiem roku w Singapurze zakaz zucia gumy, mającej stanowić jedną z ważnych przyczyn zanieczyszczenia miasta, wywołał sprzeciw części społeczeństwa wyspy, zadającego sobie pytanie, z jakimi ograniczeniami wystąpi rząd w dalszej kolejności. Cytowany przez agencję Reutersa pragnący zachować anonimowość singapurski bankier stwierdza wprost, iż pozornie mało ważna sprawa gumy do zucia jest jednak bezpośrednio związana z coraz częstszym w kraju łamaniem praw człowieka. „Nie chodzi o gumę do zucia — to przede wszystkim sprawa swobód obywatelskich. Dziś mamy do czynienia z gumą — z czym wystąpi rząd jutro?” — powiedział cytowany bankier.

Reklama po brazylijsku

Czołowe dzienniki brazylijskie opublikowały w tych dniach w formie płatnej reklamy całonocne oświadczenie rządu o stanie państwa. Zapowiedziano ponadto serię 10 artykułów prezydenta republiki na ten temat.

Rząd powziął taką decyzję w związku z tendencyjnym, negatywnym, jego zdaniem, przedstawianiem jego polityki przez środki masowego przekazu, znajdujące się w rękach prywatnych. Oświadczenie nosi tytuł: „Rok 1991 — przygotowania do działań w przyszłości”. Raport podsumowuje osiągnięcia władz federalnych w różnych dziedzinach życia: w polityce, ekonomice, w finansach, w ochronie środowiska naturalnego.

Rząd dowodził, że w wyniku reform strukturalnych, realizowanych w kraju od wiosny 1989 roku, udało się zmniejszyć inflację ze 1800 proc. w roku 1989 do 470 w 1991 roku. Deficyt budżetu państwowego, tradycyjnie ogromny w tym kraju, w ciągu dwóch lat zmniejszył się o jedną trzecią. W wyniku reformy rolnej 93 tys. bezrolnych otrzymało przysięgi ziemi.

Ogółem „reklamowe” oświadczenie rządu zawiera przeszło 40 punktów różnej działalności władz federalnej. Jej rezultaty mają „neutralizować” pesymistycz-

ny obraz sytuacji w kraju przedstawiany przez brazylijską telewizję i prasę, które na pierwszy plan wysuwają takie zjawiska jak korupcja, bezrobocie, spadek poziomu życia społeczeństwa i przestępczość. (PAP)

Zadłużenie wewnętrzne — 5,5 miliarda dolarów

Jan Krzysztof Bielecki oświadczył w Waszyngtonie, że Kongres Liberalno-Demokratyczny nie uczestniczy w rządzie, gdyż nadal nie istnieje możliwość rządzenia Polską. „Dla mnie to możliwość wiąże się z szybkim przygotowaniem małej konstytucji i sensownym programem gospodarczym, który mógłby liczyć na wsparcie międzynarodowych instytucji finansowych” — powiedział były premier RP. — Żeby proces ten przyspieszyć, trzeba byłoby prawdopodobnie użyć specjalnych pełnomocnictw. Dopiero potem można mówić kto jest z kim w jakiej koalicji. Na dzisiaj takich warunków nie ma”.

Nawiązując do nieobsadzonego stanowiska prezesa NBP i szefa NIK, Bielecki oświadczył, że „mamy stan paraliżu państwa”.

„Uważam, że tron koalicyjny rządzący powinien być oparty na Unii Demokratycznej, KLD i Porozumieniu Centrum, ponieważ musimy kontynuować niezwykle trudny i trudny dla społeczeństwa proces przebudowy państwa” — oświadczył Bielecki w rozmowie z reporterami prasy polskiej, Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki.

Zapytany, czy istnieje niebezpieczeństwo załamania się porozumień Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym, Bielecki powiedział, że premier Olszewski wspomina o renegocjacji wszystkich porozumień z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. I „pytanie brzmi, co to znaczy renegocjacja”. Od stosunków między Polską a MFV, „czyli od kontynuowania procesu reform potwierdzonego niejaką przez MFV” zależą stosunki ze Wspólnotą Europejską i Bankiem Światowym, a ponadto uzyskanie w pełnym rozmiarze 50-procentowej redukcji długu uzgodnionej z Klubem Paryskim.

Bielecki stwierdził, że problem długów pogarsza sprawa zadłużenia wewnętrznego, które jest następstwem wykorzystywania wkładów dewizowych ludności przez rządy komunistyczne. Dług wewnętrzny wynosi obecnie ok. 5,5 miliarda dolarów „i jeśli Skarb Państwa nie będzie tego zadłużenia wykupywał z systemu banków komercyjnych, banki te po prostu upadną”.

Komu wierzyć?

Nie istnieje zagrożenie dla banków PeKaO S.A. i Banku Handlowego, w których Skarb Państwa jest zadłużony na 5,5 mld dolarów, dowiedzieliśmy się w Ministerstwie Finansów.

Zadłużenie to, określane jako dług wewnętrzny, powstało w latach 80. gdy wkłady dewizowe wykorzystane zostały do obsługi zadłużenia zagranicznego.

W ubiegłym roku, zgodnie z ustawą budżetową, minister finansów wyemitował obligacje do-

larowe na restrukturyzację zadłużenia wewnętrznego. W obligacjach określone są okresy ich wykupu i oprocentowania.

Obsługa tego zadłużenia rozpoczęła się we wrześniu i zabezpieczona bankom pełną płynność dewizową.

Wyjaśnienia te uzyskaliśmy w związku z cytowaną wyżej wypowiedzią byłego premiera J.K. Bieleckiego, przebywającego obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Czekanie na Wałęsę

(INF. WL.) „Z żalem informujemy, że z powodu nawału zajęć państwowych spotkanie Pana Prezydenta z mieszkańcami Gdowa i okolicznych gmin jest obecnie niemożliwe”. Tej treści list z Kancelarii Prezydenta RP, wraz z życzeniami świątecznymi i noworocznymi otrzymał redaktor naczelny „Naszej Gazety” w Gdowie, Zdzisław Sroka.

Kilka miesięcy temu Lech Wałęsa zapowiedział, że będzie chętnie uczestniczył w konferencjach prasowych organizowanych w małych miejscowościach. Jako pierwsza z zaproszeniem pospieszyła „Nasza Gazeta”. Wydawało się, że prezydent odwiedzi Gdów przy okazji pożegnania Jana Pawła II na lotnisku w Balicach w sierpniu ubiegłego roku. Niestety, wizyta została wówczas — w ostatniej chwili — odwołana. Gdowianie jednak nadal czekają... (ar)

Życie na wysypisku



Codziennie na miejskim wysypisku śmieci w Moskwie spotyka się kilkaset osób w poszukiwaniu resztek żywności i odzieży. Wysypisko jest także miejscem ich noclegu.

DZIENNIK SPORTOWY

SPRINTEM

▲ **ADELAJDA.** Podczas turnieju tenisowego Sampras pokonał J. McEnroe 6:7, 7:6, 6:3, a Chang (wszyscy USA) przegrał z Ivanisewiczem (Chorwacja) 4:6, 6:4, 2:6.

▲ **CHARLEROI.** W meczu Superligi w tenisie stołowym Szwecja wygrała z Belgią 4:2 i w finale zmierzy się z Niemcami.

▲ **DAVOS.** Podczas kontrolnych zawodów w łyżwiarstwie szybkim bieg na 500 m wygrał Mey (Niemcy) w świetnym czasie 36,78 sek.

▲ **OSLO.** W turnieju piłkarskim o Puchar Polarny prowadzą Rumunia i Norwegia.

Najlepsi w Tarnowskim

W Tarnowie rozstrzygnięty został plebiscyt na najpopularniejszych sportowców i trenerów województwa w roku 1991 zorganizowany tradycyjnie (już po raz 11) przez Tarnowski Magazyn Informacyjny „TeMi”. Czytelnicy „TeMi” najwięcej głosów oddali na Aleksandra Klaka bramkarza piłkarskiej olimpijskiej reprezentacji Polski i Pegrotouru (senior), żużlowca Unii — Rolnika Tarnów Jacka Rempala (junior) oraz trenera żużlowców Stanisława Kępowicza.

Człowiek z łapanki...

Jeszcze w listopadzie opiekę nad naszą hokejową reprezentacją do lat dwudziestu sprawował trener Tadeusz Bujar. Ale nie wytrzymał do mistrzostw świata grupy „B”, które rozegrano na lodowiskach w Tychach i Oświęcimiu. W efekcie „rodzinnej atmosfery” w łonie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie trener Bujar zrezygnował.

„Za pięć dwunasta” rozpoczęło autentyczne łowy. Tyle tylko, że chętnych do zajęcia się młodymi hokeistami nie było! Wybrnięto jednak z tej dramatycznej sytuacji — poprowadzenia reprezentacyjnego zespołu podjął się STANISŁAW MAŁKOW z Rygi, trener oświęcimskiej Unii. Czyli człowiek z łapanki?

— Każdy może to nazwać jak chce. Ale ucale takim się nie czuję. Przecież ktoś musiał się zająć tymi chłopakami! Zgodziłem się akurat ja...

— A może zdecydowałyby się finanse? Dla ludzi ze Wschodu każde zatrudnienie w Polsce przynosi dochody wręcz astronomiczne w stosunku do tych, które można uzyskać we własnym kraju...

— Przelicznik jest rzeczywiście wielce korzystny. Ale akurat w tym przypadku wódmę to między bajki. W Unii wynagradzany jestem na tyle dobrze, że nie muszę szukać na siłę dodatkowych dochodów.

— Czy rzeczywiście? — Absolutnie! Jestem czysty i nie mam zamiaru nie kręcić! — A czy podjąłby się pan pracy z tą reprezentacją w kolejnym sezonie?

„Nowe twarze” w Cracovii

Piłkarze Cracovii przygotowują się do rewanżowej rundy rozgrywek II ligi. Wśród podopiecznych trenera Lucjana Franczaka pojawiło się kilka „nowych twarzy”. Jednym z nich jest były zawodnik Wisły, ostatnio grający w Rakowie Częstochowa Jacek Mróz. Z Bukowiny Czerwiowce (Ukraina) przyjechał stoper Jurij Gil. Z tego samego klubu powrócił do zespołu Wiktor Olejnik, który występował w meczach jesiennej rundy. W drużynie pojawił się także Marek Lenart. Grał on kiedyś w Krakusie i Gołarzu Gliwice. Potem wyjechał do Niemiec, gdzie przebywał przez trzy lata. Występował w IV lidze. Próbowal się załapać do II-ligowego klubu Darmstadt 98, ale mu się to nie udało. Ma 22 lata, gra w pomocy bądź w ataku.

Wiadomo już, że zespołu nie wzmocnią Marek Motyka i Michał Wróbel. (fil)

FBI powęszy wśród hokejowej braci

Prezydent NHL John Ziegler oraz właściciele 15 klubów zwrócili się do FBI o pomoc w wyjaśnieniu kwestii finansowych ligi. Zaniepokojenie budzą bowiem wysokie zarobki zawodników i treści różnych kontraktów. Mass media coraz częściej informują o finansowych kłopotach poszczególnych klubów, przy wzrastaniu uposażeń hokeistów. Już 18 graczy ma kontrakty na roczną kwotę przekraczającą milion dolarów. Wayne Gretzky „kasuje”, na przykład, w Los Angeles Kings równo 3 miliony „zielonych”...

Kto wygra plebiscyt na 10 Asów Małopolski?

Piloci kontra piłkarze

Trwa plebiscyt na 10 Asów Małopolski. Przypominamy, że Czytelnicy „Dziennika Polskiego” wybierają najlepszych sportowców 1991 roku z 3 województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

Kto wygra plebiscyt? Rywalizacja o miano najlepszych jest zacięta. Na kuponach, zwłaszcza na czołowych lokatach, najczęściej powtarzają się nazwiska pilotów i piłkarzy.

Faworytami naszych kolegów z innych redakcji są mistrzowie podniebnej pilotażu. Red. Władysław Morzyko z krakowskiego oddziału „Przeglądu Sportowego” wybrał taką „dziesiątkę”: 1. W. Wiecezorek, 2. K. Wiecezorek, 3. Gaika, 4. Pietrzak, 5. Bobrowicz, 6. Synowska, 7. Kowal, 8. Rempała, 9. Czernij, 10. Waligóra. Red. Janusz Bylsna, Krzysztof Kawa i Andrzej Szlag z Telewizji Kraków głosowali następująco: 1. W. Wiecezorek, 2. Synowska, 3. Pietrzak, 4. Ruchała, 5. Ustupski, 6. Bobrowicz, 7. Kaleta, 8. Dziubiński, 9. K. Wiecezorek, 10. Czernij. Uzasadnienie tych kandydatur będzie przedstawione w „Tele-Giełdzie” w najbliższą niedzielę o godz. 10.20 w programie II.

Wielu kibiców faworyzuje futbolistów. Robert Gargul z Krakowa zdecydował się na takich asów: 1. Bobrowicz, 2. Pietrzak, 3. Janik, 4. Starowicz, 5. K. Wiecezorek, 6. W. Wiecezorek, 7. R.

Kozioł, 8. Koźmiński, 9. Jalocho, 10. Greda. Stanisław Knychas ze Skawiny uznał, że na miano najlepszych zasłużyli: 1. Dziubiński, 2. Ustupski, 3. K. Wiecezorek, 4. W. Wiecezorek, 5. Ruchała, 6. Ludwik, 7. Kowal, 8. Lewandowski, 9. Waligóra, 10. Grochot.

Jeszcze raz zachęcamy wszystkich sympatyków sportu do wzięcia udziału w naszej zabawie. Kupon y wycięte z „Dziennika” należy przesyłać — wyłącznie na kartkach pocztowych — na adres: „Dziennik Polski” Dział Sportowy 31-072 Kraków ul. Wielopole 1. Wśród głosujących rozlosujemy nagrody nieszczęśliwki. Czekamy na Wasze głosy... (fil)

10 ASÓW MAŁOPOLSKI

1.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10.	.	.	.	.	.	.	.	.	.

Imię i nazwisko głosującego

.

.

Adres

.

.

.

.

Turniej koszykarzy

Od dziś do niedzieli w Krakowie odbywać się będzie turniej koszykówki mężczyzn. Wezmą w nim udział cztery drużyny: Polonia Przemyśl, Siarka, Hutnik i Wisła. Mecze odbywać się będą w dwóch halach. Oto program turnieju: piątek: hala Hutnika godz. 10: Hutnik — Siarka, hala Wisły: godz. 17.30 Wisła — Polonia, sobota: hala Hutnika: godz. 14.30 Hutnik — Polonia, hala Wisły: godz. 17 Wisła — Siarka, niedziela: hala Wisły: godz. 10.30 Siarka — Polonia 1 godz. 12.15 Wisła — Hutnik.

Piłkarski kalejdoskop

W najciekawszym ćwierćfinałowym meczu Pucharu Ligi Angielskiej lider tabeli I ligi Leeds przegrał na własnym stadionie z wielokrotnym Manchester United 1:3. Bramki: Speed — Blackmore, Kancelis, Giggs. Goście dwie ostatnie bramki strzelili w ciągu 5 minut. W innym spotkaniu Tottenham pokonał Norwich 2:1. Bramki: Walsh, Lineker — Flack. Celną strzał Linekera w 85 minucie był jego 23 golem w tym sezonie!

Znany ze swego wybuchowego charakteru prezes Atletico Madryt J. Gil znowu wdał się w awanturę z sędzią. W grudniu nabił jednego z arbitrow za co otrzymał 6-miesięczną dyskwalifikację.

Komisja Dyscyplinarna Angielskiej Federacji Piłkarskiej ukarała dwóch graczy Arsenalu za nie-sportowe gesty wobec kibiców podczas listopadowego meczu z Oldham. Wright zapłaci grzywnę 1,5 tys. funtów, a Merson (oba są reprezentantami Anglii) 500 funtów.

17 stycznia w Szwecji odbędzie się losowanie grup ME. Czy w finałowym turnieju wystąpią drużyny Jugosławii i byłego ZSRR? Niewykluczone, że tą pierwszą zastąpi Dania, która zajęła 2 miejsce w swojej grupie eliminacyjnej.

Może skorzystasz?

Krakowskie TKKF organizuje pięć halowych turniejów piłkarskich dla niestowarzyszonych (drużyny 5-osobowe) o puchar 35-lecia KTKKF. Pierwszy turniej odbędzie się w dniach 25-26 stycznia. Zgłoszenia przy ul. Piłsudskiego 30 (II p. w godz. 9-15, tel. 21-43-85).

Ognisko TKKF „Kozłówek” organizuje dla dzieci i młodzieży obóz sportowy szkółki tenisa ziemnego i ju-jitsu, który się odbędzie w Zawoi w dniach 27 stycznia — 8 lutego. Informacje i zgłoszenia przy ul. Spółdzielców 3 w godz. 16-18, tel. 55-07-46.

Ognisko TKKF Hutu im. Sen-dzimirza zaprasza na otwarty turniej „Seniora” w badmintonie. Odbędzie się on w najbliższą sobotę i niedzielę (początek o godz. 9.30) w sali DMH na osiedlu Stalowym 16 (II piętro) w Nowej Hucie. W turnieju mogą uczestniczyć panie powyżej 25 i panowie powyżej 30 lat. Zgłoszenia na miejscu od godz. 8.30.

Świt wolności

Prezydent Ukrainy — LEONID KRAWCZUK udzielił obszernego wywiadu dziennikarzom Polskiej Agencji Prasowej i Programu III Polskiego Radia. Oto zapis tej rozmowy:

— Panie Prezydencie, porozumienie o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw, zawarte 8 grudnia w Mińsku, jest przedmiotem różnorodnych interpretacji. Czym jest Wspólnota dla Ukrainy?

— Stanowisko Ukrainy jest jednoznacznie określone i zostało zapisane w dokumentach. Wszystkie państwa wchodzące w skład Wspólnoty są w pełni samodzielne, a w pewnych sprawach wzajemnie ich interesujących jednoczą swoje wysiłki i działania. Struktury związkowe przestają istnieć i zakończą swoją działalność — najdalej na początku stycznia. Cała władza przejdzie do państw i nie będzie potrzeby, aby istniał jakikolwiek organ Wspólnoty, poza pewnymi organami konsultacyjnymi. Będziemy mieli tylko jedną trudność — z utworzeniem instytucji zajmującej się problemami wojenno-strategicznymi, ze względu na wagę i złożoność tego zagadnienia. Mam nadzieję, że problem zostanie rozwiązany przez zawarcie porozumienia obronnego.

— Jako głównodowodzący siłami zbrojnymi Ukrainy, jak Pan widzi przyszłą armię ukraińską oraz relacje między nią a siłami strategicznymi Wspólnoty? Co z Armią Radziecką stacjonującą na terytorium państwa ukraińskiego przejdzie pod Pana dowództwo, a co zostanie pod kontrolą Wspólnoty?

— Po pierwsze swoje siły zbrojne będziemy tworzyć w oparciu o trzy okręgi wojskowe, istniejące na terytorium Ukrainy. Po drugie, wychodząc z założenia, że siły strategiczne i jądrowe pozostaną wspólne i Ukraina znajdować się będzie pod parasolem jądrowym Wspólnoty, nasze siły narodowe będą stosunkowo niewielkie, rzędu 0,8—0,9 procent liczby ludności. Do momentu pełnej likwidacji broni jądrowej — strategicznej i taktycznej — nasza armia będzie więc miała liczebność.

Wojska strategiczne będą znajdowały się pod jednym dowództwem, które zostanie utworzone na podstawie porozumienia państw jądrowych Wspólnoty. Może to być sztab albo też głównodowodzący siłami strategicznymi Wspólnoty, ale decyzja polityczna w sprawie użycia tych sił należy będzie do prezydentów państw, na których terytorium siły te będą rozmieszczone. Kierownictwo Ukrainy będzie sprawować kontrolę nad znajdującą się na terytorium państwa ukraińskiego bronią nuklearną i nad dostę-

pem do niezbędnych informacji.

Można więc powiedzieć, że na terytorium Ukrainy będą jakby dwa ugrupowania wojskowe: siły nuklearne, podległe wspólnemu dowództwu, których liczebność będzie ustalana także wspólnie oraz narodowe siły zbrojne, podległe wyłącznie władzom Ukrainy. Oba ugrupowania będą ze sobą współdziałały i koncepcja obrony państwa opierać się będzie na wspólnym parasole narodowym.

— Jaka więc będzie liczebność armii, stacjonującej na Ukrainie?

— Aktualna liczebność wojsk na terytorium Ukrainy wynosi milion trzysta tysięcy żołnierzy. Naszym zamiarem jest całkowita likwidacja broni atomowej — strategicznej i taktycznej. Likwidacja broni jądrowej pociągnie za sobą redukcję sił zbrojnych. Po tym, jak Ukraina stanie się państwem wolnym od broni atomowej, pozostanie tylko armia narodowa.

— Prezydent Rosji Boris Jelecyń oświadczył, że w przyszłości broń jądrowa pozostanie tylko na terytorium Rosji — i co częściowo z tego wynika — Rosja zajmie miejsce ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

— Ukraina jako państwo członkowskie ONZ, poprzez starania Rosji o miejsce stałego członka w Radzie Bezpieczeństwa. Co zaś dotyczy sił broni jądrowej — w porozumieniach mińskich zapisaliśmy że państwa Wspólnoty będą współdziałały ze sobą w sprawie likwidacji na ich terytorium broni jądrowej. Natomiast konkretna data całkowitej likwidacji broni nuklearnej zależy od decyzji państwa, nie zaś od Wspólnoty — tak umówiliśmy się, Boris Jelecyń — jak go teraz rozumiem — ma zamiar zachować na terytorium Rosji broń atomową. Ma do tego prawo, ma także prawo państwo rosyjskie. Ale kiedy my całkowicie zlikwidujemy broń jądrową, Jelecyń będzie rozporządzał siłami strategicznymi, znajdującymi się tylko na terytorium Rosji.

— Do trzech państw założycielskich Wspólnoty Niepodległych Państw dołączyły inne państwa. Czy nie stanie się tak, że Wspólnota

będzie w istocie rekonstrukcją Związku Radzieckiego, na zmienionych nieco zasadach i z innymi przywódcami, ale w których Rosja i Ukraina będą łożyć na wyrównanie poziomu rozwoju gospodarczego innych republik?

— Żadnej pomocy, żadnych subwencji, żadnych wspólnych finansów i wspólnego budżetu. Współpraca gospodarcza opierać się będzie na mechanizmach rynkowych, wolnych zasadach gospodarczych i nie będzie żadnych funduszy pomocy innym państwom. Będą obowiązywały absolutnie inne zasady niż obecnie.

Związek Radziecki był państwem ściśle scentralizowanym, ze wspólnym budżetem, wspólnym systemem finansowym, w którym centrum pełniło funkcje rozdzielcze. Ceny na bawełnę, złoto czy inne surowce były bardzo niskie, a ponieważ produkt finalny był wytwarzany głównie w Rosji i na Ukrainie, to pieniądze szły z tych republik do budżetu centralnego, a stamtąd do republik surowcowych. Teraz będą działały mechanizmy rynkowe.

— Czy byłby Pan uprzejmy ustosunkować się do wypowiedzi doradcy prezydenta Jelecyńskiego Galina Starowojowej, która uważa, że przyłączenie się państw środkowoeuropejskich do Wspólnoty wpłynie na to, że Ukraina — dążąc do integracji z Europą — będzie jakoby przyciągana na Wschód?

— Przyłączenie się państw Azji Środkowej nie wpłynie na politykę Ukrainy. Chcemy utrzymywać równorzędne stosunki ze wszystkimi państwami, w tym także z państwami, które do jakichś bloków wstępować. Chcemy stać się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej, Rady Europy, Banku Rekonstrukcji i Rozwoju, wejść do międzynarodowych struktur finansowych. W żadnym wypadku nie będziemy prowadzili polityki dyktatu czy kurateli wobec kogokolwiek.

Ukraina będzie państwem prowadzącym pokojową, niezależną politykę zagraniczną, z minimalną armią, minimalnymi wydatkami na obronę. Naszym celem jest państwo wolne od broni

stosunków z sąsiednimi krajami, w tym także z Polską, która jako jedno z pierwszych państw uznała niepodległość Ukrainy. Będziemy dążyć do tego, aby mieć jak najściślejsze, najgłębsze stosunki z Europą. Ukraina jest państwem europejskim.



— Pojawienie się w centrum Europy państwa ukraińskiego, z silną armią i dużym potencjałem gospodarczym, zmienia polityczną mapę kontynentu. Jak widzi Pan miejsce Ukrainy między Rosją, EWG i państwami Europy Środkowo-Wschodniej? Czy Ukraina nie ma ambicji stać się regionalnym mocarstwem z wpływami obejmującymi sąsiednie kraje?

— Ukraina nie ma takich ambicji. Chcemy być państwem prowadzącym samodzielną, niezależną politykę zagraniczną, które samo będzie decydować o tym, jakie ma zawierać sojusze i do jakich bloków wstępować. Chcemy stać się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej, Rady Europy, Banku Rekonstrukcji i Rozwoju, wejść do międzynarodowych struktur finansowych. W żadnym wypadku nie będziemy prowadzili polityki dyktatu czy kurateli wobec kogokolwiek.

Ukraina będzie państwem prowadzącym pokojową, niezależną politykę zagraniczną, z minimalną armią, minimalnymi wydatkami na obronę. Naszym celem jest państwo wolne od broni

atomowej. Mamy zamiar w najbliższym czasie przyłączyć się do traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Będziemy inicjować procesy mające na celu całkowitą likwidację broni jądrowej i ustanowienie nad nią międzynarodowej kontroli. Jedynym zadaniem tworzonej przez nas niewielkiej armii jest obrona suwerenności i interesów Ukrainy. Ukraina chce być niepodległym państwem. Nie chce nikomu dyktować swoich warunków i nikt nie będzie jej narzucał swoich.

— Czy byłby Pan uprzejmy szerzej wypowiedzieć się na temat stosunków z Polską, która jako pierwsza uznała niepodległość państwa ukraińskiego i którą łączy z Ukrainą geograficzna bliskość i wspólna historia?

— Historia obu krajów jest rzeczywiście ściśle ze sobą związana. Oczywiście, jak to bywa w stosunkach między państwami, były w niej różne karty, ale generalnie — i to jest istotne — zachowywaliśmy ciepłe, przyjacielskie stosunki z polskim narodem. Byłem we Lwowie, w innych regionach, gdzie mieszkają Polacy. Sam zresztą urodziłem się w 1934 roku w obwodzie rówieńskim, a więc na terytorium należącym wówczas do Polski. Poza obserwacjami mam więc doświadczenia osobiste. Darczy Polaków wielkim szacunkiem, za ich pracowitość, wysoką kulturę, szlachetność. Te historyczne problemy, które faktycznie istnieją w stosunkach między Ukrainą a Polską, możemy rozwiązać w ramach przyjacielskich umów i nie sądzę, abyśmy napotkali na poważniejsze trudności.

Chcemy mieć możliwie ścisłe kontakty z Polską, mamy wiele wspólnych interesów, łączy nas geograficzne położenie, zbliżność problemów stojących przed obydwoma państwami, jesteśmy zainteresowani polskimi doświadczeniami w dziele reform gospodarczych. Chcę podkreślić, że Ukraina będzie dążyła do zbudowania możliwie najściślejszych, przyjaznych stosunków z Polską we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej, kulturalnej.

— Panie Prezydencie, jedyną barierą utrudniającą

kontakty między dwoma krajami jest praktycznie zamknięta granica, czego ilustracją mogą być gigantyczne kolejki na przejściach granicznych. Jakże działania podjęmie rząd Ukrainy w celu rozwiązania tego, technicznego w sumie, problemu?

— Po pierwsze, o samych granicach. Uważam, że uznanie przez Polskę Ukrainy oznacza, że nie należy problemu istniejących granic podnosić. Jeśli osiągniemy w tej sprawie pełną zgodność i stworzymy Polakom na Ukrainie i Ukraińcom w Polsce właściwe warunki, to wszystkie pozostałe problemy będą rozwiązane. Jeśli raz podniesiemy problem granic, ułożenie się problem granic może okazać się niemożliwe. A my, zapewniam, zrobimy wszystko, aby Polacy na Ukrainie mieli własne kościoły, szkoły, teatry, wszystko, co umożliwi im zachowanie tożsamości narodowej i rozwój kulturalny. Kiedy staniami się bogatsi, zbudujemy to, czego brakuje. Teraz oddamy im to, co zostało im bezprawnie odebrane.

Natomiast otwarcie granicy jest sprawą do załatwienia i sądzę, że w procesie rozmów problemy te znajdą swoje rozwiązanie. Uznanie niepodległości Ukrainy jest tylko pierwszym krokiem. Uważam, że powinniśmy rozpocząć rozmowy, mające na celu stworzenie podstaw prawnych dla naszych stosunków dwustronnych. Zaprosiliśmy już pana Lecha Wałęsę do złożenia wizyty na Ukrainie. Myślę, że wymiana wizyt na najwyższym szczeblu, podpisanie kompleksowych dokumentów stworzą tę traktatową podstawę prawną dla naszych stosunków.

— Na jakim modelu gospodarczym będzie wzorować się Ukraina?

— Będziemy korzystali przede wszystkim z doświadczeń Rosji, ale wykorzystamy także elementy polskiej reformy.

— Planu Balcerowicza?

— Nie sądzę, aby była to kopia programu Balcerowicza, ale w proponowanych parlamentowych trzech ustawach o prywatyzacji elementów polskich rozwiązań są widoczne.

— Czy podziela Pan opinię, pojawiającą się niekiedy w prasie, że Wspólnota Niepodległych Państw będzie czymś w rodzaju Układu Warszawskiego?

— Nie. Nasza Wspólnota będzie bardziej przypominała tę Wspólnotę, która od przyszłego roku będzie Europa Zachodnia

występują w mundurach na różnych publicznych zgromadzeniach, gdzie odradza się również pamięć o nacjonalistach ukraińskich z OUN. W pobliżu Lwowa wzniesiony został pomnik ku czci żołnierzy z osławionej galicyjskiej dywizji SS. Czy to wszystko świadczy o pełzającym rewizjonizmie, o rehabilitowaniu prohitlerowskiej kolaboracji? Demokraci-nacjonaliści zapewniają

cych Kościołów, którzy domagają się poparcia ze strony władz (albo też zarzucają władzom, że pozostają „w zmowie” z konkurencyjnym wyznaniem).

Na „wielkiej” Ukrainie przewagę ma oficjalne prawosławie. Niedawno zażądano tu od patriarchy moskiewskiego zgody na przejście pod władzę patriarchy Konstantynopola, co było kolejnym zwycięstwem idei „nie-

Słynny niezależny związek zawodowy górników stanął wobec nadtożwornej zniechęcenia wśród swojej bazy, zmęczonej bezskutecznymi strajkami (w Doniecku związek ten liczy zaledwie 7 tys. członków). Musi mierzyc się oko w oko z „oficjalnymi” związkami, które znów się ożywają i wystawiają czestokroć bardzo ruchliwych delegatów. Wszelka ukraińska Solidarność Robotnicza

Przed formułą się państwa ukraińskiego stoją więc trzy zasadnicze pytania: jak nadać kształt organizacyjnemu takiej różnorodności? Jak osadzić władzę centralną? Jak ułożyć po nowemu stosunki z byłą ZSRR, a przede wszystkim z Rosją? W Kijowie pierwsze pytanie nie stanowi priorytetu, ale jego pilny charakter daje o sobie znać na wschodzie, w Odes-

JEAN MARIE CHAUVIER („Le Monde Diplomatique”)

ROZWÓD z MOSKWA

Korespondencja z Ukrainy

że to nie tak, że jest to potrzeba narodowego pojednania oraz niezbędne zrewidowanie historii, sfalszowanej przez sowieckich profesorów.

Na Ukrainę nie należy patrzeć z Moskwy. Nie wystarczy też patrzeć na nią z Kijowa. Ukraina nie ma w sobie nic z monolitu. Biorąc pod uwagę chociażby tylko dwa jej bieguny — zachód i wschód — można by wręcz wątpić czy chodzi tu o jeden i ten sam kraj.

We Lwowie, a więc w Galicji, na Zachodniej Ukrainie umacniają swe pozycje „czysta ukraińskość” i radykalny nacjonalizm. Czerpią swoją siłę z owych „90 procent za niepodległością” osiągniętych w referendum z 17 marca br., a także z lokalnego przywództwa Wacława Czornowila, kandydata Ruchu na urząd prezydencki. W Ruchu — tym wielkim ruchu narodowym krzyżują się nurty o sprzecznych tendencjach. Jego główni przywódcy, poczynając od przewodniczącego — poety Iwana Drahacza, zdecydowanie odznaczają się od widocznych już przejawów ksenofobii, czy to antyrosyjskiej czy też antysemickiej. Jednakże w podstawowych masach — na obrzeżach Ruchu szerzy się bardziej radykalny nacjonalizm.

W Kijowie i Użhorodzie mnożą się demonstracje i strajki głodowe wiernych z rywalizują-

podległości”, szczególnie pochlebnie ocenianą przez prezydenta Krawczuka. Między tym ostatnim a kijowskim metropolitą Filaretem zadzierzgnął się swego rodzaju obiektywny sojuszy, wymierzony przeciw Moskwie, lecz także przeciw „ekscesom” Lwowa. W sumie wojna między Kościołem podsyca walki polityczne i dodaje im wigoru.

Na drugim biegunie Ukrainy, na wschodzie, górnicy z Doniecka żyją innymi zmartwieniami. W miarę jak stosunki rosyjsko-ukraińskie ulegają erozji, coraz mniej jest dostarczanego przez Rosję drewna na obudowę kopalni, a także benzyny. Gwoli prawdzie stwierdzić należy, że Ukraina ze swej strony wstrzymuje dostawy artykułów żywnościowych. Tak więc rozpad Związku ugodził z całą siłą w Zagłębie Donieckie. Tutejsza populacja robotnicza najbardziej dręczy obawa, że uniwersum zostanie kopalnie, a w następstwie ustanie wszelka aktywność gospodarcza.

Ludność Zagłębia Donieckiego (i większości wschodnich terenów Ukrainy) jest w 45 procentach rosyjską. Mówi się tu językiem rosyjskim, a także ukraińskim, pełnym rosyjskich naleciałości. Nastroje nacjonalistyczne nie mają jak dotąd większego wpływu na świadomość. Ruch robotniczy także jest podzielony.

stara się na wzór Polski, utworzyć ogólnonarodowy ruch robotniczy.

Rozprzężony aparat partii komunistycznej próbuje szczęścia w trzech rodzajach „przemiany”, w niepodległościowym aparacie

się, na Krymie, a także na południowym wschodzie — na Zakarpaciu: pragnienie regionalnej autonomii prawie zawsze znajduje wyraz w postępowaniu przyszłej Ukrainy jako państwa niepodległego, ale federalnego.



władzy prezydenta Krawczuka, w kołach biznesu oraz w nowych partiach — Ukraińskiej Partii Liberalnej i Socjalistycznej Partii Ukrainy utworzonej 23 października w Doniecku.

Państwo... Niewątpliwie coś znacznie więcej niż niespójna jeszcze „świadomość narodowa” mobilizuje rodzącą się klasę polityczną. Klasa ta jak dotąd wywodzi się w zasadzie z aparatu

Na kijowskiej poczcie centralnej w ciepłych kolejkach przesuwają się „udzie”, którzy chcą skorzystać z międzymiastowego telefonu (urządzenie rzadko spotykane), lub z jedynej w ukraińskiej stolicy dostępnej publicznie telefaksu. Podobnie jak we wszystkich innych dużych miastach byłego ZSRR, restauracje i hotele są ośrodkami wszelkiego rodzaju nielegalnego handlu, a także prostytucji — organizowanej przy współudziale personelu biura podróży Inturist jak również policji. Tu też na parkietach tanecznych i w barach gromadzi się hałaśliwa młodzież. W kramikach handlowych tandeta nie można już znaleźć czerwonej gwiazdy, ale za to pojawiły się w obfitości nowe insygnia: ukraiński „tryzub” i czarne krzyże żelazne UPA — ukraińskiej powstańczej armii, która podczas drugiej wojny światowej walczyła u boku hitlerowskich Niemiec. Członkowie UPA, nazywani niegdyś tradycyjnie „faszystowskimi bandytami”, coraz częściej teraz w licznych publikacjach przedstawiani jako nacjonalistyczni bohaterowie wojny z bolszewizmem, walczący rzekomo „na dwóch frontach”, przeciw wszelkiemu totalitaryzmowi.

Dawni banderowcy (od nazwiska przywódcy UPA, Bander)

Powiew wolności, gorące pragnienie niepodległości — oto czym żyje dziś cała Słowacja. Z bardzo tylko nielicznymi wyjątkami nie spotyka się w Bratysławie symboli republiki czeskosłowackiej. Napisy „Republika Słowacka”, czy też „Bratysława, stolica Republiki Słowackiej”, a także staronowy emblemat: słowacki krzyż jako jedyny widniejący na machach publicznych, są wszechobecne, odsuwając w cień nysygnia federalne.

Tu i ówdzie spotyka się artykuły mówiące o sztucznym charakterze Czechosłowacji, o ścisłej więzi między religią a poczuciem narodowym, o habsburskiej i węgierskiej niewoli, o sprawach państwa, federacji i konfederacji. Kronikarze atakują Tomasza Garrigue Masaryka i Edvarda Benesza — twórców Czechosłowacji. Gazety ozdobione są hasłami: „W imię Boga i narodu”, „Za białą Słowację, za życie i logiem, za wolność narodu”. Na powierzchni wypływa przeszłość, najdalsza i niedawna, znów pojawiają się nazwiska związane z historią, polityką, religią. Także u w Słowacji, przeszłość rzuca światło na dzień dzisiejszy i w naczelny mierze określa kształt przyszłości.

Współistnienie Czechów i Słowaków w jednym państwie jest prawą niedawną, datuje się od roku 1918 i od rozczłonkowania monarchii austro-węgierskiej. Niemiecka i węgierska dominacja nad Słowacją trwały tysiąc lat — w czasach panowania Habsburgów nad Węgrami, a później oddziały na Austro-Węgry po 1867 roku. Dla dominacji tej charakterystyczna była polityka asymilowania Słowacji i utrzymywania jej ziem na uboczu od reszty Europy, w stanie zacofania gospodarczego i kulturalnego.

W dążeniu do zachowania tożsamości Słowacja utwierdzała swoją specyficzną religijną, językową i kulturową. Rewolucja 1848 roku, przyjęta z entuzjazmem przez jej mieszkańców, stanowiła punkt zwrotny w tych dążeniach. Słowacy powstali przeciw Węgrom i domagali się niepodległości dla swego kraju. Na płaszczyźnie kulturowej przebudzenie narodowe było już widoczne.

Duchowny katolicki Anton Bernolák (1762—1813) pierwszy skodyfikował słowacki jako język narodowy i opublikował jego gramatykę. Pisarz, deputowany do parlamentu, bohater narodowy Ľudovít Štúr (1815—1856) zapewnił triumf słowackiemu językowi literackiemu, odróżniając

JOSEPH YACOB

POKUSA SEPARACJI

go wyraźnie od języka czeskiego. W owych latach utworzona też została Macierz Słowacka — organizacja, która od 1827 roku przyczyniała się do kształtowania nacjonalizmu kulturowego. Z tego okresu datuje się też słowacka część dzisiejszego hymnu narodowego Czechosłowacji.

Te rozszczenia kulturowe zostały jednak odrzucone przez Węgry, które nie godziły się na równość między narodami. Od 1847 r. węgierski uznawany był za jedyny język urzędowy, w 1867 r. zamknięto szkoły nauczające w języku słowackim, a w 1875 Macierz Słowacka została rozwiązana.

Przebudzenie kulturowe oraz idee niepodległościowe wiązały się ściśle z katolicyzmem. Ksiądz Andrej Hlinka (1864—1938) założył w 1905 roku Słowacką Partię Ludową, aby w ten sposób bronić praw swego narodu w parlamencie węgierskim. Hasło tej

partii brzmiało: „Jeden naród, jedna partia, jeden wódz”, a program nosił znamiona antysemityzmu, awersji wobec nurtów laickich i zdecydowanej wrogości do protestantów.

Jedeli Słowacy w 1918 roku zaakceptowali związek z Czechami, to głównie po to, aby się wyrwać spod tysiącletniej dominacji węgierskiej. W październiku tegoż roku utworzona dwa lata wcześniej Słowacka Rada Narodowa przyłączyła się do koncepcji Republiki Czechosłowacji i 14 listopada 1918 r. republika ta została proklamowana. Obok dwóch przywódców czeskich — Tomasza Masaryka i Edvarda

przyczynia się do nasilenia tendencji niepodległościowych. Niektóre zakłady przemysłowe w Słowacji likwidowano, przemieszczając je na teren czeski.

Z wielu przyczyn (historycznych, ekonomicznych i strategicznych) traktaty z Saint-Germain-en-Laye (1919 r.) i Trianon (1920 r.) wytyczyły taki kontur geograficzny nowego państwa, który na północy, południu i wschodzie włączył do niego tereny zamieszkałe głównie przez Niemców i Polaków w Czechach i na Morawach oraz Węgrów i Ukraińców i Rusinów w Słowacji. W ten sposób Czechosłowacja uzyskała niektóre uprzedmiotowane i rolniczo rozwinięte tereny Austro-

wania Republiki Słowackiej nie daly rezultatu. Okres bezpośredni po drugiej wojnie światowej przyniósł wiele cierpień mniejszościom (masowe wysiedlenia, deportacje, wymiana mieszkańców), zwłaszcza Niemcom z Sudetów i Węgom ze Słowacji. Reżim komunistyczny podjął wielki wysiłek inwestowania w Słowację, urbanizowania jej i rozmieszczenia tam fabryk. Bratysława — węzeł kolejowy i drogowy, port rzeczny ważny ośrodek handlu — stała się centrum nowoczesnego przemysłu (rafineria ropy naftowej, przemysł hutniczy i mechaniczny, przemysł wojskowy, spożywczy...). W 1970 r. Słowacja dostarczała piątą część (w wyrażeniu warto-

Jak się wydaje, po listopadowej rewolucji z 1989 r. wykluczone jest zaakceptowanie przez Słowaków powrotu do „czeskosłowackizmu” (1920—1968), czy też federalizmu (1968—1989). Domagała się oni co najmniej dwudziesto państwa — z polityczną podmiotowością niepodległej i suwerennej Słowacji, połączonej z państwem czeskim układem o przyjaźni i współpracy oraz unią gospodarczą i celną. Jest to pewien rodzaj stowarzyszonej suwerenności, którego tryb działania trzeba dopiero zdefiniować. Czesi — bardziej liberalni, bardziej zlaicyzowani i częściowo zdechrystianizowani, opowiadają się za utrzymaniem federacji, tyle że zreformowanej i lepiej zrównoważonej.

Już teraz Słowacja płaci drogę za reformy gospodarcze i ma za złe rządowi centralnemu jego neoliberalną politykę. Wskaźnik bezrobocia w Słowacji przekroczył 7 proc., podczas gdy w Czechach wynosi 3,5 proc.

Kwestia narodowościowa przyspieszyła rozłam w ruchu Społeczność przeciw Przemocy (słowacki odpowiednik czeskiego Forum Obywatelskiego — spadkobiercy Karty 77), który sprawuje władzę w Bratysławie. Formacja ta, przekształcona w partię polityczną, nosi teraz nazwę Demokratyczny Sojusz Obywatelski. Był premier, Vladimír Mečiar i jego przyjaciele nie ukrywają swoich sympatii do koncepcji niezawisłości. Jednakże parlament odrzucił projekt niezawisłego proklamowania suwerenności Słowacji. Od wyborów z czerwca 1990 r. w radzie słowackim istnieje własny minister spraw zagranicznych.

Proklamowanie niezawisłości mogłoby wywołać reakcję łańcuchową. Armia nie pozostałaby zapewne obojętna na rozczłonkowanie państwa. Mniejszości narodowe w Słowacji (zawsza 600 tys. tamtejszych Węgrów) zaczęłyby się domagać przyznania im praw. Na Morawach i Śląsku już dały o sobie znać dążenia do autonomii politycznej. Czy nie odżyją spory terytorialne z sąsiednimi państwami?

Stojący przed uniwersytetem w Tiraspolu 10-metrowej wysokości granitowy Lenin wciąż jeszcze wyniosłe wysuwa rodę w kierunku południa, a jego popiersie z brązu przed adzieckie imperium zbuntowani obywatele obalili założyciela państwa, sięgając po długi i dźwigi. W Tiraspolu, gdzie mieszka rosyjska i ukraińska mniejszość żyjąca w awnej radzieckiej republice Mołdawii, przeżył nawet młody Lenin na znacznych przypinanych do szkolnych murków pierwszoklasistów.

Na tranzytowym szlaku prowadzącym do ukraińskiej Odessy przejeżdżnych nadal witała ze swych cokołów zwycięskie żołą Armii Czerwonej oraz oje portrety bohaterów pracy i obłaki pokoju, jakby czas zatrzymał się w miejscu.

Obok Kuby i Korei Północnej jesteśmy ostatnim bastionem prawdziwego socjalizmu — mówi ronicznie, ale nie bez dumy, 28-letni Wadim Nebdas, który za 10 marek miesięcznej pensji zajmuje się zawodowo grą w baseball, co w Związku Radzieckim jest zajęciem egzotycznym.

Kłapiący energią Wadim mówi po rosyjsku i urodził się w Tiraspolu. On wcale nie ma wątpliwości, że garnizonowe miasto na wschodzie leżące na uboczu republiki Mołdawii mogłoby żyć o wiele lepiej. Ale przed 8 tygodniami Mołdawia, pod naciskiem swojej przeważnie rumuńskiej ludności, ostatecznie zerwała z Moskwą, z komunizmem tak czy owak.

Wadim uważa, że jeżeli ta mała, licząca 4,3 mln mieszkańców republika, która teraz nazywa się Mołdowa, zyska międzynarodowe uznanie, to będzie chciała przyłączyć się do Rumunii — przerażająca perspektywa dla ponad miliona Rosjan i Ukraińców żyjących w Tiraspolu i w innych częściach Mołdawii. Lenin stoi w Tiraspolu jako wyraz pragnienia, żeby władza centralna przeżyła — w każdym razie stoi on jako poświadek bycia symbolem nadziei.

Ojciec Wadima, Ukrainiec — z jego partyjnych składek mógłby sobie kupić wille — stałe wbił mu do głowy, że Związek Radziecki jest „czymś większym”. — A czym, za przeroszeniem — pyta Wadim, namiętnie pogardliwie policzki — jest wobec tego Mołdawia?

Mołdawia — i tu zaczyna się problem — jest stworzonym przez Stalina przemocą sztucznym tworem. Jedną jej część, Besarabię, przed zajęciem i podziałem dokonany przez Stalina w 1940 r. należała do Rumunii; druga, Zdobieszcze, była

do pozbyć się ostatecznie opieki sprawowanej przez Moskwę.

— Łuzna współpraca gospodarcza — tak — mówi — unia polityczna — nie. Nie podpisał układu o nowej wspólnocie gospodarczej. Na pierwsze po niedużym puczu posiedzenie Rady Najwyższej w Moskwie wysłał jedynie obserwatora.

Ale również od sąsiadującej z Mołdawią Rumunii Snegur chce się na razie trzymać raczej z daleka. Wspólne przedsiębiorstwa i wymiana kulturalna są pożądane, jednak prezydent chciałby tymczasem zapobiec wpadaniu w zbyt silne objęcia kół, snujących marzenia o Wielkiej Rumunii.

Nacjonalistów w Bukareszcie domaga się również zwrotu należących obecnie do Ukrainy obszarów Besarabii, leżących nad Morzem Czarnym i w północnej Bu-

połowa z 200 tysięcy mieszkańców Tiraspolu to żołnierze wraz z rodzinami i rezerwiści. Na pochodzącym z czasów drugiej wojny światowej czołgu, który ustawiono na cokołe góruje nad Dnieprem, namalowali oni słowa „za rodzinę” — za ojczyznę.

Dostojnie tak myślą żyjący tu Rosjanie i Ukraińcy. Osiedlili się w Tiraspolu i otaczających go ośrodkach przemysłowych w ciągu ostatnich 30 lat. Ich ojczyzna, jak ich nauczono od najwcześniejszego dzieciństwa, jest Związek Radziecki. Nie chcą pozwolić, żeby komenderowali nimi Rumuni z odległej o 80 km stolicy — Kiszyniowa. Ich świat i tak już został postawiony na głowie: językiem urzędowym jest obecnie rumuński, zamiast alfabetu pisanego cyrylicą obowiązuje znowu alfabet łaciński, a nad Mołdawią po-

do opuszczenia w popłochu trybuny honorowej.

Od tego czasu rumuńscy nacjonalisci przystąpili do usuwania w Kiszyniowie insygniów centralnej władzy. Popiersia Lenina wyławiali na „terenie wystawowym mołdawskich osiągnięć”, Marks i Engels zostali rozbici na kawałki.

W kątynie za domem prasy, gdzie kufel piwa kosztuje równowartość 5 fenigów (wynagrodzenie za godzinę pracy), a kolejka sięga drzwi, radzieckich weteranów wojny i bohaterów pracy socjalistycznej informuje się obecnie w języku rumuńskim, że będą obsługiwani poza kolejka.

Marzenie o wielkiej, wolnej Rumunii dało o sobie znać po raz pierwszy również w Kiszyniowie 27 sierpnia, kiedy prezydent Snegur, na wlecu z udziałem 100 ty-

Leon. Ten krytyk Iliescu i przewodniczący liberalnej partii opozycyjnej FDP przewoził przez granicę do Mołdawii podręczniki szkolne — towar deficytowy również w Rumunii.

W Mołdawii jednak ważniejsza niż wspólna przeszłość jest współczesna bieda. Rumuni, którzy przybywają teraz przez granicę, są obiektem zainteresowania nie jako bracia, ale jako partnerzy handlowi, którzy przywożą ze sobą zachodnie papirosy, tureckie koszulki młodzieżowe i rumuńskie leje — tylko tutaj są one pożądane jako pieniądze potrzebne na pokrycie wstępnych kosztów rezydentów.

Sprytni Mołdawianie handlują wszystkim, co da się kupić w państwowych sklepach i na czarnym rynku, również kawą i plastikowymi samochodzikami z Dalekiego Wschodu. Ludziom w Rumunii przeciwie wszystkiego brakuje — mówią liście Mołdawianie.

*

Już raz, we wrześniu, napięcia między zwaśnionymi grupami narodowościowymi doprowadziły w Mołdawii niemal do wojny domowej. Tygodniami rosyjskie matuziki blokowały linię kolejową z Kiszyniowa do Odessy, demonstrując przeciwko uwięzieniu ich przywódcy Smirnowa.

Do miasta przemysłowego Dubossary, w którym już w 1990 r. podczas rozruchów zginęło sześć osób, trzeba było sprowadzić specjalne jednostki mołdawskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, żeby uwolnić centralę policji obleganą przez wzburzonego Rosjan. — Jesteśmy zadowoleni, że nie polała się krew — mówi Snegur.

Rosjanie w Tiraspolu uparcie wywieszają na budynku Rady Najwyższej swoją zielono-czerwoną mołdawską flagę, z młotem i sierpem, obrabiają we własnym parlamencie i uzbijają swoją republikańską gwardię w granaty, kalasznikowy i sprzęt radiowy, które — jak twierdzi minister spraw wewnętrznych Costas — pochodzą z obrabowanych magazynów armii radzieckiej.

Wadim Nebdas, którego zespół baseballowy w tym roku pokazał „Ussuryjskim Tygrysom” i „Odeskim Wilkom Morskim”, gdzie jest ich właściwe miejsce, nie obawia się, że ostatni bastion socjalizmu mógłby upaść. — Armia zapewnia nam bezpieczeństwo — mówi i zachowuje się tak, jakby strzelał z pistoletu maszynowego w powietrze — w przeciwnym razie przyda Rumuni i robią tutaj porządek.

„Der Spiegel”

Kto zatańczy „hora unirii”?

Już raz, we wrześniu, napięcia między zwaśnionymi grupami narodowościowymi doprowadziły w Mołdawii niemal do wojny domowej.

części Mołdawii Rosjanie i Ukraińcy mają liczącą przewagę. Ich, tak samo jak Rumunów w Kiszyniowie, ogarnął powszechny pęd do niezależności i zerwali z nimi: we wrześniu 1990 r. proklamowali własną Naddniestrzańską Socjalistyczną Republikę Radziecką, której nikt nie uznaje.

Rozpad Związku Radzieckiego, przysłonięty tylko nowym wspólnym rynkiem, wszędzie rozbudza nacjonalizm i powoduje konflikt między mniejszościami narodowymi, które — jak lalka tkwiała w łale — również żyją w zbuntowanych republikach. Południowo-zachodni zakątek dawnego Związku Radzieckiego jest tego typu osobliwym przykładem.

Prezydent wielonarodowego państwa, 51-letni Mircea Snegur — z komunistycznego sekretarza Komitetu Centralnego do spraw rolnictwa przenicowany na demokratycznego szefa republiki, w deklaracji niepodległości z 27 sierpnia posunął się daleko. Jego republika — olbrzymia plantacja drzew owocowych, winorośli i tytoniu wielkości Nadrenii Północnej-Westfalii — sama nie jest zdolna do życia. Snegur również w przyszłości nie chce rezygnować z ropy, stali i wyrobów przemysłowych, dostarczanych z Rosji i Ukrainy. Chce jednak bar-

kowinie. Zdaniem Snegura i wielu innych „braci i siostr z tamtej strony Prutu” — jak nazywa rodaków żyjących w Mołdawii prezydent Rumunii Ion Iliescu — nacjonalisci posuwają się w swoich żądaniach za daleko.

Rodacy z Mołdawii śpiewają wprawdzie ten sam hymn, co krewniacy w Rumunii, ale przyłączenie się do upadłej gospodarczo, leżącej tuż obok półdyktatury, wydaje się im obecnie mało atrakcyjne. Dlatego Snegur mówi: — Staliśmy się niezależni nie po to, żeby teraz jednoczyć się z Rumunią.

— Nas nie obchodzi to, co robi rząd mołdawski — odpowiada na to groźno Rosjanin Igor Smirnow, którego długie życie w służbie KPZR zaprowadziło z Uralu poprzez Ukrainę do Tiraspolu. Jest on teraz tutaj szefem.

Smirnow uważa, że ma gwarancję na to, iż nie dojdzie do odłączenia się od Moskwy: jest nią obecność co najmniej 30 tysięcy żołnierzy armii radzieckiej, którzy stacjonują na lewym brzegu Dniestru. Prowadzone są rokowania w sprawie ich wycofania do połowy lat dziewięćdziesiątych. Dowódcą tych wojsk, generał Iwan Morozow, dał jednak do zrozumienia, że jego ludzie w żadnym wypadku dobrowolnie stąd nie odcieją. Mołdawia chce obecnie wystawić własną armię.

wiewa trójkolorowy sztandar rumuński. Począwszy od 1994 r. rumuński ma być językiem obowiązkowym dla kadr kierowniczych w całej Mołdawii — żeby pozbyć się rosyjskich administratorów. Kursy nauczania języka rumuńskiego w Kiszyniowie są przepełnione.

Stolica Mołdawii, licząca 756 tysięcy mieszkańców, z których mniej więcej połowa to Rumuni, po aneksji dokonanej przez Stalina przekształciła się z sielankowego miasteczka w ośrodek administracyjny. Główna część nowych obywateli, którzy tu przywędrowali, znalazła schronienie w tzw. chruszczowskich woszczynach — smutnych apartamentach, ułożonych jeden na drugim w setkach bloków mieszkalnych wokół centrum. Pod koniec okresu stalinowskiego Leonid Breżniew, późniejszy szef państwa, postarał się jako sekretarz tułajskiej organizacji partyjnej o doposażenie Mołdwi do Związku Radzieckiego.

Wzaleś 40 lat później, 7 listopada 1989 r. Slemion Grossu, ostatni prawowierny książę partii komunistycznej, został wypędzony z Kiszyniowa. Podczas tradycyjnej parady wojskowej z okazji święta Rewolucji Październikowej setki młodych Mołdawian wywrócili jeden z czołgów, zablokowały pochód i zmusiły partyjnych prominentów

stęcy ludzi, ogłosił niepodległość. Rumuni — w dużej mierze znajdujący się we własnym gronie, ponieważ Rosjanie i Ukraińcy nie mieli żadnego powodu, żeby świętować — wzięli się za ręce i z wielką radością tańczyli „hora unirii”, taniec jedności. Było tak, jak w 1861 r., podczas połączenia księstw Wołoszczyzny i Mołdawii, jak po pierwszej wojnie światowej w Alba Julia, kiedy przyłączony został habsburski Sidmigród.

Rumuńscy patrioci w Bukareszcie uważają zresztą, że ponowne zjednoczenie z utraconymi obszarami, leżącymi na północ od granicznej rzeki Prut, nie powinno być ani chwili odkładane. Chociaż w kwietniu prezydent Iliescu podpisał z Michailem Gorbaczowem układ, w którym zagwarantowano istniejące granice, znajduje się jednak pod silnym naciskiem niektórych partii opozycyjnych i szowinistycznego ruchu Romanii Mare, który zarzuca mu zdradę ojczyzny.

Po pierwszej wojnie światowej Rosjanie zatrzymali złoto, ikony i koronne klejnoty królowej Marii, później anektowali także Wyspę Weżów, dawną kolonię treflowych leżącą w rumuńskiej delcie Dunaju — no, to teraz Rumunia naprawdę nie musi zwracać uwagi na rosyjskie uczulenia występujące w Tiraspolu czy gdzie indziej — mówi Nica

Była młoda i ładna, tak ładna, że widniała na projektach reklamowych swojej firmy. Nie dziwnego, że nie jeden kolega wdział w niej coś więcej, niż tylko miłą koleżankę. W końcu wygrał wyścig dyrektor marketingu i szef jej szefa. Boss i dziewczyna z okładki wkrótce się po-brali, a firma mogła temu tylko przyklasnąć, ale nie miała już o czym plotkować.

Historia jest prawdziwa, dziewczyna nazywała się Frederike Mossdorf, a reklamowany wyrób „Du darfst” (Wolno ci) był częścią się powodzenia znakiem firmowym, oznaczającym żywność niskokaloryczną. Ta historia nie zakończyła się jednak tak całkowicie baśniowo.

Szykowne Frederike od „Du darfst” (slogan firmy: „Chcę pozostać taka, jaka jestem”) wolno było, tylko pod warunkiem, że nie pozostanie taka, jaka była. Gdy rozeszła się pogłoska o romansie z dyrektorem, kierownictwo koncernu Unilever doszło z nią — jak to się pięknie mówi — do porozumienia, że przeniesie się do bratniej firmy. W starym miejscu pracy mogła bowiem zdradzać koleżankom poufne sprawy kierownictwa, co jest znową wszystkich, którym drogie są kwestie hierarchii.

Niemiecki menedżer dba o swój wizerunek nieskalanego, nie-przystępnego herosa pracy. Może nim zachwiał co najwyżej ujemny bilans, jego tęsknota ukierunkowana jest na zyski, jego biogostan zależy od ich maksymalizacji. Zgodnie z oficjalnym komentarzem, erotyka — ta powściągliwa, namacalna — wciąż jeszcze nie ma czego szukać w biurze. — Menedżer — powiedział jeden z dyrektorów holdingu Unilever — ma w stopniu nieograniczonym angażować się w pracę całą swoją osobą i nie marnować energii na afery miłosne.

Jeszcze surowiej ostrzegają pracujące w biurach damy Ingrid Wichardt-Laub w swolch „150 wskazówek bezpiecznej, pewnej siebie i pomyślnej pracy w sekretariacie”: seks w biurze jest „nieprofesjonalnością” i „egoizmem”. Para autorska Lynne Brennan i David Block, która w W. Brytanii czuwa nad moralnością w biurze, grozi „seksualnym przestępstwem” za bluzka wręcz „zawodowym samobójstwem”.

Co prawda federalny minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher starał się o rękę swej żony Barbary w sekretariacie; tam też znalazł swoją drugą małżonkę były kanclerz Willy Brandt; a szlachetnie urodzony hrabia Mainau Lennart Bernadotte oświadczył się swojej Soni, popełniając megalomanię. Takie tęczowe romanse nie zmieniają jednak wypowiedzianych przez zacienione usta, lodowato-niechętnych oświadczeń rzeczniczek firm, gdy są indagowani o swój stosunek do afery miłosnych w świętych halach swolch biur.

IBM, z półprzewodnikami i elektroniką całkowicie nastawioną na przyszłość, zachowuje się w przypadku powiązań miłosnych jak pensjonat dla dziewcząt. W zgodzie z dyrektywą wewnętrzną firmy, nie mogą tu być zatrudnieni razem, w tej samej strefie wpływów, nawet członkowie rodziny.

Jeżeli jakieś małżeństwo w IBM rozwiódł się, kobietę nakłania się niekiedy do tego, żeby powróciła do panińskiego nazwiska po to, aby ten niewłaściwy krok został głęboko pogrzebany w aktach personalnych.

Prawo pracy daje niewielkie możliwości potępienia miłości w miejscu pracy. Zgodnie z panującym poglądem — tak głosi oświadczenie „Wspólny komentarz do prawa o wypowiedzeniach z pracy” — pracodawca w przypadku intymnych sto-

fizycznej. Piętnuje się sprzeczność słowna, jak ujawniona w przypadku prawnika USA Clarence'a Thomasa przed jego powołaniem na członka Sądu Najwyższego, czy też praktyki męskich szwinników-obmaczywców, chwytających za biust i szczypających w podłaski. Ale tego rodzaju zło maniery nie mają nic wspólnego z erotyczną wibracją, jaką może wywołać spotkanie dwojga wzajemnie dla siebie pociągających kolegów, a władzy wykonywanej przez nich nie należy piętnować, jeżeli dwoje ludzi z przyjemnością przebywa z sobą — choćby nawet w firmie.

Nic dziwnego, że zakład od dawna już stał się najważniejszą instytucją torującą drogę małżeństwu. Ekspert szacuje, że co najmniej jedna czwarta wszystkich niemieckich małżonków poznała się w miejscu pracy.

oddziaływać pozytywnie na pracę całej grupy.

Zgrany stosunek zwiększa motywację do pracy, para chętnie ze sobą współpracuje — uważa psycholog zajmujący się problematyką organizacji pracy, von Rosenstiel. Tylko na początku, jeśli stosunek jest bardzo intensywny, odwraca uwagę.

(...) Najmniej problemów mają firmy wówczas, gdy stosunki dają się kontrolować, a więc gdy występują w postaci trwałych więzi. Tak na przykład rozgłoszenia informacyjna CNN prowadzi tolerancyjną politykę w stosunku do par. Steve Haworth, dyrektor do spraw służby informacyjnej, mówi: — U nas nie ma ustalonych reguł, gdyż chodzi o zatrudnienie pary małżeńskiej, ale robimy co w naszej mocy, żeby małżonkom, którzy mają kwalifikacje, zapewnić odpowiednią pozycję. — Inna firma,

jej erotyki nie zdejmują z siebie w garderobie biurowej.

Na przykład Deutsche Luft-hansa. Zgodnie z obowiązkiem, psycholog lotniczy Reiner Kemmner zapewnia, że wśród pracowników lotnictwa „miłość w miejscu pracy nie odgrywa żadnej roli”. W końcu chodzi przecież o technicznie bardzo wrażliwą dziedzinę pracy, a więc choćby dlatego uważa się na to, żeby oddzielać to co służbowe, do tego, co prywatne.

Jednakże 53-letnia Gertrud Weller wie lepiej, jak się sprawy mają. Rozpoczęła służbę przed 30 laty w państwowym przedsiębiorstwie lotniczym jako jedna z pierwszych stewardess, a dzisiaj jako intendencja na długich rejsach dba o dobro gości i swojej załogi. Podkreśla, że pojęciem erotyzmem atmosferę, jaka może powstać we współpracy między mężczyznami i kobietami, uważa za „zdecydowanie pobudzającą”. — Flirt — jak twierdzi — podnosi przecież nastrój.

Carmen Bizeta w swojej fabryce tytoniu w Sewilli nie mogłaby w ogóle, ze względu na brak mężczyzn, zakochać się w robotniku skracającym papierosy obok. Co najwyżej w nadzorcy, ale ten był dla wyzysku, a nie dla miłości. Pozostały więc tylko tęsknoty za wyrwanym się z szarego świata fabryki: w przypadku Carmen, zabójcze marzenia o strójnych oficerach i jeszcze strojnieszszych torreadorach.

Rozpowszechnienie się maszyny do pisania zapewniło wreszcie kobietom przełom w życiu zawodowym. Funkcjonujący do tego momentu pisarz-mężczyzna musiał w urzędach i kantorach opróżniać zajmowane przez siebie miejsca — do biura wkroczyła sekretarka. Wraz z nią erotyka stała się znowu możliwa w miejscu pracy.

Początkowo jeszcze w nieprzystępnych umysłach biurowych mężczyzn i kobiet dominowało klasyczne pojmowanie ról. Niezależnie bowiem od tego, jak bardzo wzrastały wymagania w pracy wobec personelu kobiecego, kobiety nie były traktowane jako partnerki, które trzeba brać serio. Miejsca pracy były dla nich odcinkiem do szczęścia, tyle że torreador nie przychodził z zewnątrz. Był nim młody szef, który złożył sobie „ostrą” sekretarkę i który — w najlepszym razie — uprowadził ją do ogniska domowego. Zawarto małżeństwo, on pozostał szefem, ona robiła pończochy na drutach.

Nadal zdarzają się także inne love-stories, przyprowadzone gorzko wskutek poniżenia kobiety. 55-letnia telefonistka jest przez całe lata ukochaną szefi-kawalera, a w końcu domaga

się, aby wziął na siebie więcej zobowiązań. Wówczas — odwrotnie niż król-żaba — niespodziewanie dla kochanki pokazuje, że on jest szefem: nie będzie przecież stale zadawał się z telefonistką.

Mężczyźni z kolei dumają nad mglistą strefą między podrywaniem a prawdziwą miłością, jak ów menedżer cytowany przez Mainiero: „Gdzie należy wytyczyć granicę? Jeżeli zbliżyć się do kobiety, a ona wa to pójść, to jest to romans. Gdy jednak ona nie zgodzi się uczestniczyć w tej grze, jest to nagłe nagabywanie seksualne, a moja kariera kończy się gwałtownie”.

Obawy kobiet przed aferą miłosną są znacznie bardziej realne. Wiceprezes jednego z banków USA mówi: — Jeśli kobieta w swoim otoczeniu zawodowym wda się w aferę miłosną, to tak jakby weszła na pole minowe. Reguły gry są tak pomyślane, że korzyść z tego odnoszą zasadniczo mężczyźni.

W ankiecie przeprowadzonej przez panią Mainiero dwie trzecie kobiet wymieniały przede wszystkim ujemne strony afery miłosnych w miejscu pracy, w szczególności problemy, jakie wynikają, gdy istnieje związek między przełożonym a podwładną. Firma niechętnie reaguje przeniesieniem kobiety.

A mimo to ta kobieta-socjolog konstatuje: — Większość ludzi, którzy mają doświadczenie ze stosunkami miłosnymi i stosunkami pracy, odpowiada na postawione przeze mnie pytanie, czy warto brać na siebie takie ryzyko, stanowczym, ale zarazem dobrze przemyślanym „tak”. Chcąc kochać, gdy mają na to ochotę, nawet jeśli problemy z rozwiązaniem — biurowe romanse nie trwają przeciętnie dłużej niż dwa lata — są później trudne, a narady robocze z była kochanką czy byłym kochankiem stają się męczarnią.

Zbyt duża jest po prostu pokusa, żeby prywatnie zająć się jakimś kolegą/koleżanką. Już choćby ze względów bezpieczeństwa — lek przed AIDS. Romanse w miejscu pracy wydają się często stosowną odpowiedzią na ryzyko, jakie niesie współczesne życie: o człowieku z 13. piętra (dział zakupów i zaopatrzenia) można w końcu przed uwikłaniem się w aferę miłosną dowiedzieć się o wiele więcej niż o pięknym, obcym mężczyźnie z dyskoteki.

Należy między bajki włożyć, że w miłości przyciągają się przeciwności. Flirty, które zgodnie z rozeznaniami amerykańskiego psychologa Bernarda Mursteina decydują o wyborze partnera erotycznego — są nastawione na zgodność nie tylko w cechach zewnętrznych, jak wiek, miejsce zamieszkania i sfera społeczna, lecz także na zgodność w sprawach światopoglądu i moralności.

Co popchnęło mężczyznę i kobietę w biurze w ostatecznym rachunku do intymnych stosunków, tego później sami często nie wiedzą. Płatniny motywów nie da się chyba porządnie rozspłatać: władza, seks i miłość są nie do rozplątania.

(DER SPIEGEL)

Seks w pracy

Zwierzchnicy urzędników, szefowie firm prywatnych lękają się kolegi Amora — jeśli wierzyć ich oficjalnym wypowiedziom — jak diabeł święconej wody

sunków między pełnoletnimi pracownikami jest upoważniony tylko wówczas do zwyczajnego zwolnienia z pracy, jeżeli w wyniku tego cierpi wydajność pracy, bądź współpraca w przedsiębiorstwie” — w praktyce przeprowadzenie takiego dowodu przed sądem pracy jest trudne.

Wymiar sprawiedliwości nie uwzględnił uwag firm, że upadek obyczajów szkodzi renomie firmy: pracodawca „nie jest powołany do roli moralizatora wobec zatrudnionych w jego zakładzie pracowników umysłowych i robotników”.

Inaczej ma się sprawa z urzędnikami niemieckimi. Ci muszą zachowywać się wzorowo, w przeciwnym bowiem razie mogą być ukarani dyscyplinarnie. Tak na przykład jeden z czołowych urzędników, odpowiedzialny niekiedy za sprawy personalne, utrzymywał „czystość stosunków” z zamezną koleżanką; sąd dyscyplinarny uznał to za wykroczenie służbowe i z tego powodu zmniejszył mu pobyty o dziesięć procent na okres piętnastu miesięcy.

Zwierzchnicy urzędników, szefowie firm prywatnych, lękają się kolegi Amora — jeśli wierzyć ich oficjalnym wypowiedziom — jak diabeł święconej wody. Mężczyzn dręczy lek przed zgubną aferą z szaloną z miłości sekretarką, której człowiek nie może już się pozbyć i która następnie, rozczarowana, kompromituje szefa. Wszystkie biurowe ogiery zbijają się w gromadkę ze zdenerwowania i obawy, że ustalone drogi służbowe mogłyby się pokreślić, ponieważ podczas schadzki przepływałby badanie ważniejsze informacje niż przy wielkim stole w czasie konferencji.

Kobiety bronią się przed prostackim dobieraniem się, przed zmuszaniem, co niekiedy może kończyć się użyciem przemocy

Monachijski psycholog prof. Lutz von Rosenstiel twierdzi: „Stosunki między kolegami z pracy będą zdarzać się coraz częściej, gdyż zmieniła się struktura pracy. Więcej się podróżuje, są narady i seminaria, w czasie których ludzie poznają się i organizuje się ściśle współpracę w małych, samodzielnych grupach”.

Pracownik działu sprzedaży artykułów przemysłowych z południowych Niemiec, kobieta, która swego późniejszego męża poznała w pracy, uważa, że jej sposób zawarcia małżeństwa jest na czasie: Gdy się pracuje, nie ma się dużo wolnego czasu, a w knajpie i tak człowiek widzi mężczyznę zbyt krótko. Gdzie można kogoś poznać, jak nie w biurze?

Zie czasy nadchodzą dla zgorzkniałych stróży moralności na dyrektorских fotelach, czy też dla zazdrosnych kolegów. Mówi jedna z kobiet — socjolog USA: — Sam i ja mieliśmy wiele wspólnego, a więc w końcu nawiązaliśmy stosunek miłosny. Należymy do innego pokolenia niż ci starcy-wapiacy. Uzgodniliśmy to między sobą i kropka.

39-letnia Niemka, naukowiec, matka, matka czwórki dzieci, kilka razy przeżywała namiętę, ale ograniczone w czasie romanse. — W tym czasie miałam wrażenie, że bardzo chętnie idę do pracy. Było mi naprawdę smutno, kiedy były wakacje, albo koniec tygodnia, ponieważ nie widzieliśmy.

Amerykański profesor mementu Lisa A. Mainiero w swojej ostatniej książce „Miłość w biurze” opisuje wiele przypadków pozostawania w pracy od rana do wieczora pracowników pijanych miłością. Nawet kiedy zauważają, że gdy jakaś para zakocha się w sobie, może to

przedsiębiorstwo techniki telekomunikacyjnej, odkryła, że często niezbędna w tym zakładzie zmiana miejsca zamieszkania łatwiej znoszą pary.

Japończycy, w imię korzyści gospodarczych trzymający się wciąż jeszcze tradycji feudalnych stosują już od dawna w praktyce „management by love”. Nie ma tam radykalnie oddzielonych od siebie dziedzin pracy i wolnego czasu — problem miłości jest elementem składowym kultury pracy.

Po nużące pracy szefowie i podwładni wspólnie idą do soa-plandu, albo love-hotelu. Przy pogawędce, między seksem a piąstkiem, jest okazja do omawiania projektów i montowania karier. Firma opłaca w niektórych przypadkach także podróże rozrywkową do Bangkoku — roz-lądowanie popędu jako część umowy o pracę.

Przedsiębiorcy niemieccy dalecy są od tego, żeby zajmować się sterowaniem przez firmę funkcjami właściwymi dolnym partiom ciała. A jednak także w tym kraju u pracowników umysłowych występuje coraz większa tendencja, by te (co najmniej) osiem godzin zamienić w cały dzień (i całą noc).

Właśnie młodzi ludzie, zajmujący czołowe stanowiska, uskarżają się, że nie mają już czasu na życie prywatne — jest to czynnik frustracji — doszedł do wniosku w jednej z analiz psycholog von Rosenstiel. — Nie mogą sobie pozwolić na partnera, który robi im zarzuty, że nie ma dla nich czasu. Młodzi menedżerowie wyszukują sobie wówczas kogoś, kto tak samo musi dużo pracować.

Mądre firmy, nawet jeśli publicznie mówią o innym, wewnętrznie nastawiają się na potrzeby pracowników, którzy swo-

PR I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i losowe: 7.55, 13.00, 21.00.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00.

0.02 Kalendarz radiowy. 0.10 — 3.00 Muzyka nocy, 0.48 Wiadomości „Głosu Ameryki”. 3.05 Muzyka przed świtem. 3.45 Muzyczny arsenał. 4.05 Muzyka przed świtem. 4.50 Muzyczne wycinki. 5.05 Informacje o programie. 5.07 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.45 Więcej, lepiej, nowocześnie. 5.50 Główna poranna. 6.00 — 8.30 Sygnały dnia. 6.10 Informacje dla kierowców. 6.30 Przegląd prasy. 6.40 Informacje sportowe. 7.00 Dziennik poranny. 7.45 Konkurs „KOT”. 8.00 Przegląd prasy. 8.20 Lekcja języka — Special English — aud. „Głosu Ameryki”. 8.30 Radio Biznes. 9.00 — 10.30 Cztery pory roku. 10.30 Proza. 10.40 Przeboje non stop. 11.30 Szkoda gadać... 11.55 Informacje o programie. 11.59 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn. 12.25 W Ameryce o Polsce — przegląd prasy amerykańskiej. 12.35 Radio kierowców. 13.00 Przeboje mistrzów: Interpretacje Artura Toscaniniego — aud. Eugeniusza Ratajczyka. 13.35 Rolnicza antena. 13.58 Informacje o programie. 14.05 Muzyczna Jedynka — magazyn. 16.10 Aktualności. 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego. 17.15 System. 17.30 Radio Sat. 18.05 Echo — Spotkanie ze Stefanem Ra-

choniem — aud. Andrzej Jaroszewskiego. 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn. 19.30 Radio dzieciom: „Dzienne zdarzenia” — aud. poetka Iwona Kern. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert życzeń. 20.30 Rzemieślnicze sprawy. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Opowiadania Zygmunta Haupta. 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.05 Lekcja języka angielskiego — English Every Day (powt.) 22.20 Muzyka baroku — aud. Anny Szotkowskiej. 23.00 Dziennik Wieczorny — wydarzenia dnia. 23.30 Świat filmu — aud. Jadwigi Skolarskiej. 23.55 Myśl pod koniec dnia.

PR II

Wiadomości: 8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.20, 0.15.

Skrócony test stereo: 10.00, 16.30, 19.30, 6.00 — 8.00 Program I na antenie Programu II.

8.00 Dziennik poranny i przegląd prasy (z PR I). 8.15 Omówienie programu i słowo na dzień. 8.20 Muzyczna (1). Chopin, Paganini, Rossini. 8.40 Szalony Asz „Maż z Nazarethu” (powt.). 9.00 Muzyczna (2). Czerny, Boccherini. 9.30 Gregory MacDonald „Fletch” (powt.). 9.40 Czas na jazz. 10.00 Liroyka wokalna i instrumentalna: Maurice Ravel. „Gaspard de la Nuit” 3 poematy wg A. Bertranda (I. Pogorelic — fortepian), „Sheherezade” — trzy poematy na głos i orkiestrę do st. T. Klingora (H. Łukomska, Sudwestfunk Orch. dyr. E. Bour). 10.30 Quichotte a Dulcinee” — cykl pieśni do st. P. Moranda (R. Cieśla — baryton, J. A. Pawlak — forte-

plan). 11.05 Radio kontakt. Tel. 44-72-75. 12.45 Muzyczny atlas Polski: Piątkowa. 13.00 Z kraju i ze świata (powt. z PR I z godz. 12.05). 13.20 Album operowy: Sceny z opery „Traviata” G. Verdiego (2). J. Sutherland, L. Pavarotti, soliści. Chór Opery Londyńskiej. Narodowa Ork. Filharmoniczna, dyr. R. Bonynge). 14.05 Zapiski ze współczesności: Tomasz Venclova (3). 14.20 Z muzyką przez wieki: Zapomniany kompozytor — Bolesław Poradowski. 2 pieśni: „Pieśń o nocy”, „Kaśka pieśń moja” (J. Gałęska-Tritt — mezzosopran). Romans na kontrabas i fortepian (P. Czerwinski, G. Czerwinski). Tryptyk — trzy miniatury na orkiestrę symfoniczną (Ork. Kameralna PRITV w Poznaniu, dyr. A. Duzmal). 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Anna Iwaszkiewicz „Dziennik”. 15.00 Repetytorium. Patrz PR IV. 15.30 Transmisyjny — aud. Włodzimierz Kleszczy. 16.10 Miniatury muzyczne. Karol Krupński, Michał Kleofas Ogiński, Ignacy Jan Paderewski, 16.25 Felieton kulturalny. 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (CD). J. Brahms: III Sonata d-moll op. 108 na skrzypce i fortepian (G. Kremer, W. Afanasjew). F. Busoni: II Sonata e-moll op. 36a na skrzypce i fortepian. 17.30 Gregory MacDonald „Fletch”. 18.05 Muzyka Jacquesa Iberta. „Jeux” — Sonata na flet i fortepian (P. Haemig, R. Kobayashi). Trois pieces breves — na instrumenty dęte (Quintetto a vent de Paris). Concertino da camera na saksofon altowy i 11 instrumentów (F. Moretti, Ork. Kameralna J.-L. Petita). Suita z baletu „Diane de Poitiers” (Ork. Symfoniczna Radia w Strasburgu, dyr. R. Albin). Antrak na flet i harfę (J. Castagner i E. Fontan-Binoche). 19.00 „Posłany, aby zaświadczyć o świętości” (3) —

aud. Krzysztofa Dorosza i Pawła Zuchniewicza. 19.15 Wiadomości kulturalne. 19.30 Wieczór w filharmonii (1): Transmisja koncertu z Filharmonii Narodowej w Warszawie. G. F. Haendel, transkrypcja Raubera: Sarabanda z Suity Klawesynowej d-moll op. 11, W. A. Mozart: Uwertura do Opery „Uprawdzenie z sara-ju”. Koncert fortepianowy A-dur KV 468 (Ork. Filharmonii Narodowej w Warszawie, dyr. K. Teutsch, E. Pobliska — fortepian), „Exultate Jubilate” KV 165 (Z. Donat — sopran, Ork. Filharmonii Narodowej w Warszawie, dyr. K. Teutsch) J. Haydn: 93 Symfonia G-dur „Oxfordzka” (Ork. i dyr. J.W.) Komentarz i prowadzenie Ireny Myczki. 20.25 Miniatura literacka (w przerwie) 20.40 Wieczór w filharmonii (2). 21.40 Ernest Hemingway „Mordercy” Przekład Bronisława Zielińskiego, adapt. Teresy Kalfińskiej. 22.15 Czas na jazz: Antologia płytowa. 23.00 Szalony Asz „Maż z Nazarethu” 23.30 Hortus musicus hortus electronicus — aud. Ryszarda Szeremety Ch. Ciezier: „Au Malin” premiera antenowa utworu zamówionego i zrealizowanego w Studium Eksperymentalnym Polskiego Radia — przy współpracy z GMEB). A. Parmerud. Repulse. 0.05 Miniatura literacka: Marian Hemar „Liryki, satyry, fraszki”. 0.25 Musica notturna (CD). L. van Beethovena: Sonata na flet i fortepian (J. Galway, P. Moll), oprac. Theobald Bohm: Serenada D-dur op. 8 na flet i fortepian (J. Galway, P. Moll). W. A. Mozart: Kwintet Es-dur na fortepian, obój, klarnet, róg i fagot KV 452 (A. Berndl, H. Holliger, E. Brunner, H. Baumann, K. Thunemann). Serenada op. 23 D-dur na flet, skrzypce i altówkę (J. Galway, J. Swensen, P. Neubauer).

PR III

5.00 — 0.05 Zapraszamy do Trójki (stereo). 6.15 Lekcja języka angielskiego. 6.31 Lokalny informator radiowy. 7.45 Informacje sportowe. 8.30 Tom Clancy „Czas patriotów” (powt.). 8.45 Business news. 9.05 — 15.00 Słuchaj razem z nami (stereo). 9.05 Dziękuję, nie słodzę — aud. Jerzego Iwaszkiewicza, Jacka Olszewskiego i Marka Wilhelmiego. 10.05 Program prowadzi Barbara Marcink. 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Wilkie Collins „Kobieta w białej” — Blues w pigułce — aud. Sławomira Wierzbickiego — Rozmowy Trójki. 11.05 Program prowadzi Jan Chojnacki. 12.05 W tonacji Trójki — program prowadzi Marek Niedźwiecki. 13.05 Program prowadzi Piotr Majewski. — Tom Clancy „Czas patriotów”. — Powtórka z rozrywki. 14.10 Pol-ton przedstawia: Prawdziwa historia rock'n'rolla wg Dona Kirschnera — aud. Jana Chojnackiego. 14.50 Blues w pigułce — aud. Wojciecha Ossowskiego. 15.05 Brum (stereo). 16.00 — 19.05 Zapraszamy do Trójki (stereo). 16.31 Lokalny informator radiowy. 18.10 Informacje sportowe. 19.05 — Aleksander Scibor-Rylski „Pierścienie z końskiego włosa”. 19.15 Lista przebojów Programu III — prowadzi Marek Niedźwiecki (stereo). 22.05 Informacje sportowe. 22.10 Gitarą i piórem — spotkanie z piosenką — aud. Janusza Deblieske (stereo). 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.). 23.00 To był dzień. 22.25 Klub folkowy — aud. Wojciecha Ossowskiego (stereo). 23.50 Stephen King „Smętarz dla zwierzków”. 0.05 — 2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi Piotr Nagłowski (stereo).

Radio Kraków

Wiadomości — co godzinę przez całą dobę. Autoservis — 6.30, 8.30, 15.05, 17.30, 22.00. Sport — 8.05, 20.05. Ogłoszenia drobne — 7.40, 14.40, 17.40. 5.00 — 9.00 Co niesie dzień — wydanie poranne: w tym (aktualne) wydarzenia, komentarze, felietony, recenzje, wiadomości rynkowe, przegląd prasy). 9.05 — 12.00 Radio w pantoflach — prowadzi Krystyna Lasoń, w tym o godz. 9.20 — Opowieść radiowa — „Gawędy starej aktorki” — przed mikrofonem Zofia Nilińska: — m. in. „Szukamy książek roku 1991”. 12.00 Sygnał czasu, zegar i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.10 — 13.00 Studio Kram. 13.15 Lista przebojów — propozycje — prezentuje Andrzej Kukuczka. 16.00 — 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe (wydarzenia dnia, komentarze, reportaże). 18.05 Radio GUGU — program Zbigniewa Książka i Antoniego Krupy. 19.05 — 22.00 Radio Jolka — prowadzi Jolanta Drużyńska i Antoni Krupa. 22.05 BBC. 23.05 „Zyciorowy” — program Lucyny Drelikiewicz. 0.05 — 5.00 „Nocny Szlak Radia Kraków” — prowadzi Beata Bronikowska.

Radio RMF

5.00 — 9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60. 10.00 — 12.00 Muzyka i promocje. 12.00 — 14.00 „Firmament” — promocje, konkursy, zabawa. 14.00 — 18.00 Z gór na dół — promocje, konkursy, zabawa. 18.00 Wahadelko — magazyn filmowy. 19.00 — 22.00 Rockweczer — „Smash dr Trash”. 22.00 — 1.00 Włocznory program — opowieści, rozmowy, wyznania. 1.00 — 5.00 Nocny program.

Prof. RYSZARDOWI KOZŁOWSKIEMU

składamy wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Dziekan, Prodziekan
oraz Rada Wydziału
Mechanicznego
Politechniki Krakowskiej

PRACA

ZATRUDNIMY stolarzy meblowych.
„DOM DRZEWA”, Grzegorzka 32.
mg-14116

NAUKA

WPISY na kursy pisania na maszynie
przyjmuje Stowarzyszenie Steno-
grafów i Maszynistów Oddział w Kra-
kowie, ul. Wyzwolenia 5/6, tel. 21-18-19.

AGENCJA Turystyczna „Turkus” or-
ganizuje Kurs Przewodników po Kra-
kowie. Zgłoszenia do 15.01.1992, Szlak
65, pokój 903, tel. 22-51-44 wewn. 230,
w godz. 11-13.

KURSY komputerowe „Cogito”. —
21-07-29. g-14744

ANGIELSKI — praca 44-12-58, dom
33-35-46. g-13518

NAUKA jazdy kat. ABT tel. 43-02-44.

SPRZEDAŻ

BUDA — plac przy Balickiej sprze-
dam. Tel. 21-67-39. g-14972

FORTEPIAN Besendorfer 1,80 dl.
Kraków, tel. 21-81-83, czynny godz. 8-
19 oprócz niedziel. g-14358

BEDLINGTON teriery, po champio-
nach. Tel. 43-23-08. g-10465

POLSKIE owczarki nizine po cham-
pionach, srebrne. 37-42-80. g-13048

PUDELKI miniaturowe, czarne, brzo-
we, rodowodowe. Wanda Kubica, ul.
Słomiana 6/10, 30-316 Kraków.
mg-12422

MOTORYZACYJNE

SYRENA Bosto. 1977 — tanio. 48-88-16.
g-14352

LOKALE

POSZUKUJE mieszkania. 55-35-17.
g-14637

GARSONIERE 20 m², kwaterunkowa,
Nowa Huta, zamienię na M-3 za do-
płatą. Tel. 12-41-30. g-14644

ZAMIENIE mieszkanie kwaterunkowe.
80 m², na 2 pokoje + kuchnia i 1 po-
kój + kuchnia. Tel. 22-72-61. g-14395

LUKSUSOWY pokój w centrum, tele-
fon, wynajmę pracującemu lub stu-
dentowi. 33-34-16, po 16. g-13537

ZAMIENIE mieszkanie z kolejarzem
Warszawa, na mniejsze Kraków. Tel.
grzechn. Warszawa 642-83-49. g-14300

POŚREDNICTWO Zielński — 33-26-47.
Krowoderska 63 a. jg-12259

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlana 14 km od cen-
trum Krakowa, gaz, woda, prąd, pię-
knie położona, 87 arów — sprzedam
całość lub połowę. Tel. 11-84-32. Oferty
14723 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OKAZYJNIE sprzedam dom. Kraków,
Zaborze 2. g-14411

SPRZEDAM dom. 67-11-16. g-14669

DOMEK do remontu — sprzedam. —
Tel. 36-20-13. g-14437

FIRMA budowlana kupi tereny pod
budownictwo mieszkaniowe wieloro-
dzinne oraz plombowe. Oferty 13855
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKI budowlana — 20 a — 8,5 tys.
USD — sprzedam — 11-82-28.

POŚREDNICTWO „Valdi” Krakowska
21, tel. 56-55-01. jg-13920

USŁUGI

CYKLINOWANIE 47-25-01. jg-12286

MONTAŻ boazerii 44-72-85. C-3494

VIDEOFILMOWANIE. 36-23-41. g-14727

MONTAŻ anten TV, radiotelefonów
CB. Tel. 48-30-42. g-14653

MONTAŻ ścian gipsowych, tynki, bo-
azeria itp. 66-04-23. g-14386

NAPRAWA, przestrajanie sprzętu
RTV-video oraz innego elektroniczne-
go. Kraków, ul. Zwycięstwa 3 (Dąbie).
(10-17), 12-30-13. g-14397

AUTOALARMY. Tel. 33-94-78. g-14513

UKŁADANIE, cyklizowanie parkietu
— Goc. Tel. 34-36-41. g-13339

NAPRAWA, przestrajanie u klienta
telewizorów, magnetowidów. 66-70-20.
jg-7651

ZAKŁAD wykona ekspresowo: flizo-
wanie, malowanie, roboty murarskie,
tynkarskie, remonty i adaptacje stry-
chów, ścianki działowe, suche tynki,
sufity podwieszane, roboty rozbiórkowe,
boazerie. Tel. 12-28-28.

TAPICEROWANIE mebli u klienta. —
11-59-01. g-14468

TELEVIDEO — naprawa 67-12-55.

DOMOFONY, centrale telefoniczne. —
21-90-03. mg-12412

WYSTRÓJ wnętrz w drewnie. — Tel.
69-81-51. g-13749

TAPICERKA drzwi, zabezpieczenia. —
12-12-15. g-13707

NAPRAWA, przestrajanie u klienta
magnetowidów, telewizorów 66-70-80.
jg-13917

DOMOFONY Tesla, tanio. 48-88-16.

CYKLINOWANIE. 37-05-16. g-14275

UKŁADANIE, cyklizowanie, lakiero-
wanie parkietu. Tel. 34-47-25.

PIECYKI, termy gazowe — naprawa.
21-09-03. g-13815

TAPETOWANIE, malowanie 43-76-70.
C-5609

FLIZOWANIE — klej zachodni — Re-
monty — 43-05-24. C-3610

UKŁADANIE, cyklizowanie — inż.
WYRWA 12-90-65. mg-14126

UKŁADANIE parkietów — Sosniński.
48-38-81. g-9946

ŁODÓWKI u Klienta naprawiam. —
21-44-63 7-8-30. g-1308

MAŁOWANIE, tapetowanie, — tel.
36-40-37. W-422

VIDEOCOLOR — fachowe usługi ka-
mera. 67-15-55. g-13702

HYDRAULIKA — Elektryka 43-82-86.
C-3582

ANTENY montaż 12-82-89. mg-12337

INSEKTUM — odpraszanie, odszczu-
żanie. 48-56-78, 44-95-33.

ELWID przestrajanie OTVC na pal/se-
cam wejście/wyjście AV. 66-83-65.

USŁUGI ślusarskie! Bramy garażowe,
wjazdowe, ogrodzenia, drzwi, poręcze,
okna, portale sklepowe, kraty. — Tel.
21-23-51, po 19. g-11823

MAŁOWANIE — tapetowanie — ra-
chunki. 47-58-23. C-3605

MAŁOWANIE. 55-46-41. g-13804

MONTAŻ boazerii, zabudowy wnęk,
szafy, pawlaczki, sufity kasetonowe. —
tel. 43-68-33. mg-12310

ROZNE

KREDYTY — lokaty prawnie gwaran-
towane 11-58-39 (12-20). C-023

PRZEDSZKOLE prywatne zaprasza! —
Tel. 34-42-69. g-14668

PRZEGARAJĄ samochody. — Tel.
48-38-26. 594-gB

CENTRUM Sprzedaży Biletów Międzynarodowych „DREAM-BUS” oferuje
przejazdy autokarowe renomowanych
firm do 1000 miast Europy: — najtań-
sze do Rzymu, codziennie do Wiede-
nia. Zapraszamy: Kraków, Dworzec
Gł. PKS, Kraków 21-44-44, codziennie
8-20. g-13534

Posiadam

w Krakowie

pomieszczenie

warsztatowo-

produkcyjne

76 m², telefon, siła, gaz

na 5-arowej działce

transport — Żuk

przystąpię

do współpracy

Oferty 15051 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

Przedsiębiorstwo

Specjalistyczne

Ochrony

Środowiska

kupi

lub wynajmie

zaplecze

warsztatowo-

magazynowo-

sprzętowe

na terenie Krakowa

„AEROMONT”

spółka z o.o.

31-547 Kraków

ul. Rogozińskiego 5

tel. 12-32-45

tel./fax 12-33-87

w godz. 7-15

g-14443

Jesteśmy tym, co

jemy... Jedźmy więc

zdrowiej, w czym po-

magają sklepy ekolo-

giczne: ul. Zamenho-

fa 1, ul. Szlak 16, ofe-

rując m. in. warzywa

i ziarna z uprawy

ekobiologicznej.

g-14678

Biurowie „TIME and PROGRESS”

POŚREDNICTWO

mgr M. GRUSZECKA, dr inż. A. JARZYNA
Rynek Główny 1 (w oficynie), tel. 21-92-99

OFERTA SPECJALNA:

- hotel w centrum Krakowa, 1500 m², 35 pokoi, kawiarnia, par-
king
- pensjonat — Krynica, 24 pokoje, 1075 m²
- Chorzów — willa — 380 m²

PRZYJMUJEMY DO SPRZEDAŻY I WYNAJMU: mieszkania,
wille, działki. Oferty kupna z USA.

g-13754

INFORMUJEMY,

ŻE W NASZYM SKLEPIE (UL. DIETLA 31)

są do nabycia

DRUKI OŚWIADCZEŃ PRACOWNIKA

dla celów obliczania podatku dochodowego od osób fizycznych
(art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 1991-07-26 (Dz. U. Nr 80) poz. 350).
K-6

WĘGIEL ★ KOKS MATERIAŁY BUDOWLANE

»GAMBUD« S.C.

zaprasza do swoich składów
materiałów budowlanych

● KRAKÓW-BATOWICE
pon.-pt. 7 — 16
sob. 8 — 14
☎ 11-41-25
OPAŁ — DETAL

● KRAKÓW
ul. Kamienna 10
pon.-pt. 7 — 15
☎ 33-60-77 w. 35
OPAŁ — HURT

FIDO tours

zima 1992

AUSTRIA

Fulpmes koło Innsbrucku

SŁOWACJA

Tatr. Łomnica, Str. Pleso

Stary Smokovec,

okolice Chopoka

WCZASY

Krynica, Piwniczna,

Ustroń, Zakopane

GRECJA

25.01-31.01.92

Katerini, Ateny

zapraszamy

Kraków

ul. Floriańska 36

tel. 012 21 82 49

Katowice

ul. Mickiewicza 20

tel. 032 59 79 60

ISTAMBUL

— 4 dni pobytu, hotel, wy-
żywienie, przejazd, wy-
jazd w soboty i wtorki,
cena 1.500.000 zł

MISKOLC

— 2 dni pobytu, hotel, prze-
jazd, cena 210.000 zł

BUDAPESZT

— 2 dni pobytu, hotel, prze-
jazd, cena 250.000 zł

TRIEST

— hotel, przejazd, cena —
750.000 zł

Rzym, Budapeszt

— przewozy

ferie — wczasy

z nartami

Agencja „Skarpa”

Złota Jesień 7

tel. 47-37-71, 48-55-10

PÓŁNOC POŁUDNIE

Biurowie Usług Lingwistycznych
zaprasza na

kursy językowe

także przed południem

szwedzki, włoski, niemiecki, angielski,
francuski, hiszpański, rosyjski

☎ 21-51-51

Basztowa 24, I p.,

w godz. 11-18

F.U.P.H. ARCHICENTER

zatrudni za granicą

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW
W ZAWODACH:

● TYNKARZ, MURARZ, ZBROJARZ, BETONIARZ, DEKARZ,
STOLARZ, CIEŚLA, FLIZIARZ, TAPECIARZ, POSADZKARZ

Informacja: tel. 55-31-84.

BIURO TURYSTYCZNE



TEGO NIE ZNAJDZIESZ NIGDZIE!!!

- NARTY NA SŁOWACJI
terminy tygodniowe od soboty do soboty
— CHOPOK: Hotele „LIPTOV”, „SKI” — styczeń, marzec, 1.200.000
— 1.950.000 zł
- TATRZAŃSKA ŁOMNICA i okolice: hotele, kwatery prywatne, 770.000
— 1.400.000 zł
- STRBSKIE PLESNO: obiekty sanatoryjne-wypoczynkowe, 980.000
— 1.400.000 zł
- STARY SMOKOVEC: Hotel „PALACE”, 1.250.000 — 1.700.000 zł
- OBÓZ DLA MŁODZIEŻY W CZASIE FERII
SŁOWACKI RAJ — pobyt tygodniowy, autokar, opieka wychowawców
i instruktorów narciarskich, 800.000 zł
- JUŻ OD DZISIAJ ZAPRASZAMY NA SAFARI DO KENII (kwiecień,
czerwiec), 2-tygodniowe pobyty w luksusowym hotelu, pełne wyżywienie,
przelot, 18.000.000 zł

TYLKO U NAS! Biuro Turystyczne „KRAKUS”
Kraków, Rynek Gł. 30, tel. 22-84-06, fax 22-58-70, tlx 0322299

Centrum

Dentystyczne

„TULIMAR”

w Krakowie-Podgórze

zatrudni:

lekarzy

stomatologów

chirurgów

stomatologicznych

ortodontów

asystentki

stomatologiczne

recepjonistki

Jeżeli myślisz o pracy w
nowoczesnie wyposażonym
gabinie stomatologicznej,
używając światowej jakości
materiałów, otoczony miłą
atmosferą

zadzwoń

43-37-06

Oferujemy korzystne wa-
runki wynagrodzenia.
Oferty 13789 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

TYLKO
DLA BOGATYCH!

Przyjmę wspólnika

do budowanej

w Krakowie

stacji benzynowej

PIĄTEK 10 I

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Domowe przedszkole”
- 9.35 „Szkoła dla rodziców”
- 10.00 „Bill Cosby show” — serial prod. USA
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Agroszkola — układ rozrodczy
- 12.30 „Oczyrna Buddy” — film dok.
- 13.00 Eko-lego
- 13.20 Nerwice — „I co pan na to panie Freud?”
- 13.40 „Extra” — „Tożsamość kulturalna” — serial dok.
- 14.25 „Jeśli nie Oxford to co” — program dla maturzystów
- 14.50 Telewizja edukacyjna zaprasza
- 15.05 Być tutaj — inność i tolerancje
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski — Ojczyzna — polszczyzna
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla najmłodszych „Ciuchcia”
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Piłkarska kadra czeka”
- 17.45 „Klub dobrej książki”
- 18.10 „Bill Cosby show” — serial prod. USA
- 18.35 „Raport”
- 19.00 Reflex — program publicystyczny
- 19.15 Dobranoc „Bouli”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Magnat prasowy” — serial prod. australijskiej
- 21.00 „Polskie Zoo” (powtórzenie)
- 21.15 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia...
- 21.55 „Rock w Rio”, wyk.: Carlos Santana, Billy Idol, Snap, Ines, Faith No More, Megadeth
- 23.00 Wiadomości
- 23.35 Wieczór konesera: „Świat według Garpa” — film fab. USA

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Rano”
- 8.00 „Gazeta domowa”
- 8.10 Telewizja biznes
- 8.30 „Luck” — serial prod. francuskiej
- 8.55 „Świat kobiet” — magazyn
- 9.20 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 9.40 „Rano”
- 10.00 CNN
- 10.10 Język angielski (43)
- 10.25 Powitanie
- 10.30 Panorama
- 10.40 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 17.05 „Archiwum Neptuna”
- 17.30 — 21.00 Program Regionalny
- 17.30 „Farma białych kwiatów” — film z serii „Rozwój firm”
- 18.00 Kronika
- 18.20 „Wieczór w kinie Mikro”
- 18.50 „Wspomnienie o Zbigniewie Cybulskim” — film dokumentalny z roku 1969
- 19.10 O Zbigniewie Cybulskim mówią Jerzy Goliński i Jerzy Radziwiłowicz w programie Marii Malatyńskiej
- 19.25 Worlbent „Niezapalny przemysł filmowy”
- 19.50 Reportaż o studiu Filmów Animowanych
- 20.10 C.d. „Wieczoru w Kinie Mikro”
- 20.15 „Antoniszczak” — reportaż tv
- 20.25 „Nigdy nie byłem wolny” — reportaż z planu zdjęciowego najnowszego filmu K. Zanussiego „Dotyk”
- 20.40 „Rekomendacje kulturalne”
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 „Zdarzyło się w Trzeciej Rzeszy” (I) — serial prod. USA
- 22.40 „Monodram o Josephine Baker”
- 23.40 Rocknoc
- 24.00 Panorama

SOBOTA 11 I

PROGRAM I

- 7.35 „Wieści” — program redakcji rolnej
- 8.00 „Rynek — agro”

- 8.30 „Na zdrowie” — magazyn rekreacyjny
- 8.50 Wiadomości
- 9.00 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.25 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
- 10.30 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
- 10.55 „Żołnierz nieznan” — woj-skowy program dok.
- 11.20 „Szkoła pod żaglami”
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny
- 12.40 „My i świat”
- 13.00 „Siódemka” w „Jedynce” Spotkania z wielkimi pisarzami: Thomas E. Eliot
- 14.00 Walt Disney przedstawia — „Kaczko opowieści” — „Całkiem nowe życie”
- 15.15 „Czas rodzin”
- 15.45 „Kto się boi szkoły?”
- 16.25 „Balzak czyli świat Kazimierza Mikulskiego”
- 16.45 Kulisy rozmów gospodarczych koalicji „piątki”
- 16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Z kamerą wśród zwierząt” — historia ogrodów zoologicznych: park ptaków — Schmidting
- 17.55 Magazyn sztuk wizualnych — „Okno”
- 18.25 „Detektyw w sutannie” — serial USA
- 19.15 Dobranoc „Domel”
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 „Polskie Zoo”
- 20.15 „Serce i szpada” — film prod. francuskiej
- 21.55 „Godzina szczerości”
- 22.55 Wiadomości
- 23.15 Sportowa sobota
- 23.40 „Pula śmierci” — film USA (91 min)

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Kaliber '92” — magazyn wojskowy
- 8.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
- 9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 9.30 „Nie tylko winnice”
- 10.00 CNN
- 10.10 „Ona” — magazyn dla kobiet
- 10.40 „Tacy sami” — program w języku migowym
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia polskiego filmu „Wolne miasto”
- 13.00 Zwierzęta świata „Bezcenna przyroda” — „Dzikie konie Ameryki” film dok.
- 13.30 „Klub yuppies?” — program dla młodzieży
- 14.00 „Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
- 14.30 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
- 15.25 „Camerata 2”
- 16.05 „6 z 49” — teleturniej
- 16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 „Wielki los i mały piłkarz” — film prod. USA
- 17.30 „Zostało z tych lat” — reportaż
- 18.00 Kronika
- 18.30 Zbyszek Cybulski — wspomnienie
- 19.00 „Scans filmowy” — program Ewy Banaszkiewicz
- 19.30 „Z ziemi polskiej” — „Wygnany i żołnierz”
- 20.00 Karnawałowy koncert muzyki hiszpańskiej — transmisja z Filharmonii Ponańskiej
- 21.00 Panorama
- 21.20 „Słowo na niedzielę”
- 21.25 „Bez znieczulenia” — program Wiesława Walendzia-ka
- 21.40 „Evergreens” — wyk. Mieczysław Ścieśniak, Halina Frąckowiak, Zbigniew Wodecki, Aga Różańska, Piotr Szule, Andrzeja Zaucha
- 22.10 „Pieśń Skorpion” — serial prod. australijskiej
- 23.05 „Pies na złotej wyspie” — koncert autorski Marcina Krzyżanowskiego w Teatrze STU w Krakowie
- 23.40 Alfabeck Andrzeja Sikorowskiego
- 24.00 Panorama

PROGRAM TELEWIZJI

NIEDZIELA 12 I

PROGRAM I

- 8.00 „Tydzień”
- 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek”
- 10.00 Kino Teleranka: „Spit MacPhee”
- 10.25 „Świat odkrywany” — serial prod. USA
- 11.15 „W trójwymiarze” — program trójwymiarowy
- 11.20 „Notowania”
- 11.45 Telewizyjny koncert ży-czeń
- 12.15 „Ścieśniawne” — program publicystyczny
- 12.40 Teatr dla dzieci: Hanna Januszewska „Pirilm-pen”
- 13.15 Magazyn „Morze”
- 13.30 Portrety: „Hieronimus z Łodzi” — film dok. Pawła Woldana o Karlu Dedeciu-sie
- 14.30 „Pieprz i wanilia” — „W krainach Zielonego Smoka i śpiewających syren”
- 15.10 „Telewizjer”
- 15.30 Telewizyjny Teatr Rozma-łości — Artur Schnitzler „Gra o brzasku”
- 17.00 „Na cenzurowanym” (1)
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Na cenzurowanym” (2)
- 18.10 „Paradise — znaczy raj” — serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka: „Chip i Dale”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Ryzykant” — serial prod. angielskiej
- 21.00 Sportowa niedziela
- 21.20 „Zegarmistrz światła”, — wyk.: Tadeusz Woźniak, Grażyna Łobaszewska, Jolanta Majchrzak, Romuald Andrzejewski oraz aktorzy Teatru Polskiego w Byd-goszczy
- 21.55 „7 dni — świat”
- 22.25 „Mały i duży” — koncert z humorem

PROGRAM II

- 7.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
- 8.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
- 9.00 Film dla niesłyszących: „Ryzykant”
- 9.50 Powitanie
- 10.00 CNN
- 10.20 Telegiela
- 10.50 „Magazyn przechodnia” Różewicz jakiego nie znamy (w 70. rocznicę urodzin) Podróże w czasie i przestrzeni: „Cudowna planeta” — serial dok. prod. japońskiej
- 11.30 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę”
- 13.00 Express Dimanche
- 13.15 100 pytań do...
- 13.55 „Rebusy” — teleturniej
- 14.15 Kino familijne: „Skarb w ziemi nicyje” — serial prod. niemieckiej
- 15.05 „Telegiela” — teleturniej
- 16.15 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 „Do trzech razy sztuka” — program z udziałem: Magdaleny Jaworskiej, Janu-sza Rewińskiego, Krzyszto-fa Jaroszyńskiego, Kariny Wojciechowskiej oraz Andrzeja Zaorskiego
- 17.10 Studio Sport
- 18.00 „Blżej świata”
- 19.00 „Wydarzenie tygodnia”
- 19.30 Góra szczybowcowa '91 — fragmenty koncertu „Jesień idzie, nie ma na to rady” — cz. 2
- 20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” — Barbara Koz-strzewska
- 21.00 Panorama
- 21.20 „Zabić na końcu” — ko-media sensacyjna prod. pol.
- 22.55 „Maanam” — koncert
- 24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK 13 I

PROGRAM I

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 Język francuski (15)
- 14.15 Język niemiecki (18)

- 14.50 Język angielski (18)
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski — prezentacje — szkoły polskie na Kresach
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 „Luz” — program nasto-latków
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Rock-express
- 18.00 Sportowy hit
- 18.10 „Kraje, narody, wydarze-nia”
- 18.45 „Alf” — serial prod. USA
- 19.15 Dobranoc: „Reksio”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji — Gud-mundur Steinsson „Obcy bliscy”
- 21.25 „Good News Festival” cz. 1
- 22.25 Wiadomości
- 22.45 Credo Stanisława Wygodz-kiego
- 23.50 BBC — World Service

PROGRAM II

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 „Sonda” — „Hazard”
- 17.15 Antek milioner — reportaż
- 17.35 „Biuro, biuro” — serial prod. niemieckiej
- 18.00 Kronika
- 18.30 „Ojczyzna — polszczyzna” — przeciw spec-ustawom i spec-programom
- 18.45 Telewizja Pekin na antenie
- 19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
- 19.30 Język niemiecki (14)
- 20.00 „Sasiedzi” — Polonia
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 „Niepowracający” — film fab. prod. radzieckiej
- 23.30 Teatrny rok 1991
- 24.00 Panorama

WTOREK 14 I

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmałości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „Domowe przedszkole”
- 9.35 „Gotowanie na ekranie” — magazyn kulinarny
- 10.00 „Lalka” — serial TP
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 — 16.00 Telewizja edukacyj-na
- 12.00 Agroszkola
- 12.25 Ekonomika
- 12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” — serial dok. prod. angielskiej
- 13.20 Fizyka — właściwości ma-gnetyczne ciał
- 13.50 Co, jak i dlaczego — jak powstają wiatry?
- 14.00 Chemia — berylowne, żela-zowce
- 14.30 Tele-komputer
- 14.50 Przygody kapitana Remo
- 15.05 Sezam — magazyn popu-larnonaukowy
- 15.20 „Świat chemii” — „Pra-cowity elektron” — serial dok. prod. USA
- 15.50 Klub midi
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla dzieci: „Tik — Tak” oraz film z serii: „Przygo-dy kaczorka Kwaka”
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Narodzinny firmy” — ele-mentarz przedsiębiorczości
- 18.00 Family album — amery-kański kurs języka angielskiego
- 18.20 „W Sejmie i Senacie”
- 18.35 „Król Bugs przedstawia” — serial animowany prod. USA
- 19.00 „Wywiad tygodnia”
- 19.15 Dobranoc „Pif i Herkules”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Cierń w sercu — film fab. prod. niem.
- 21.30 „Sprawa dla reportera”
- 22.10 Z prywatyzacją na ty
- 22.50 Wiadomości
- 23.10 „Giełda pracy — giełda szans”
- 23.40 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Rano”
- 8.00 „Gazeta domowa”
- 8.10 „Telewizja biznes”
- 8.35 „Ulysses 31” — „W sercu wszechświata” — serial prod. franc.
- 9.00 „Świat kobiet” — magazyn
- 9.25 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 9.45 „Rano”
- 10.00 CNN
- 10.10 Język niemiecki (14)
- 10.25 Powitanie
- 10.30 Panorama
- 10.40 „Pokolenia” — serial prod. USA

- 9.00 „Świat kobiet” — magazyn
- 9.25 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 9.45 „Rano”
- 10.00 CNN
- 10.10 Język francuski (12)
- 10.30 Panorama
- 10.40 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 17.05 Przegląd kronik filmowych
- 17.35 „Pod wspólnym dachem” — serial prod. francuskiej
- 18.00 Kronika
- 18.30 Moja modlitwa
- 18.55 „Sztuka świata zachodnie-go” — serial dok. prod. an-gielskiej
- 19.30 Język angielski (14)
- 20.00 Non stop kolor — Kneb-worth 1990 — Status quo i Robert Plant z Jimmym Pagem
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 „Express reporterów”
- 22.00 „Vincent i Theo” — serial prod. angielskiej
- 22.50 Lustró — progr. Wandy Konarzewskiej
- 23.20 Stefana Niesiołowskiego spotkanie z Leninem
- 23.40 prostytutki w Prochowni — relacja z premiery sztuki E. Priwieziencewa.
- 24.00 Panorama

- 17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 17.05 „Meandry architektury” — zdrowe materiały
- 17.30 „Allo, allo” — serial prod. ang.
- 18.00 Kronika
- 18.30 „Era nuklearna” — serial dokum. prod. ang.
- 19.30 Język angielski
- 20.00 Strike np. the.. Big Band
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 „Moja piękna pralnia” — film fab. prod. ang.
- 23.05 „Reduta” — program stu-dyjno-filmowy
- 24.00 Panorama

CZWARTEK 16 I

PROGRAM I

- 9.00 Wiadomości
- 8.00 „Dzień dobry”
- 9.10 „Domowe przedszkole”
- 9.35 „Przyjemne z pożytecz-nym”
- 10.00 „Na krawędzi mroku” — serial sensacyjny prod. ang.
- 10.55 „Sto lat” — magazyn u-bezpieczeń społecznych
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 — 16.00 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.25 Ekonomika
- 12.35 „Cudowna planeta” — se-rial dok. prod. japoń.
- 13.25 „Ginac przyroda” — serial dok. prod. węgierskiej
- 13.50 Jak, co i dlaczego — nasze zmysły
- 14.00 „Trzydziestu na pięćdzie-siąt, czyli noworoczna in-wentaryzacja
- 14.15 Opowieści księżniczki Lila-vati
- 14.30 Zwierzęta świata: „Bez-cenna przyroda” — „Dzikie konie Ameryki”, serial dok
- 15.05 My dorosli
- 15.30 Przez lądy i morza — an-pietyczna stacja
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: „Kwant”
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej
- 18.05 „Spin” — magazyn popu-larnonaukowy
- 18.25 „Podróże do Polski” — re-portaż
- 18.45 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Na krawędzi mroku” — serial sensacyjny prod. ang.
- 21.00 Program publicystyczny
- 21.20 „Pegaz” 21
- 21.50 „Interpretacje” — widowi-sko publicystyczne
- 22.40 Wiadomości
- 23.00 Family album — amery-kański kurs języka ang.
- 23.30 BBC — World Service

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Rano”
- 8.00 „Gazeta domowa”
- 8.10 „Telewizja biznes”
- 8.35 „Lebski Harry” — serial animowany prod. franc.-amerykańskiej
- 9.00 „Świat kobiet” — magazyn
- 9.25 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 9.45 „Rano”
- 10.00 CNN
- 10.10 Język angielski (14)
- 10.30 Panorama
- 10.40 „Pokolenia” — serial prod. USA
- 17.05 „Giełda” — magazyn kup-ców i przemysłowców
- 17.35 „Ci niegrzeczni chłopcy” — serial prod. ang.
- 18.00 Kronika
- 18.30 „Sydney Pollack — wszyst-kie moje filmy są osobi-ste” film dok.
- 19.30 Język francuski (12)
- 20.00 Rewelacja miesiąca (1) — 25-lecie Metropolitan Opera w Lincoln Center — galowe przedstawienie III aktu opery Giuseppe Ver-diego „Rigoletto”
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Rewelacja miesiąca (2) — 25-lecie Metropolitan Opera
- 24.00 Panorama
- 0.05 Pismo hipermultimedialne Marcina K.

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych, gwa-rancja, Złotek 33-88-30. M-65

MONTAŻ anten RTV. Tel. 55-22-22. g-8430

TELTAD — RTV — VIDEO naprawy, przestrajanie, telegazeta. 67-21-67. g-13346

WIDEOFILMOWANIE — 66-19-75. g-11049

MONTAŻ anten RTV — 55-22-22. g-13371

VIDEO GAMA — videofilmowanie. Tel. 11-81-53. g-13246

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych — gwarancja — Złotek — 33-88-30. M-284

VIDEO naprawy — ul. Prażnowskiego 49 (Marchlewskiego), 11-33-75. g-8870

B.T. VICTOR

Kraków, ul. Sobieskiego 4
tel. (012) 33 92 19, 33 12 62

FRANCJA: Paryż, Lyon
WŁOCHY: Rzym, Florencja, Wenecja
SZWAJCARIA: Zurich, Berno, Genewa
Wiedeń, Budapeszt, i inne
Regularne przejazdy zachodnimi autokarami
wc, video, napoje itp.

Kraków, Al. Prażmowski 68
tel. (012) 11 05 12 g. 9.30-16.30

EUROLINE

CZYŚCIMY
dywany, tapicerki
najskuteczniejsze urządzenie w Europie
specjalnie najwyższej jakości środki
najlepiej czyszczą nie niszczą
tel. 66 62 60

AUTORYZOWANY Zakład Konserwacji
antykorozyjnej samochodów osobowych,
dostawczych — Kółce, 78-25-87.
PARKIETY układa Stempel 55-12-42.
WIDEOFILMOWANIE 43-15-51.

WIDEOFILM
najmilszą pamiątką
jest jedną z najstarszych firm
Gwarantowana wysoka jakość
obrazu, koloru i dźwięku
tel. 66 62 60

PRZEJAZDY

do
**Włoch, Francji,
Szwajcarii, Niemiec**
wycieczki do Wiednia
Imprezy zorganizowane
Lukusowe autokary
Video, WC, bufet
B.T. Marco Travel
ul. Długa 27, od 10 do 18

Majorm
MARKET
oferuje szybko i tanio

DOSTAWĘ DO DOMU:

- artykułów spożywczych
- higienicznych
- chemii gospodarczej

DZWOŃ
919!
RADIO TAXI

**DOWIEZIE CI
WSZYSTKO**

pon. - piątek 6 21.30
sobota 6 - 20. niedziela 9 - 17

AUTO-ALARMY

szeroki wybór (radiowe)
KRAKÓW, UL. CIENISTA 12
BIENICZYCE

44 45 17

SET

EURO-TRANSFER

PRZEWOZY

komfortowymi autokarami
i mikrobusem

- FRANCJA
- WŁOCHY
- BELGIA
- NIEMCY

KRAKÓW, UL. BASZTOWA 25

22 16 61

KRONIKA KRAKOWSKA

Kuratorium zwalcza dzikie zimowiska

Miejsc tyle samo — pieniędzy mniej

Zbliżają się ferie zimowe i już wkrótce część dzieci i młodzieży wyjedzie poza Kraków. Nie wszystkich rodziców będzie jednak stać na to, by wysłać swoje pociechy na tego typu wypocznik.

Kuratorium Oświaty i Wychowania, nadzorujące te wyjazdy, wydaje zgody na ich organizowanie zainteresowanym przedsiębiorstwom, instytucjom, osobom prywatnym. Nie muszą starać się o zezwolenia jedynie placówki oświatowe i organizacje młodzieżowe, które i tak podlegają resortowi oświaty.

Aby uniknąć sytuacji, gdy organizowane są dzikie wyjazdy, nie zapewniające dzieciom odpowiedniej opieki, po 15 stycznia Kuratorium poda do publicznej wiadomości listę osób i instytucji, które taką zgodę otrzymały. Przy podejmowaniu decyzji brana jest pod uwagę m. in.: kadra zatrudniona do opieki nad dziećmi, informacja o zasadach finansowania, legalizacja obiektu — zgoda Straży Miejskiej i Sanepidu.

W tym roku — jak dowiedzieliśmy się w Kuratorium — oferty składa się na dwie grupy. Pierwsza przeznaczona jest głównie dla dzieci z zamożnych rodzin. Są to ekskluzywne wyjazdy w Alpy lub np. do Paryża. Za dziesięć dni takiego wypoczynku trzeba zapłacić ok. 2 mln zł. Druga grupa to wyjazdy krajowe dla osób mających przeciętne możliwości finansowe. Są też propozycje z firm, które chcą na tym zarobić trochę więcej, połączone z kursami

komputerowymi, narciarskimi... Brakuje natomiast ofert dla dzieci najuboższych. Jak na razie sponsorów nie znalazło. Podobno miejsc na zimowiskach nie będzie mniej niż w roku poprzednim. Zorganizowanych zostanie około 50 zimowisk (oprócz wyjazdów przygotowanych przez placówki oświatowe i organizacje młodzieżowe).

W Towarzystwie Przyjaciół Dzieci mało chętnych na pełnopłatny wyjazd. Dlatego w tym roku odbędzie się tylko jedno zimowisko w Soli K. Żywca dla 55 dzieci. Koszt dwutygodniowego pobytu — 980 tys. zł.

ZHP planuje około 40 zimowisk wyjazdowych dla 1800 uczniów i harcerzy. Prawdopodobnie jednak wyjedzie ich mniej, jeśli nie uda się zdobyć dodatkowych funduszy mających pokryć koszty pobytu dzieci z ubogich rodzin. Tylko niektóre hufce lub szczepty stać teraz na ich dofinansowanie. Ro-

bia to z pieniędzy, które zarobiły np. sprzedając zniszczone w okresie Wszystkich Świętych. Koszty wypoczynku harcerzy obniża nieco to, że korzystają oni z własnego sprzętu, a nocują przeważnie w szkołach. Za dwa tygodnie trzeba zapłacić od 500—600 tys. zł. Odpoczywać będą m. in. w Białce, Bukownie, Tatrzańskiej, Naprawie, Rabce, Tokarni, Skomielnej. Podobnie wypoczywać będą drużyny i druhowie z ZHP 1918.

W zakładach pracy też nie jest najlepiej. Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe „Naftobudowa” nie wysła nigdzie dzieci swoich pracowników. Ośrodek w Łopusznej, do którego dawniej wysyłano maluchy, teraz nie funkcjonuje.

Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej nigdy samo nie organizowało takich wyjazdów, ale korzystało z innych przedsiębiorstw. W tym roku ze względów finansowych zrezygnowano i z tego.

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych od zeszłego roku wprowadziło wyjazdy rodzinne. Za 6 dni w Kościelisku pracownik tego zakładu musi zapłacić 480 tys.

(wliczone całodienne wyżywienie), a za tyle samo dni w Muszynie — 150 tys. (noclegi bez wyżywienia). W zeszłym roku dofinansowywano pracowników, którzy załatwili dzieciom zimowiska na własną rękę, tym razem nie ma na to pieniędzy.

Zakłady Futrzarskie nie organizują nic. Udostępniają jedynie chętnym miejsc noclegowe w swym ośrodku w Muszynie. Dla pracowników — 10 tys. za noc, dla osób nie zatrudnionych w zakładzie — 35 tys. zł.

ZPC „Wawel” zapewnił jak co roku 40 miejsc dla dzieci swoich pracowników w Jaszwcu k. Wisły. Koszt skierowania 1.600.000 zł. Rodzice placą sumę odpowiadającą połowie dochodów przypadających na członka rodziny.

HTS ma 1200 miejsc w 11 placówkach. Miejsca dla maluchów już są zajęte. Mniejszym zainteresowaniem cieszą się wyjazdy dla młodzieży szkół średnich. Zimowiska przeznaczone dla harcerzy kosztują 1 mln 350 tys. za 12 dni. Pozostałe o 100 tys. mniej.

(am)

Drzewa w dachu na Królewskiej



Fot. Jadwiga Rubiś

Myślałem, że nastąpi konsensus, powiedział dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Ryszard Stawski. Rzecz dotyczy kiosków handlowych powstałych pomiędzy blokami przy ul. Królewskiej 90—92. Na Królewską pojechaliśmy dzięki sygnałowi mieszkańców tamtego rejonu, którzy polecali nam obejrzenie drzewa wyrastającego z dachu pawilonu. Niepokoił się też ubytkiem terenów zielonych. Dyrektor Stawski przyznał, że handlowe placówki przy ul. Królewskiej z jego punktu widzenia były samowolą. Miały natomiast akceptację architekta

działający Krowodrza. W Wydziale Ochrony Środowiska doszło do negocjacji pomiędzy mieszkańcami, którzy wystosowali petycję o wstrzymanie kiosków. Argumentem, który pogodził strony, była deklaracja osoby prowadzącej handel, że zamierza dotąd zielenie będą należycie pielęgnowane, będzie tam dobrze utrzymany trawnik i żywopłot. Gwarancja, że tak się stanie ma być potwierdzeniem tych prac fachowej firmie. Nie wszyscy jednak mieszkańcy z Królewskiej pogodzili się ze stanem istniejącym — niektórzy interweniują gdzie się da.

Dyrektor Wydz. Ochrony Środowiska powiedział, że poczekają do wiosny, a wtedy sprawdzi, czy zielenie będzie należycie pielęgnowane. Ma zresztą ogromną ilość podań od osób, które na terenach zielonych chcą sytuować placówki handlowe. Chroni zielenie, ale chętnie daje lokalizację tam, gdzie jest ona zupełnie zdezastrowana, wiedząc, że może być przekształcone do handlowców re-kulturyzacji terenu. (j.r.)

MŁODZI GNIEWNI ZNOW

W TEATRZE LUDOWYM

Buty dla Romea?

Dyrektor Jerzy Fedorowicz zaprasza wszystkie zwołujące się grupy młodzieżowe: skin-headów, heavy-metalowców, punków do Teatru Ludowego na spotkanie w poniedziałek, 13 I o godz. 17.00 w celu wspólnego przygotowania obłady spektaklu „Romeo i Julia” Shakespeare’a, który Jerzy Fedorowicz wraz z zaproszoną młodzieżą, spośród której rekrutować się będą wykonawcy, zamierza zrealizować na scenie Teatru Ludowego. Odbędzie się też pierwsza próba tego przedstawienia. Jednocześnie dyrektor poinformuje swych gości o możliwościach zakupu butów, odzieży i stosownych akcesoriów oferowanych przez firmy z Londynu.

Warto wiedzieć i skorzystać...

Recital Grzegorza Turnau odbędzie się dziś o godz. 20 w sali widowiskowej Krakowskiego Domu Kultury, Rynek Główny 25.

Wystawa grafik i rysunków Ewy Słowik-Grabowskiej otwarta zostanie dziś o godz. 18 w Galerii Nr 4, ul. Mikołajska 4. Wystawa będzie czynna do 2 lutego codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 11—18.

Opera Krakowska zaprasza na Wielki Koncert Karnawałowy w niedzielę, 12 bm. o godz. 19 do Teatru Słowackiego. W programie najświeższe arie operowe i operetkowe w wyk. artystów Opery oraz gościnnie — Jacek Wójcicki z własnym zespołem.

III indywidualna wystawa malarstwa 7-letniej Anetki Jękot otwarta zostanie dziś o godz. 17 w Galerii przy Centrum Kultury, ul. Szeroka 16.

Stała giełda narciarska odbywa się w każdą sobotę i niedzielę w godz. 9—14 w Szkole Podstawowej nr 19, ul. Senatorska 35.

Od dziś do 9 lutego w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego, al. 3 Maja 1, trwać będzie konkursowy pokaz projektów plakatów do wystawy „Młoda Polska — malarstwo i grafika od 1900 r.”

Z cyklu „Wieczory z muzyką celtycką” 11 bm. o godz. 19 w klubie „Rotunda” przy ul. Oleandry Celtyckie Wiosnaty Taneczne poprowadzi Małgorzata Godna (wstęp wolny), zaś w niedzielę, 12 bm. o godz. 20 muzykę celtycką zaprezentują zespoły „Open Folk” i „Carrantuohill”.

Z kroniki wypadków

O godz. 10.30 na ul. Wielickiej samochód „lada” potracił Małgorzatę D. lat 14, zam. ul. Kamieńskiego, doznała ona pęknięcia nosa i obrażeń nogi. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 100 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 3 wypadkach, 8 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

Kupcy z Sukiennic występują przeciwko miastu do sądu

135 milionów „do tytu”

Kupcy z Sukiennic skierowali do władz miasta Krakowa list otwarty, w którym ostro krytykują dotychczasowy przebieg małej prywatyzacji w naszym mieście. Zwracają m. in. uwagę, iż dotychczasowy przetarg na kramy w Sukiennicach nie był odpowiednio przygotowany, wskutek czego czynsze na licytacji zostały wywindowane do absurdalnej wysokości.

„Jesteśmy przekonani — czytamy w dalszym ciągu listu — że stracimy nasze kramy w wyniku przetargu, gmina nie odniesie z tego żadnych korzyści, a magistrat nie poradzi sobie z nowymi najemcami, którzy nstaną po nas. Codziennie oglądamy zamknięte na głucho kramy w Sukiennicach, licytowane we wrześniu. Stały one pusta przez kilka miesięcy czekając na przetarg, a po nim — poza jednym

wyjątkiem — stoją nadal puste. Czy nie lepiej było pozostawić je poprzednim najemcom, płacącym ustalony czynsz? Do kasy miasta wpłynęłoby od dotychczasowych użytkowników 135 mln zł (...). Dlatego nie usuniemy się z Sukiennic, zwłaszcza gdy ogłosi się na nie przetarg”.

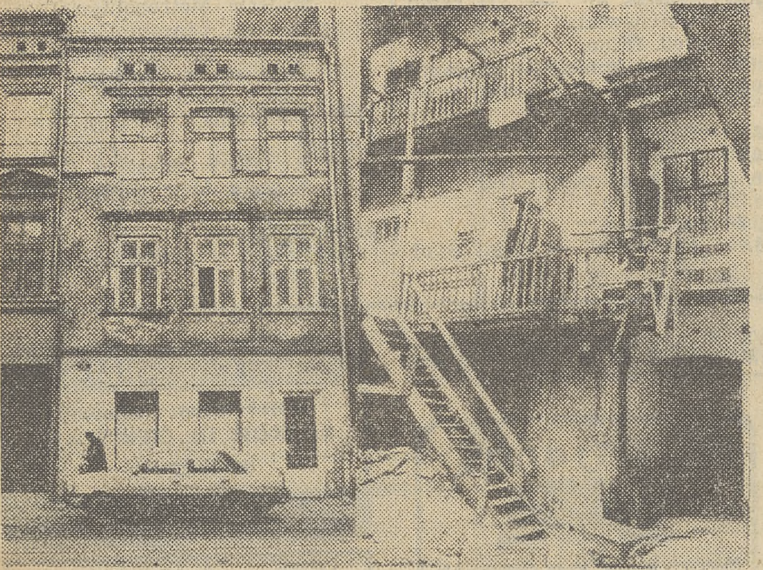
Kupcy zwracają w swym piśmie uwagę również na inne niedociągnięcia organizacyjne zubażające miejską kasę oraz ich samych. Chodzi im o pieniąży się na Rynek od wielu miesięcy dziki handel.

„Częściowo poradziliśmy sobie sami, opłacając własną Straż Sukiennic — piszą. Zaledwie dwóch ludzi wystarczyło, aby handlarzy wyprzeć poza obręb Sukiennic. Przecież się wówczas na płytę Ryneku, gdzie nie siega już nasza władza i gdzie stali się nietykalni szpecząc najpiękniejszy plac Krakowa. Straż Miejska omija ich z daleka, zaś nasze interwencje u władz pozostają bez żadnego odzewu. Dlatego postanowiliśmy nie czekać dłużej i wystąpić na drogę sądową przeciwko miastu o utracone dochody z tytułu nielegalnej konkurencji handlowej tolerowanej przez władze Krakowa” — uprzedzają. (wes)

Dwa pokolenia jazzmanów

BoBa Jazz Band to nowa formacja Krakowskich jazzmanów, którą prowadzi i firmuje swoim nazwiskiem znany polski pianista Jan Boba — założyciel i wieloletni lider „Jazz Band Ball Orchestra”. Zespół tworzą dwa pokolenia muzyków, jest to więc mieszanina doświadczenia i rutyny z młodocia i żywiołem, co w pełni odzwierciedlają koncerty zespołu, a repertuar oparty jest na standardach od stylu noworocznego pop przez bluesa, swing po boogie woogie. Zespół koncertować będzie dziś i jutro o godz. 20 w kawiarni „Krysztalofory”.

Samowola



Z różnymi przykładami samowoli budowlanej mamy ostatnio do czynienia, ale ten wydaje się szczególnie ciekawy.

Właściciel kamienicy przy ul. Krakowskiej 18 postanowił uruchomić na parterze budynku jakiś „interier” (sklep?). By powiększyć swój lokal, wyciął do niego podczas remontu... sien, zmieniając bramę do kamienicy na drzwi do nowej placówki. Tym samym lokatorki kamienicy straciły możliwość dostania się do swych mieszkań od frontu. Obecnie korzystają ze schodów „kuchennych”, dostając się na podwórko przez bramę sąsiedniej kamienicy pod nr 16, należącej do kogoś innego. Sąsiedzi „przedsiębiorczego” kamienicznika protestuje w różnych urzędach, ale bezprawnie trzyma się mocno. Jak długo?

Konieczność korzystania ze schodów od podwórza zresztą sami mieszkańcy kamienicy nr 18 przyjęli z oburzeniem, czemu trudno się dziwić przyglądając się zbutwiałym zdezastrowanym stopniom, grzącym w każdej chwili wypadkiem. (i)

Fot. Jadwiga Rubiś

Lekarz wojewódzki zmniejsza biurokrację

Wata jak narkotyk

Nowy sposób wypisywania recept krytykują wszystkie zainteresowane strony. Dla lekarzy i aptek wiąże się on z dodatkową biurokracją, pacjentom utrudnia zrealizowanie niewłaściwie (bo mało kto jest już do kładnie zorientowany, jak ma być, aby było dobrze) wypisanych recept.

Prócz zastrzeżeń, dotyczących oznaczania na receptach, do której grupy płatności należy dany lek, wiele uwag krytycznych wywołują zasady przepisywania środków opatrunkowych. Za zryczałtowaną opłatą 3200 zł mogą wate, kompresy, bandaż itp. kupować wyłącznie cierpiący na przewlekłe schorzenia, wymagające takich materiałów. Dla zdecydowanej większości pacjentów opatrunki są więc obecnie pełnopłatne. Aby odróżnić tych uprzywilejowanych od reszty oraz wykluczyć nadużycia przy zakupie waty itp. — zgodnie z nowymi przepisami — opatrunki ze zniżką sprzedaje się obecnie wyłącznie na recepty w kolorze zielonym. Dotychczas kolorowe druki (rózowe) stosowano tylko przy sprzedaży środków zawierających narkotyki.

Prócz środków sanitarnych na zielone recepty sprzedawane są również niektóre leki. Chodzi o takie specyfiki, które według nowego podziału zaliczają się do pełnopłatnych bądź sprzedawanych z 30-procentową odpłatnością, lecz lekarz uzna, że akurat ten lek jest pacjentowi niezbędny i wyjątkowo przesunie go do grupy podstawowej czyli do środków o cenie zryczałtowanej.

O ile białe recepty wystawiane są tylko w jednym egzemplarzu, o tyle te specjalne — zielone — aż w trzech. Jedna kopia zostaje u lekarza, zaś z drugą i oryginalnym chory idzie do apteki. Apteka z kolei zostawia sobie oryginał, kopie natomiast w momencie rozliczania się odsyła do Zespołu Opieki Zdrowotnej. Co o takiej biurokracji mówi się w gabinetach lekańskich oraz w aptekach po obu stronach lady, lepiej nie cytować.

Sygnały o tym, jak wprowadzany obecnie system wypisywania leków utrudnia pracę lekarzy (wpływając tym samym na wydłużenie się kolejek pod gabinetami) dotarły również do Wydziału

Ważnym jest w tym lekarz wojewódzki w Krakowie ustalił, że — do czasu uściślenia obowiązujących przepisów — lekarze przy wystawianiu recept będą określać zasady odpłatności w prosty sposób. Zamiast pisać, do której grupy płatności dany środek należy (często zdarzały się omyłki, a w takim przypadku apteka wydawała leki za 100-procentową odpłatnością), będą umieszczać jedynie adnotację „bezpłatnie” na receptach inwalidów wojennych i ich rodzin, honorowych dawców krwi oraz cierpiących na choroby zakaźne i przewlekłe, zaś adnotację „ubezpieczony” na receptach dla wszystkich pozostałych pacjentów. (wes)

Zguby z 26 gmin pod jednym dachem

Urząd Rejonowy w Krakowie zawiadoma, że w tutejszym Urzędzie działa Biuro Rzeczy Znajdionych z siedzibą w Krakowie, Al. Słowackiego 20, pok. 518, V p. tel. 33-65-26 oraz 34-42-66 w. 191. Biuro czynne jest w godz. pracy Urzędu Rejonowego.

Biuro Rzeczy Znajdionych swoją działalnością obejmuje obszar działania Urzędu Rejonowego w Krakowie, tj. gminy: Kraków, Alwernia, Biskupice, Czernichów, Drwina, Gdów, Gołcza, Iwanowice, Jerzmanowice — Przegiń, Klaj, Kołomyżów — Luborzyca, Krzeszowice, Liszki, Michałowice, Mogilany, Niepolomice, Skala, Skawina, Słomniki, Sułoszowa, Świątyni Górne, Trzyciąż, Wieliczka, Wielka Wieś, Zabierzów oraz Zielonki — i wyłącznie z tego terenu przyjmuje i wydaje przekazane do Biura znalezione przedmioty.

UWAGA: Biuro nie przyjmuje przedmiotów znalezionych na dworcach PKP, PKS oraz przystankach MPK z uwagi, że powyższe instytucje prowadzą odrębne swoje biura rzeczy znalezionych.

Notujemy

Na pocztę biłon jest jeszcze przyjmowany, ale nie wiadomo, jak długo. I tu bowiem nad okienkami kasowymi pojawiły się już wywiesski, że decyzją NBP sumy wpłat będą zaokrąglane do 1000 zł.

Jeden z kiosków handlowych przy lodowisku „Krakowianki” opatrzone jest dużym szyldem „Elegancki Pan”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ta akurat budka specjalizuje się głównie w sprzedaży biustonoszy dla pań. Cóż, może chodzi o to, by zwrócić uwagę, że elegancki pan powinien mieć

Coraz trudniej pozbyć się biłonu, który wielu z nas ma jeszcze w portmonetkach czy kieszeniach. Sklepy nie chcą bowiem przyjmować monet argumentując, że „kto potem od nich weźmie”. Wprawdzie np.

przy boku wyłączenie pnia w eleganckiej bieliznie...

Sporo kłopotów z nauczeniem się nowych, zmienionych nazw ulic mają tak-sówkarze przygotowujący się do egzaminów z topografii miasta. W sprawie, jakim dysponują, jest zaledwie pięćdziesiąt par nowych nazw, podczas gdy zmienionych zostało znacznie więcej.

Radzimy uważać na rozsypane żarówki, sprzedawane w niektórych sklepach i na placach targowych. Palą się krótko, grożą wybuchem, nie mówiąc już o tym, że nie mają żadnego atestu potwierdzającego spełnienie warunków bezpieczeństwa. (wes)

INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI

10

STYCZNIA

PIĄTEK

Wilhelma, Dobrosława

TEATRY

SEOWACKIEGO — 19: „Burza”, **MINIATURA** — 11: „Dzika kaczka”, **SCENA przy Sławowskiej 14** — 19:30: „Dom Bernardy Alba”, **OPERETKA** (Lubicz 48) — 18: „Czerwony Kapturek”, **BAGATELA** — 10: „Malutka Czarownica”, 12:15: „Powtórka z Czerwonego Kapturka”, **LUDOWY** — 18: „Iwona księżniczka Burgunda”, **MASZKARON** — **SCENA WIEŻA RATUSZOWA** — 19:30: „Sasiadka”, **STU** — 15: 17: „Mały książę”, **PWST** — 19: „W małym dworcu”.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino **WANDA**: Młodzieżowa Akademia Filmowa — 8:30, „The Doors” (USA 18.1) — 12, 15:30, 18, 20:30, „Nie kończąca się opowieść” (USA b.o.) — 16.

APOLLO: „Zielona karta” (USA 15.1) — 16, „Telma i Luiza” (USA 15.1) — 18, „Podwójne życie Weroniki” (pol-fr 18.1) — 20:30 **KIJÓW**: „Nie wypowiedziana wojna” (USA 15.1) — 16:00, 19:45, „Naga broń 2 i 1/2” (USA 15.1) — 18, **MIKRO**: „Dziękuję sercu” (USA 18.1) — 15:45, 20:30, „Zbyszek” — 18, **POD BARANAMI**: „Burzliwy poniedziałek” (USA 15.1) — 10:15, „Błękitna nuta” (fr. 15.1) — 12,

„Fatalne nauroczenie” (USA 18.1) — 14:15, „Moja lewa stopa” (USA 18.1) — 16:15, „Jezus z Montrealu” (wł.-kan. 15.1) — 18, „Pod osłoną nieba” (wł.-ang. 18.1) — 20, **PASAZ**: „Odwet” (USA 15.1) — 8:30, 12:30, „Kroll” (pol. 15.1) — 10:45, 16:45, „Powrót do Błękitnej Laguny” (USA 15.1) — 14:45, „Zbrodnie namietności” (USA 18.1) — 18:45, **SFINKS**: „Randka z nieznajomą” (USA 15.1) — 16, „Zbrodnie namietności” (USA 18.1) — 18, **SWIT**: „Tańczący z wilkami” (USA 15.1) — 16, 19:45, **TECZA**: „Król Maciś I” (Dla szkół), **UCIECHA**: „Bingo” (USA b.o.) — 14, „Milczenie owiec” (USA 18.1) — 15:45, 18, 20, **WARSZAWA**: „Zawód: pan młody” (USA 15.1) — 16, 18, 20, **WOLNOSC**: „Nalewo od windy” (fr. 12.1) — 9, 12:30, „Femina” (pol. 18.1) — 16, „Robin Hood — książę złodziei” (USA 12.1) — 17:45, „In flagranti” (pol. 18.1) — 20:15, **WRZOS**: „Motocykl wampir” (USA 15.1) — 15:30, „Wysoka częstotliwość” (USA 15.1) — 17:30, 19:30, **ZWIĄZKOWIEC**: „Blue velvet” (USA 18.1) — 16, „Oby nam się” — kabaret Bogdana Smolonia — 19, **WSPÓLNOTA** (Dobrego Pasterza 100, I p.) — „Krwawy sport” (USA 15.1) — 19.

FILHARMONIA

(Nowohuckie Centrum Kultury — pl. Centralny) — 18: Koncert symfoniczny dla młodzieży z cyklu „Musie-ars amanda”; Sala Ziota — 19:30: Recital fortepianowy Janusza Olejniczaka z cyklu „Artyści polscy na odbudowę Filharmonii”.

WYSTAWY

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: **KOMNATY KROLEWSKIE**: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich” (12-18), **MUZEUM KATEDRALNE** (10-15), **GROBY KROLEWSKIE** — **DZWON ZYGMUNTA** (9-17:30).

Wystawa: Wawel zaginiony (10-15), **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10-15:30), **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Woźnica 1): „Polska kultura ludowa” (10-15), (Krakowska 46): Wystawa: „Szopka krakowska i jej bohaterowie” (10-18), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 5): (10-14), **MUZEUM NA-RODOWE — SUKIENICE** (10-15:30), **MUZEUM WYPIAŃSKIEGO** (Kanonicka 5): (10-15:30), **KAMIENICA SZOŁAJSKICH** (pl. Szczepański 9): (10-15:30), **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 9): (12-17:30), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): (12-17:30), **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1): Pokonkursowy pokaz projektów plakatów do wystawy „Młoda Polska — malarstwo i grafika od 1990 r. Wystawa: „Broń i barwa w Polsce” i „Galeria sztuki polskiej XX wieku” (10-15:30), **Tadeusz Kantor** — malarstwo i rzeźba, „Samurajowie” (10-15:30), **MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO** (al. 3 Maja 7): (12-14), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDŁOWKA”** (Tetmajera 28): (11-15), **MUZEUM TEATRU CRICOT 2** (Kanonicka 5): Wystawa: „Tadeusz Kantor — notatki do spektakli „Niech szczenią artystów” (10-14), **MUZEUM FARMACJI AM** (Floriańska 25): Wystawa dawnych aptek, laboratoriów aptecznych, kolekcja naczyń aptecznych, zbiór surowców leczniczych i dawnych leków, curiosa pharmaceutica (11-14), **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8:30-15), **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (8-16), **KOPALNIA SOLI** (8-16), **MYŚLENICE — MDK** (Świerczewskiego 14): (8-21), **NIEPOŁOMICE — ZAMEK** (Zamkowa 2): Wystawa „Dzieje Zamku Królewskiego w Niepołomicach” (8-16).

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, U-

ROLOGICZNY, OKULISTYCZNY — Nowa Huta, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2; Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Lazarna 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99, Centrala 22-36-00, Lotnisko Balice 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32: 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopodgórska 8, 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi: 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99, Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel. 62 lub 67 — czynna całą dobę.

APTEKI

Długa 68, tel. 33-42-90, **Kozłowska**, tel. 55-51-87, **Kazimierza Wielkiego**, tel. 37-44-01, **Kalwaryjska 94**, tel. 56-18-50, os. Niepodległości 3, tel. 48-01-27, **Skawina** — Słowackiego 5, **Myślenice** — Rynek 10.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64, **PRACOWNIA USG**: jednodniowe terminy — os. Ziota Jesień 7, tel. 47-58-75.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00, (9-21).

GABINET ENDOSKOPII: Szewska 4/5: gastroscopia, kolonoskopia — tel. 47-02-75 (9-12).

„**HIPOKRATES**” — specjaliści, **USG**, cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64.

„**LEKARZ**” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22 tel. 55-49-59.

„**SOPHIA**” — Rynek 34, 21-70-21: **USG**, gastroscopia, alergolog, pulmonolog, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia.

„**SOPHIA**” — Mateczny, 67-46-26: stomatolog, operacje, specjaliści.

„**SOPHIA**” — Gazowa 17, 56-33-66: **USG**, rektoskopia, laboratorium, specjaliści.

„**SOPHIA**” — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: **USG**, specjaliści, hepatolog.

„**MEDICUS**” — domowe wizyty lekarzy specjalistów, **EKG** — 11-97-24 (9-22).

CENTRUM MEDYCZNE „MA-SZACHABA” — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — poniedziałek — piątek 8-20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11.

„**SKOLMED**” — ordynatorzy wszystkich specjalności — ul. Miśkowska 8, tel. 11-88-03 (11-19).

„**EVRODENT**” — usługi stomatologiczne, rentgen, pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8-20).

PROTETVKA — wykonywanie naprawy protez tel. 66-15-68.

GABINET STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNY, al. Daszyńskiego 11/2 (10-18).

„**MEDICINA**” — 12-24-59, konsultacje specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych, usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, **USG**, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26) tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-23-11 — czynny w godz. 15-17.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37, czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-48-80, czynny w godz. 15-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8-15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel. 34-23-51.

...i INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DZURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

„**MAJOR MARKET**” — dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych chemii gospodarczej, tel. 919.

INFORMACJA o handlu i usługach

55-02-02 całodobowa
11-99-56 pon.-sob. 8-20

RAI-UNO

6.55 Magazyn poranny, 10.00 Dziennik, 10.05 Ekonomia, 10.25 „Superbabcia” — serial, 11.00 Dziennik, 11.05 „Spróbuj jeszcze raz Harry” — serial, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Lubimy RAI — program rozrywkowy, 12.30 Dziennik, 12.35 Lubimy RAI, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o..., 14.00 Lubimy RAI, 14.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.00 „Przyszłość, przeszłość” — I część, 16.00 Big — program dla dzieci.

HITY Z SATELITY

RTL PLUS

8.30 RTL aktuell, 8.35 Der Hammer, 8.55 Autostrada do nieba, 9.45 Reich und schön, 10.10 Wettlauf mit dem Tod, 11.00 Die wilde Rose, 11.45 Gemini Man, 12.30 Immer wenn er Pillen nahm, 12.55 RTL aktuell, 13.00 Ein Vaterzuehl, 13.30 Santa Barbara, 14.20 Die Springfield Story, 15.05 Dallas, 15.55 ChiPs, 16.45 Riskant! 17.10 Der Preis ist heiss, 17.45 Durchgedreht, 17.55 RTL aktuell, 18.00 Elf 99, 18.45 RTL aktuell, 19.20 Pazifikgeschwader, 21.4 20.15 Feuerball, f. ang. 1963, 22.25 Die Schulmädchen von der Klasse Sex, f. erot. 1984, 22.55 RTL aktuell, 0.05 Drei Oberbayern auf Dirndljagd, f. erot. 1975, 1.25 Keine Gnade, Mr. Dee, f. USA 1976, 3.00 Der Morder von Schloss Menliff, horror 1963, 4.20 Die Mädels vom 9 Bezirk, 5.35 After Hours.

EUROSPORT

9.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 9.30 Sportowe hity 1991: golf, 11.30 Koszykówka, 13.00 Piłka nożna, 14.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 14.30 Koszykówka, 16.00 Sporty motorowe, 16.30 Przed olimpiadą w Aberville, 17.00 Piłka nożna, 18.00 Boks, 19.00 Sporty motorowe, 19.30 Piłka nożna, 20.30 Sporty motorowe, 21.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 21.30 Wład sport, 22.00 Boks, 23.30 Piłka nożna, 0.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 1.00 Wład sport.

LIFESTYLE

11.00 Gry ameryk, 11.55 Zakupy w tv, 12.25 Great Chefs Of New Orleans, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.55 Search For Tomorrow, 14.20 Skyways, 15.30 Power Hits USA, 16.25 Zakupy w tv, 17.00 Dick Van Dyke Show, 17.30 Gry ameryk, 18.25 The Tony Randall Show, 19.00 Zakupy w tv, 23.00 Jukebox Music Videos, 3.00 Ostatni taniec.

SAT I

8.30 Bezaubernde Jeannie, 9.00 SAT I Blick, 9.05 Powrót do Eden, 10.00 Wahre Wunder, 10.55 Hunter, 11.55 Glücksrad, 12.45 Tele-Börse, 13.00 SAT I Blick, 13.05 Tele-Börse, 13.35 Unter der Sonne Kalfornien, 14.30 Bezaubernde Jeannie, 15.00 SAT I Blick, 15.05 Falcon Crest, 16.00 Cagney & Lacey, 17.00 SAT I Blick, 17.05 Geh aufs Ganze! 17.45 SAT I Report, 18.15 Bingo, 18.45 Guten Abend, Deutschland, 19.20 Glücksrad, 20.15 Bud, der Ganovenschreck, kom. 1982, reż. Bruno Corbucci, 22.05 Egzorcysta II, horror USA 1977, reż. John Boorman, wyk. Richard Burton, 0.00 SAT I Blick, 0.10 Piłka nożna, 0.40 Von Haut zu Haut, f. erot.

3 SAT

9.00 Zeit im Bild, 13.00 ZDF-Mitt. tagmagazin, 13.45 Zur Sache, 14.15 Zwei Krawatten, 16.05 Melodien der zwanziger und dreissiger Jahre, 17.00 Mini-ZIB, 17.10 Wickie..., und die starken Männer, 17.35 Sergeant Berry, 18.00 3SAT-Börse, 18.25 Tips und Trends, 19.00 Heute, 19.20 3SAT-Studio, 19.30 Ausland, 20.00 Rosa und Rosalind, 20.40 Aschermittwoch, 21.00 Rundschau, 21.45 Kulturjournal, 21.51 SPORTZEIT, 22.00 Zeit im Bild, 22.25 Seitenblicke — Revue, 22.50 ...und das Streben nach Glück, 0.00 Nachrichtenmagazin, des Schweizer Fernsehens.

PRO 7

8.35 Muppet Show, 9.05 Harry's wundersames Strafgericht, 9.30 Doogie Howser, M.D., 9.55 Ben Cropp: In der tropischen Wildnis Australiens, 10.50 Ich werde dich auf Händen tragen, f. RFN 1988, 12.20 Die kanalharte Funf, krym, Der grosse Eisenbahnraub, krym, ang. 1978, 15.05 Perry Mason, 16.05

Endstation Gerechtigkeit, 17.00 Trick 7 19.05 Ein Colt für alle Fälle, 20.00 Pro 7 Tagesbild, 20.15 Hohe Tannen, f. austr. 1960, 22.05 Operation Maskerade, 22.55 Die grünen Teufel, f. USA 1967, wyk. John Wayne, reż. John Wayne, 1.15 Pr 7 Tagesbild, 1.25 Special Squad, 2.10 M.A.S.H. 2.45 Ratten im Secret Service, krym, ang. 1967, 4.25 The Champions.

MTV

10.00 Videos mit Paul King, 13.00 Videos mit Simone, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Report, 17.15 At The Movies, 17.45 3 From 1, 18.00 Prime, 19.00 Yo! Raps Today, 19.30 Dial, 20.00 Videos mit Ray Cokes, 21.30 The Pulse, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Report, 23.15 At The Movies, 23.45 3 From 1, 0.00 Post Modern mit Pip Dann, 1.00 Videos mit Kristiane Backer, 3.00 Night Videos.

FILMNET

7.00 The list of Adrian Messenger, 9.00 The big knife, 11.00 Dinner at eight, 13.00 Anthor woman, 15.00 Willow (120 min.), 17.00 Rancho deluxe, 19.00 The Burba, 21.00 Near dark, 23.00 Cry in the dark, 1.00 Rocky 5, 3.00 Nightclub special, 5.00 The rescue.

TELE 5

8.05 Teddy Ruxpin, 8.30 Lucy in Australien, 8.55 Flash Gordon, 9.30 Zuhause mit Tele 5, 10.35 Wildcat, 11.00 Der Wilde Western, 11.30 Ruck Zuck, 12.00 Hopp oder Top, 12.35 Vor Ort in Deutschland, 13.00 Das Model und der Schnüffler, 13.50 Popeye, 14.15 Galaxy Rangers, 14.45 Tedy Ruxpin, 15.10 Lucy in Australien, 15.45 Flash Gordon, 16.10 Smurfy, 16.45 Miyuki, 17.05 Smurfy, 17.25 Fantastic Max, 17.50 Das

Model und der Schnüffler, 18.45 Ruck Zuck, 19.15 Fazit, 19.35 Hopp oder Top, 20.15 Schlagerleinwand, 21.10 Ring frei! 22.00 Fazit, 22.15 Todesflug, f. USA 1977, 23.55 Gold, f. ang. 1973, 2.00 Worldnews To night, 2.30 Ruck Zuck '90, 3.00 Der Wilde Western.

SKY ONE

7.00 Kot Dj, 9.40 Mrs Pepperpot, 9.55 Playabout, 10.10 Kreskówki, 10.30 What a country, 11.00 Maude, 11.30 Młodzi lekarze, 12.00 The bold and the beautiful, 12.30 The young and the restless, 13.30 Barnaby Jones, 14.30 Inny świat, 15.20 Santa Barbara, 15.45 Zona tygodnia, 16.15 The brady bunch, 16.45 Kot Dj, 18.00 Different strokes, 18.30 Czarownice, 19.00 Facts of life, 19.30 Jeden fałszywy ruch, 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia, 20.30 Parker Lewis nie może przegrać, 21.00 Rags to riches, 22.00 Hunter, 23.00 Zapasy, 0.00 The Friday night fright feature, 2.00 Skytext.

THE CHILDREN'S CHANNEL

7.00 Opowieści bez słów, 7.30 Kreskówki non stop, 8.15 Rude dog and the dweebs, The new archies, Ulysess 31, Mr Bogus, Dziecięce marzenia, 9.45 Jack in the box, 10.00 Paddington, Mr Benn, Rok z Victorem Goblmem, The pondless, King rollo, 11.00 The clangers, Piggledy and Frederick, Morph, The mr Men, 11.45 Opowieści bez słów, 12.15 Kreskówki non stop, 13.00 Śniadaniówka, 14.30 Jack in the box, 16.30 Rude dog and the dweebs, The new archies, Ulysess 31, Mr Bogus, Dziecięce marzenia, 18.00 Adventures of dynamo duke, Connect 4, Sharkey and George, Dzikie świat, W labiryncie, 19.30 Tego nie można robić w telewizji.

OGŁOSZENIA

przyjmujemy również w REDAKCJI:
* KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p., tel. 21-45-72, fax (012) 228249 w godz. 8-17
* NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 20449, fax 20478 w godz. 9-16
* TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel/fax (014) 213520 w godz. 9-16
* BOCHNIA, ul. Sołna Góra 15, (wejście od ul. Niecałej, tel/fax (0197) 25622 w godz. 8-16

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca Wydawnictwo Jagiellonia SA Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12 Rejktor Naczelny CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel. 22-63-04 fax 228-249 telex 322-795 telefony Sekretarz Redakcji 22-28-98, Dział Miejski: 22-87-25; Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92; Dział Sportowy 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11) Redakcja Nocna 11-15-22 centrala 22-73-83 Oddziały redakcyjne: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49 fax (0-18) 204-78 Tarnów, Krakowska 12, tel/fax (0-14) 21-35-20 Bochnia, ul. Sołna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej) tel/fax (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax (0-381) 308-04 Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia: przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń Kraków, ul. Wiślna 2 tel/fax: 22-70-89, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax 228-249, oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe SA — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3.

Notowania walutowe

• STAROWISŁNA 60, USD: 11350—11420, DEM: 7200—7250, ATS: 1020—1030.

• WIELOPOLE 3 („Wielopole”), — punkt czynny do 22 — USD: 11300—11440, DEM: 7100—7280, ATS: 1000—1030.

• SZPITALNA 34, („Hasawa”), USD: 11320—11420, DEM: 7200—7270.

Firma Handlowa A.A. Siońscy

Grodzka 50, tel.: 21-14-29.

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i komisy wyrobów jubilerskich.

Notowania z 9 stycznia 1992 r.

ceny złota

Firma Handlowa Łodzińska — „KOBE”, ul. Szewska 19, 21-91-57, Dietla 77, 21-90-38. Skup złomu złotego 0,583 — 71.000 za gram, sprzedaż 75.000 za gram. Hurtowa sprzedaż kamieni jubilerskich i brylantów.

„**KARAT**” — „**DUKAT**”, ul. Starowiślna 60 (21-25-29

LOKALE

3 POKOJE z garażem (Krowodrza), 4 pokoje, ul. Siemiana — sprzedaż pośrednictwo — mgr Wałkowińska, Kalwaryjska 30, tel. 56-31-87.

POSZUKUJĘ mieszkania 3-4 pokoje z telefonem. 47-23-59. G-087

PAWILON wydzierżawie — Wola Duchacka, 47-33-80. G-271

POSZUKUJĘ lokalu w centrum Krakowa do 30 m kw. Tel. 47-07-02, wieczorem, po 20. G-139

POSZUKUJĘ garażu na Azorach. Tel. 37-98-79, po 18. G-127

PROSZOWICE — garsoniera, sprzedam, tel. 47-04-22.

WŁASNOŚCIOWE dwupokojowe 53 m kw — sprzedam, tel. 44-37-38.

POSZUKUJĘ mieszkania 12-97-50. G-365

SPRZEDAM mieszkanie 37 m kw., 2 pokoje, Śródmieście. Tel. 55-01-81. G-303

GARAŻ kupię. Tel. 12-92-70. G-261

DO wynajęcia lokal 100-200 m kw na hurtownię (najchłodniej leków) w rejonie Wrocławskiej, ew. inne propozycje. Oferty 102 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Tel. 33-78-10. G-15016

POKOJ z kuchnią — sprzedam. Tel. 12-33-73, po 20. G-15036

M-4 z telefonem sprzedam. Tel. 55-87-77, (17-21). G-254

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, garsoniera z telefonem. 66-03-09. G-211

POSZUKUJĘ niewielkiego lokalu niekondycyjnie samodzielnego na działalność usługową w centrum Krakowa. Tel. 55-73-04. G-14020

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w dobrym punkcie. Tel. 47-15-42. mg-15169

NOWY Sącz, M-4 zamienię na Kraków, tel. 12-77-35. mg-14150

POSZUKUJĘ lokalu frontowego 11-58-37. mg-053

WŁASNOŚCIOWE trzypokojowe (37 m², parter, żaluzje), na dwupokojowe do 40 m kw. najchłodniej okolice Mazowieckiej. 33-10-63. G-13976

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania 3-4 pokojowego, tel. 12-36-80. G-14239

MIESZKANIE kupię 33-20-84. G-14226

U KULTURALNYCH wynajmijmy parter domu, telefon bezwzględnie konieczny. Kraków, okolice, 48-45-00. G-17

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

WYNAJMĘ lokal biurowy w strefie B, C, parter. Tel. 66-97-92 po 18.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZYCZEPE bagażową 600 sprzedam 47-03-57. C-093

FORD Sierra 2.3 diesel produkcji 1988, cena 135.000.000. Tel. 21-08-77. G-132

OKAZJA! Pilnie sprzedam Forda Escorta 1.3, 1989. Tel. 55-58-02. G-410

SPRZEDAM Opel Record kombi, 1986, Tel. 70-14-84. G-264

SPRZEDAM Mercedesa 200 D rok produkcji 1988, metalik złoty. Tel. 11-83-79. G-133

SPORTOWY Pontiac GT 1988, czarny, luksusowe wyposażenie, stan idealny sprzedam. Tel. 014/31-33-91, 11-17 lub wieczorem 014/45-65-29. G-31925

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

SPRZEDAM Ładę 1500 S — 1980, stan bardzo dobry, Tel. 55-46-00, wewn. 474. G-14893

ŁADA Samara 1987 — sprzedam. 56-52-85. G-14761

GOLFA D, 1977, Forda Transita 1981, Volvo 740 GL, diesel 12/87 — sprzedam, ceny konkurencyjne. 0-192, 320-60, wewn. 828. T-50190

ZATRUDNIĘ piekarnię. Piekarnia Skora, ul. Zygmuntowska 30. G-14048

PRZYJMĘ do pracy za granicą dobrego murarza — 78-25-44. mg-084

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów — tel. 37-47-42 godz. 8-11. G-14046

KOSZTORYSOWANIE, obmiary robót, prowadzenie księgi przychodów i rozch

PRACA

KIEROWCA z Zukiem szuka pracy. Tel. 55-29-29.

PRZYJMIĘ parkiera. 44-97-83. g-188

MACINTOSH! Grafik komputerowy. Amerykanka z biegiem j. polskim poszukuje pracy. Tel. 33-84-87. mg-14192

FIRMA prywatna zatrudni sekretarkę. Wymagana znajomość komputera, operatywność, dyspozycyjność. Oferty nr 14053 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

ZATRUDNIĘ cukierka, ul. Tarnowskiego 7. D-137

NAUKA

KURSY komputerowe „Belferdor” — 33-76-21. g-13038

KURSY komputerowe „Direct” — 22-04-25. mg-14122

KURSY komputerowe T.I.C. joint venture. Kraków 22-60-55. mg-12346

AMERYKANKA udziela lekcji konwersacji. Tel. 33-84-27. mg-14192

MATEMATYKA — 12-11-71.

KUPNO

ZŁOM kolorowy tel. 21-89-97. mg-12444

SPRZEDAŻ

PIORA kulkowe, wkłady — import Korea, hurt „Roma” aleja Dygańskiego 1 (róg Wielickiej, Bieżanowskiej). g-14585

OWCZARKI niemieckie szczeniata tanio sprzedam. Tel. 67-34-98.

FORD Sierra 1.6 GL 1983 + części: silnik SW 400 TURBO, tylny most Autosan, Myślenice, tel. 221-37.

JAMNIKI długowłose 53-71-88.

STAR 200 skrzynia po remoncie tanio. 55-47-93. mg-14063

SPRZEDAM strych. 67-39-50.

SPRZEDAM pawilon handlowy. Przyjmę współnika z gotówką, ul. Rydygiera 19, os. Róża. D-131

MOTORYZACYJNE

WYDZIERŻAWIE przyczepę 10 t. z plandeką. 37-50-33 wewn. 59. g-14567

SKUP samochodów Polonez i Fiat 125 p od 1984 r. Tel. 55-02-00.

LOKALE

POŚREDNICTWO, pon-sob 9-20. BIT, 11-99-56. mg-14117

ALFA — poszukujemy mieszkań 22-85-92 (10-15) 37-06-59 wieczorem

LOKALU na dziewiarstwo około 80 m², poszukujemy. tel. 55-29-40. D-105

POŚREDNICTWO — Idec, 21-44-08, (12-18). g-13580

POŚREDNICTWO — Mankowski, Stradom 5, 21-77-90

ZAMIEŃCIE spółdzielcze M-2 Dąbrowa Górnicza na podobne lub większe w Krakowie. Telefon 43-14-28.

WYNAJME lub sprzedam pomieszczenia biurowe, ewentualnie na mieszkanie (300 m²). Al. Słowackiego koło Kleparza. Wiadomość 21-35-73 (18-20).

DO wynajęcia sklep 65 m², przy głównej ulicy w ścisłym centrum. Oferty Kraków 1, skrytka 174 oferta 072/92. g-14810

POSZUKUJE lokalu sklepowego lub placu pod budowę małego pawilonu. Tel. 55-34-66. g-14807

MIESZKANIE do wynajęcia, 43-18-16. C-069

POSZUKUJE lokalu 20-40 m² w centrum. tel. 56-42-75. D-136

DO wynajęcia garaż, 47-55-41. M-52

POKOJ do wynajęcia, tel. 47-27-11. mg-14138

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO Chmura pl. Szczepański 8 III p. czynne codziennie 10-18 tel. 21-23-62 wewn. 217 g-14191

SPRZEDAM lub wydzierżawie teren budowlany z budynkami. Moję podjąć współpracę. Tel. 55-48-00 wewn. 474. g-14895

4-POKOJOWE mieszkanie efektywnie urządzone, z pełnym wyposażeniem, zamknięte na dom. W rozliczeniu samochodów lub dopłata. Tel. 12-33-99. g-14696

POŚREDNICTWO — KONSOR. Telefon 47-00-14. mg-14129

NIERUCHOMOŚCI — lokale — sprzedaż-wynajmowanie. Stronczak, Słowackiego 58 tel. 33-22-67. mg-14084

NIERUCHOMOŚCI, lokale — sprzedaż-wynajmowanie. Pleśniarowicz, ul. Szewska 21. mg-14085

USŁUGI

„SERVICE” — usługi gazownicze, szybko, solidnie, gwarancja. Montaż, naprawa, regulacja — piece co, łazienkowe, termy, kucharki Tel. 21-32-29, 21-09-97. D-142

DYWAN-WAP — czyszczenie wykładzin, tapicerki. Tel. 37-17-84.

WIDEOFILMOWANIE. 36-74-93

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, montaż tapicerki (220 000) zamków, drzwi harmonijkowych polec. Iłłński, 36-64-15. D-23

ZALUŻE 330-678. W-420

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty. Tel. 55-61-29. D-3430

ZALUŻE — montaż, gwarancja serwisu — 47-25-19. mg-12221

MALOWANIE, tapetowanie, boazerie 66-56-04.

SZYLDY tel. 36-64-83, Limanowskiego 36. mg-12347

SZYBKA naprawa maszyn wyjących u klienta, tel. 56-23-95. D-56

ZABEZPIECZANIE, tapicerowanie drzwi 56-12-44.

ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi zamki „Tempo”, 22-84-30. M-291

KRATY rozsuwane, stałe, drzwi stalowe, witryny. tel. 37-04-96. D-2608

DEZYNEKSCJA 48-35-96.

DOMOFONY. 78-34-74. M-308

REKLAMY Kraków 66-12-49.

SPRZĄTANIE 55-37-47.

PARKIETY układa, cyklinuje — Roszczyński, tel. 48-21-92. g-14538

MONTAŻ boazerii, pawlaczy, szaf. Tel. 43-05-84.

TELENAPRAWA Neptun, Helios. — 33-51-17. g-15034

UKŁADANIE, cyklinowanie Ondarka 44-97-83.

MONTAŻ boazerii. Tel. 55-08-74. g-14537

„BOSACKA” — przestrajanie, naprawy — RTVC, video — telegazeta, 21-23-35. mg-12339

CZYSZCZENIE dywanów. 48-33-09. g-13538

ALARMY nowoczesne systemy zabezpieczeń samochodów, domów, sklepów. Servicoder 66-47-47.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpieczenia. 56-44-35.

ZALUŻE — srebrzyste, kolorowe. — 56-44-35.

DOMOFONY „FON” TESLA-POLON. 11-58-62, 44-50-58. mg-12240

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 47-34-16. g-13376

MALOWANIE, tapetowanie, szklenie, remonty kompleksowe, do 15 telefon 11-77-48, po 16 — 12-04-83. Jg-14011

SZYCIE odzieży skórzanej, ul. Brzozowa 13 (przecznica Młodowej). D-117

KRATY, ogrodzenia, balustrady — szybko, tanio, solidnie. Tel. 55-46-00 wewn. 440. D-139

ROZNE

PROTEZY zębowe w domu pacjenta, krótkie terminy 22-11-29. mg-12222

WSPÓLNIKA z kapitałem szukam, tel. 55-69-11.

WYNAJME garaż + dodatkowe pomieszczenie. Wola Duchacka, telefon 33-74-44, po 20. D-116

Narty na Słowacji

KRALIKI

TALE przy Chopoku

luksusowe hotele

DONOVALY

dom wczasowy

(50 m od wyciągu)

— pobyty tygodniowe

— weekendy

— ferie zimowe

BIURO USŁUG

TURYSTYCZNYCH

„KARINA”

Kraków, ul. Spółdzielców 3

tel. 55-54-32

mg-14096

Firma

„MERCATOR

— MED”

zatrudni

energiczne osoby

spełniające wymagania:

— wiek 25-50 lat

— wykształcenie min. średnie

— duża łatwość nawiązywania kontaktów

— doświadczenie handlowe

Tel. 36-31-35

RZYM

czwartek — 650 tys.

MISKOLC — pon., czw. — 150 tys.

WIEDEN — czw., sob. — 150 tys.

PARYŻ — czw. — 550 tys.

ISTAMBUL — sob. — 940 tys.

Kraje BENELUX i większe miasta Niemiec

BTH DREAM

Kraków, ul. Lubicz 5,

tel./fax 22-23-57

PUNKT SPRZEDAŻY:

Bar Smok-Bistro,

Dworzec Główny

Bazar TOMEX — pawilon 720

Nowa Huta

MERCEDES

— naprawy główne

oraz części zamienne

do silników

ul. Sapiehy 51

(Mistrzejowice Nowe)

tel. domowy 44-67-67

597-gB



MERCEDES-BENZ

oferuje Firmom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą

LEASING Operacyjny

samochody osobowe i dostawcze

oraz

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

Możliwość natychmiastowego odbioru

● ul. GRODZKA 49, tel. 21 90-64, fax 21 63-21

● ul. BALICKA 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 36-15-16

SOBIESŁAW ZASADA LTD

wg STAWEK CELNYCH z 1991 roku

POLECAMY!!!

DRUKI CELNE SAD, SAD-BIS

zatwierdzone przez urząd celny

— obowiązują od 1 stycznia 1992

— sprzedaż indywidualna i w ramach umowy o stałej współpracy

ZAPRASZAMY DO PUNKTU SPRZEDAŻY:

KRAKÓW, „MARCO”,

ul. Kalwaryjska 80, tel. 56-04-60

Błękitna okładka, złoty tytuł —

„Uzdrowiciele — lecznictwo niekonwencjonalne”

uzdrowiciele

KALENDARZ NA 1992 ROK

TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

130 stron pasjonującej lektury:

- Reportaże o najświeższych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskopy do końca naszego tysiąclecia.
- Mnóstwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich wpływie na zdrowie, o pogodzie, biorytmach, hipnozie, leczeniu zinnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych zjawiskach.

Przed wszystkim jednak:

PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY
SPIS ADRESÓW NAJWYBITNIEJSZYCH
W KRAJU PRZEDSTAWICIELI
MEDYCYNY NIEKONWENCJONALNEJ

Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno

Szukaj w kioskach „Ruchu” charakterystycznej błękitnej okładki z złotym tytułem — „Uzdrowiciele”

TELEGRAM! OKAZJA!

ZAKŁAD WAPIENNO-PIASKOWY

w Hedwizynie k. Bilgoraja

oferuje

DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY

■ BŁOCZKI WAPIENNO-PIASKOWE potrójne po 1.450 zł/szt.

■ CEGŁA WAPIENNO-PIASKOWA pojedyncza po 580 zł/szt.

Szczegółowych informacji udziela dział zbytu Bilgoraj tel. 86-08-85, teleks 0642426.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

NAJWIĘKSZY W MAŁOPOLSCE

SKŁAD CELNY

Spółdzielni Handlowo-Usługowej „Kłos”

w Krakowie

otwarty codziennie

tel. 12-02-27 do godz. 15, tel. 43-23-31 po godz. 15

Kraków-Brzeź k. Zabierzowa — Baza Magazynowa

8 km od centrum Krakowa

oferuje:

- pełną obsługę celną
- paletyzację i wysokie składowanie
- mechaniczny rozładunek i załadunek
- możliwość składowania towarów w magazynach ocieplanych
- rozładunek TIR-ów bezpośrednio w magazynie

PRZETARGI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Prądnik Czerwony” w Krakowie, ul. Dobrego Pasterza 67, odda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONO lokal użytkowy o pow. 878,7 m² (w tym piwnice — 312,7 m²) w wolnostojącym pawilonie przy ul. Dobrego Pasterza 100 na parterze — branza dowolna (bez sprzedaży alkoholu).

Przetarg odbędzie się w dniu 14.01.1992 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni — pawilon przy ul. Dobrego Pasterza 67. I p. sala nr 5.

Cena wywoławcza za 1 m² — 70.000 zł. Stawka za pow. piwnic wynosi 70% stawki wynegocjowanej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 54.900.000 zł w kasie Sp-ni w dniu 13.01.1992 r. w godz. 8-16.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K-38

ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ KRAKÓW II,

ul. Za Torem 22

ogłasza przyjmowanie ofert

NA ŚWIADCZENIE

USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH

w roku 1992.

W ofercie należy podać rodzaj środka oraz stawkę za 1 godzinę pracy.

Oferty należy składać w siedzibie zakładu: Kraków, ul. Za Torem 22 w terminie jednego tygodnia od daty ukazania się ogłoszenia. K-31

DRUKARNIA WYDAWNICZA IM. W. L. ANCZYKA

w Krakowie, ul. Wadowicka 8

wydzierżawi

BUDYNEK WOLNOSTOJĄCY

2-kondygnacyjny, ogrzewany, z wodą, światłem i siłą o powierzchni około 350 m².

Możliwość całkowitego wydzielenia przy głównej arterii komunikacyjnej z bardzo wygodnym wjazdem dla dużych samochodów.

Oferty z proponowaną stawką za m² prosimy kierować pod adresem: Drukarnia Wydawnicza, gdzie można oglądać obiekt. Informacji udziela: Dział Adm.-Gospodarczy Drukarni Wydawniczej tel. 66-15-22 wewn. 230 w godz. 7-15. K-39

CŚRODEK KSZTAŁCENIA I DOSKONALENIA

FUNKCJONARIUSZY CELNYCH I URZĄD CELNY

w Krakowie

zawiadamia, że

w dniach 11, 18, 25 stycznia 1992 r.

przeprowadzi jednodniowe

(8 GODZIN)

SZKOLENIE Z ZAKRESU WYPEŁNIANIA

I STOSOWANIA DOKUMENTU SAD.

